Pojedyńczy numer 15 groszy. Nakład 27000 egzemplarzy. Dzisiejszy numer obejmuje 12 stron

DZIENNIK BYDGOSKI

Wychodzi codziennie z wyjątkiem niedziel i świąt.

Drukiem i nakładem „Drukarni Bydgoskiej" Spółki Akc.

PRENUMERATA

w ekspedycji i **agenturach w Bydgoszczy** z dodatkiem tygodniowym „OREDOWNIKA MIEJSKIEGO" wynosi **kwartalnie 6.00 zł,** na pocztach, **przez listowego w dom 7.55 zł. — Miesięcznie 2.00 zł,** przez listowego **w dom 2.52 zł,** pod opaską w Polsce **4.05 zł,** do Francji i Ameryki **6.00 złotych,** do Gdańska **5.33** guldenów, do Niemiec **5.00 marek.** — W razie przeszkód w zakładzie, spowodowanych wyższą siłą, strajków lub t. p., wydawnictwo **nie odpowiada za dostarczanie pisma,** a prenumeratorzy **nie mają prawa** do odszkodowania.

Redaktor przyjmuje od 11—12 w południe oraz od 5—6 po południu. Ekspedycja otwarta od godziny 8 rano do godziny 6 wiecz. bez przerwy.

Redaktor odpowiedzialny: **Czesław Budnik.**

Adres redakcji i administracji ulica Poznańska 30.

OGŁOSZENIA

15 groszy od wiersza milim., **szerokości 36 milim.** Za reklamy od milim. na stronie przed ogłoszeniami **72 milim. 40 groszy,** w tekście na drugiej lub dalszych stronach **50 groszy, na 1-ej stronie 1 złoty.** Drobne ogłoszenia słowo tytułowe **20 gr.,** każde dalsze **10 groszy,** dla poszukujących pracy 50 proc. zniżki. Przy częstem powtarzaniu udziela się rabatu. Przy konkursach i dochodzeniach sądowych wszelkie rabaty upadają. Ogłoszenia zagraniczne 100% nadwyżki.

Rękopisy zostają w administracji. — Konta bankowe: Bank Bydgoski T. A. — Bank Ludowy. — Bank M. Stadthagen T. A. — Bank Dyskontowy. Konto czekowe: P. K. O. nr. 203713 — Poznań.

Aby uniknąć niedokładności, ogłoszeń telefonem nie przyjmuje się.

Telefon administracji 315. Telefon naczelnego redaktora nr. 316. Telefon redakcji 326.

Numer 186. BYDGOSZCZ, piątek, dnia 14 sierpnia 1925 roku. Rok XIX.

Spaczone poczucie ludzkości posła Diamanda.

Muraszko a wymiana komunistów. — Poseł Diamand a wymiana optantów. — Argumenty „Lewiatana" w ustach trybuna czerwonego. — Czy artykuł „Robotnika" jest wyrazem opinji klubu poselskiego P. P. S.

W wtorkowym numerze „Robotnika" (nr. 219) poseł socjalistyczny Diamant zamieścił artykuł wstępny p. t. „Rugi optantów", w którym, stwierdziwszy, że „rugi" optantów tak z Polski jak z Niemiec, mają **prawną podstawę,** jednakże określa je jako jaskrawie sprzeczne z poczuciem ludzkiem, 2)z poczuciem sprawiedliwości i 3) sprzeczne z interesami obu państw.

P. Diamand jest zdania, że wysiedlanie ludności było może konieczne w Grecji i Bułgarji, ale Niemcy i Polacy nie powinni sie traktować jak „pół dzikie narody bałkańskie"

Dalej zarzuca poseł D. rządowi polskiemu, że kierował się potrzebą **odwetu** za krzywdy, doznane od Prus i że uległ naciskowi pewnej części społeczeństwa (jakiej? dlaczego te niedomowienia? — Red.), pozbawionej wedle określenia jednego z najwybitniejszych mężów stanu Polski (któż to taki? — Red.) kultury politycznej, ale operującej szkodliwą metodą wymuszania sobie posłuchu w organach prasy, i co gorsze u rządu.

Czytając te wywody, trzeba się dziwić, że poseł Diamand nie stanął w obronie Muraszki, który z swojem poczuciem sprawiedliwości i z interesem państwa nie mógł pogodzić „rugów" Bagińskiego i Wieczorkiewicza i dla tego ich zabił.

„Poczucie sprawiedliwości i poczucie ludzkie" sa tak względnemi pojęciami, że wszystkie państwa kulturalne zaprowadziły kodyfikację praw. Poczuciem sprawiedliwości daja się tłomaczyć pogromy żydów i lynczowanie Murzynów, a tego chyba nie zaleca poseł Diamand.

Co jeszcze zadziwia u posła Diamanda jako socjalisty, a więc wyznawcy równości i **braterstwa** ludów, to jest klasyfikacja narodów na bałkańskie, i niebałkańskie. Terminy te wymyślili wiedeńscy nacjonaliści niemieccy dla zohydzenia niepodległościowego ruchu Serbów, rzekomo narodu poślednie go, nad którym wiecznie powinni panować Niemcy. To też kiedy powstało państwo polskie, berlińscy publicyści nazwali to „bałkanizowaniem Europy." Jeśli udoktoryzowany socjalista nie wstydzi się używać określeń publicystów reakcyjnych niemieckich, to jakże można mieć pretensje do prostego świniarka bałkańskiego, a nawet do krami karza poznańskiego o antysemityzm?

A wracajac do tych rugów bałkanskich przypomnieć trzeba p. Diamandowi drobną, ale **ważną** różnicę z rugami komunistów i optantów z Polski. Otóż Turcja wyrzuciła z wybrzeża Azji mniejwięcej wszystkich Greków, Polska natomiast tylko tych, którzy wybrali sobie państwowość niemiecka. Opcji nie wymyśliły ludy bałkańskie, lecz **Francuzi, Włosi i Niemcy. W czasie** wojny światowej najwięcej kwestję rugów rozstrząsali Niemcy. Polacy mieli być wysiedleni dalej na wschód, a Zagłębie Dąbrowskie, Kujawy itp. miały być przyłączone do Rzeszy. Ale najbardziej znamienne jest to, że **rugi stosowane były przez P. P. S. w Polsce** Niepodległej. Socjalistyczny związek Górniczy proklamował strajk w Kopalniach Zagłębia Dąbrowskiego, żądając usunięcia górników, zorganizowanych przez N. P. R. Nie było słychu o tem, aby poczucie ludzkie posła Diamanda dały wówczas wyraz oburzeniu!

Uznając walkę klas, rugi robotników niesocjalistów z fabryk, nie chce poseł Diamand uznać wysiedlenia ludności, która dobrowolnie przyjęła państwowość niemiecką?

A gdyby tak tysiące komunistów polskich, przygotowanycsh do wymiany z Sowietami, oświadczyło nagle chęć pozostania w Polsce, a równocześnie **Cziczerin obwieścił notą, że żąda zmiany granic polsko-rosyjskich,** — z tego wynikałoby, że Sowiety dla tego wzbraniają się nagle wymiany komunistów polskich, aby ich użyć do dywersji na tyłach w przyszłej wojnie z Polską — czyżby p. Diamand i P. P. S. żądały zaniechania wymiany względnie wydalen komunistów?

Sprawa optantów niemieckich dla Polski **nie jest sprawą odwetu** ani **sprawą narodowościową,** ale jest w interesie ludzkim ogólnym i **pacyfizmu.** Od stycznia pomiędzy Berlinem a Londynem rozważa się projekt 4 rozbioru Polski, zabrania Pomorza, Poznańskiego i G. Śląska.

Wszystkie stronnictwa w Niemczech, tak katolickie centrum jak socjaliści, teoretycy pacyfizmu, jak Schücking, na głos wołają o zagładę naszą, a my mielibyśmy tolerować dziesiątki tysięcy optantów, którzy w 1920 r. **nie** podnieśli broni przeciw bolszewikom, w której to walce brali udział jako oficerowie polscy m. i. Moraczewski i padło wielu socjalistów polskich? Czy mamy czekać, aby ci optanci dali hasło do inwazji niemieckiej?

Nie jest poseł Diamand nieukiem w geografji politycznej Europy, jak Lloyd George, aby nie zrozumiał, że optanci polscy w Niemczech żadnej szkody wyrządzić Niemcom nie mogą. Byli oni skupieni przeważnie w Nadrenji i Westfalji, a tych anektować nawet w teorji nie chcemy. Lojalność swą okazał optant polski w czasie okupacji francuskiej Bochum, Essen itd., w większej mierze niż optant niemiecki w Polsce, niż ludność żydowska w czasie okupacji niemieckiej. Optanci polscy w Niemczech to żywioł słaby, optanci niemieccy w Polsce natomiast to utajona armja. Sa tu w Polsce bastardy Hohenzollernów, np. Bethmann-Hollwegowie, potomkowie Fryderyka Wilhelma II i córki bankiera żydowskiego z Frankfurtu, a więc heroldowie uczuć dynastycznych, generałowie jak Gerstenberg, masa pułkowników, obszarników, fabrykantów, rzemieślników, którzy sparalizować mogliby życie gospodarcze całej połaci kraju w razie najazdu niemieckiego na Polskę.

Jeśli p. Diamnd głosi, że wysiedleni optanci będą agitatorami przeciw Polsce, to poraz trzeci nie poznajemy socjalisty.

Więc jak to? — P. P. S. głosi strajki generalne, aby wymusić wyższe zarobki dla robotnika i nie ma obawy, że komuniści przelicytują agitację socjalistom, z drugiej strony kapitaliści z „Lewiatana" będą wieczny mieli żal do robotnika za to, iż wyciągnął im z kieszeni zyski spodziewane.

Doprawdy, poseł Diamand ukradł argumenty posłowi Wierzbickiemu, sześciennemu endekowi, tej zdaniem P. P. S. wcielonej reakcji polskiej, wrogowi walki klas, praw koalicyjnego itd.

Czegoż szuka p. Diamnd z powyższemi poglądami w szeregach socjalizmu i czy artykuł jego miałby być wyrazem opinji Polskiej Partji Socjalistycznej?

Któryż to robotnik polski nie wzburzy się wobec twierdzenia posła Diamanda, że optantów Niemców należało zatrzymać, ponieważ okazują w gospodarstwie te właściwości, których Polakom brak.

Te „naukowe opinje" o Polakach wymyślili Niemcy, a są one tak prawdziwe, jak te, że żyd może być tylko lichwiarzem lub handlarzem dziewcząt.

Artykułem swym poseł Diamand nie oddał usługi swemu stronnictwu, które zamiast w senatory, wysłało go do Sejmu, a sprawie państwowej poważnie zaszkodził.

Czy artykuł posła Diamanda ma być odpowiedzią P. P. S. wobec uchwał socjalistów niemieckich, [illegible] w całość naszych granic? Czy P. P. S. nie podniesie protestu przeciw obłudzie Stresemanna „wilka w owczej skórze", wygłaszającego z jednej strony płaczliwe „predykty" o poczuciu ludzkości, a na stronie zaciskającego dłoń do uduszenia Polski, co mu wytknął kolonski publicysta Schwann w „Die Welt am Mon[illegible]"?

[illegible] się poseł Diamand nawet

Briand już wyjechał z Londynu.

Wynik jego obrad.

Londyn, (tel. wł. Dziennika Bydg.) Dwa ostatnie dni, które Briand spędził w Londynie były dlań niezwykle uciążliwe. Obok konferencji z Chamberlainem pertraktował Briand już od samego rana w hotelu z ekspertami prawniczemi i rozpatrywał stawiane mu kontrpropozycje angielskie.

We wtorek, gdy już zdawało się, że po trudach całodziennej pracy znajdzie wypoczynek, udać się musiał na wydany przez Chamberlaina obiad do klubu uniwersyteckiego i tam dopiero musiał wysilać się na dawanie stawianych mu ustawicznie pytań przez obecnych na obiedzie ambasadorów i posłów głównych mocarstw sojuszniczych. Krótko przedtem przyjmował Briand dziennikarzy i korespondentów angielskich i francuskich, których zbył jednak kilku zdawkowemi, nic nie oznaczającemi frazesami.

Prasa angielska, nie zadawalająca się niezmiernie krótkimi i lakonicznymi komunikatami, — prześciga się w wysuwani różnych kombinacji, do których nie podobna przypisywać większego znaczenia. Więcej nieco prawdopodobieństwa zdaje się mieć oparta o pewne dane zapowiedź, że przed sesją wrześniową Ligi Narodów zjadą się w Brukseli przedstawiciele Włoch, Francji, Belgji, Japonji i Anglji i omówią zasadnicze podstawy przyszłego paktu bezpieczeństwa. W konferencji tej ma uczestniczyć też pod koniec przedstawiciel rządu niemieckiego. Druga konferencja ma być zwołana bezpośrednio po obradach Ligi Narodów. Podczas konferencji tej powzięte być mają definitywne decyzje co do paktu oraz wyrażenia zgody Niemiec na wstąpienie do Ligi Narodów.

Nota francuska rozpatrywana szczegółowo przez Brianda i Chamberlaina doznała w kilku punktach pewnej zmiany. Zasadnicza treść noty została w niezmienionez formie, zredagowanej przez Fromageota. Treść noty zostanie podana niebawem do wiadomści państw sojuszniczych jak również Polski i Czechosłowacji, jako pośrednio zainteresowanych, poczem, prawdopodobnie około 20 sierpnia doręczona zostanie ambasadorowi niemieckiemu w Paryżu. Briand wyjeżdża dziś wczesną godziną do Paryża. W kilka godzin po jego wyjeździe zbierze się gabinet angielski na nadzwyczajne posiedzenie.

Nad czem będzie radziła Liga Narodów.

Na porządku dziennym są i sprawy gdańskie.

Genewa, 12. 8. (PAT). Szwajcarska agencja podaje: Rada Ligi Narodów zbierze się w dniu 2 września pod przewodnictwem delegata francuskiego na 35-tą sesję. Na porządku dziennym znajduje się kwestja Mossulu, sprawy austrjackie sprawozdanie dotyczące finansowej odbudowy Węgier oraz prac komitetu dla osiedlenia uchodźców greckich, jak również problemy mniejszościowe, mianowicie problem mniejszości greckiej w Konstantynopolu, problem mniejszości Turcji zachodniej, mniejszości na Litwie oraz petycje kolonistów narodowości niemieckieckiej w Siedmiogrodzie i Banacie. Rada Ligi zajmować się będzie również kwestjami w. m. Gdańska a mianowicie problemem polskiej służby pocztowej na terytorjum Gdańska i sprawozdaniem rzeczoznawców, dotyczącym polskich składów amunicyjnych na terenie wolnego miasta. Wedle postanowienia Rady Ligi, że państwa nie posiadające mandatów w Radzie mogą wysłać na rokowania dotyczące interesujących je spraw swoich przedstawicieli, zaproszonych zostało do wysłania delegatów 11 państw między innemi Turcja, która nie jest członkiem Ligi Narodów.

na tyle objektywizmu, co pisarz niemiecki. I oto w momencie, gdzie po tylu latach walki sklecił się wspólny front polskich stronnictw w sprawach zagranicznych poseł Diamand dał do ręki argument przeciwnikowi P. P. S. z skrajnej prawicy, przeciw stronnictwu ,które go wybrało i przeciw temu odłamowi mieszkańców Polski, z której wywodzi swój ród.

A. P. B.

Briand i Chamberlain uzgodnili tekst odpowiedzi na notę Niemiec.

Londyn, 12. 8. PAT. Przed dzisiejszem spotkaniem Brianda z Chamberlainem, obradowali w Foreign Office francuski i angielski eksperci prawni Fromageot i sir Cecil Hurst. Już wczoraj wieczorem stało się wiadomem, że obie strony uzgodniły punkt po punkcie odpowiedź francuską z poglądami angielskiemi i że ze strony Anglji do tej odpowiedzi wprowadzone będą poprawki. Tym sposobem tekst odpowiedzi faktycznie przygotowano już wczoraj w sposób zadawalający obie strony. Dzisiejszem zadaniem ekspertów prawnych było skorygowanie tekstu już tylko pod względem stylistycznym. Wobec osiągnięcia właściwego celu narad londyńskich, należy sądzić, że Briand i towarzyszący mu eksperci udadzą się jutro do Paryża z ostatecznie zredagowaną notą dla Niemiec. Należy się również spodziewać, że już jutro tekst noty zakomunikowany zostanie rządom belgijskiemu i włoskiemu, poczem nota przysłana zostanie do Berlina. Opublikowanie noty zgodnie z wczorajszą zapowiedzią nastąpi dopiero po wręczeniu jej w Berlinie.

Uchwały Rady Ministrów.

Warszawa, 12. 8. AT. W dniu 12. bm. Rada Ministrów powzięła m. i. następujące uchwały: przyznanie zaopatrzenia oraz prawa do utrzymania zaliczek oficerom kontraktowym obywatelom państw obcych, zatwierdzenie kolejowej umowy taryfowej między Polską a Czechosłowacją, ratyfikację układu węglowego z Czechosłowacją, wyłączenie gminy Matiasy z powiatu prużańskiego i włączenie do powiatu kobryńskiego, poprawki do projektu ustawy o upoważnieniu rządu do wydawania przepisów o wykonywaniu kary śmierci, uznanie ukończenia przed dn. 1. listopada 1918 r. wiedeńskiej oficerskiej szkoły topografów za dowód posiadania wyższego wykształcenia.

Dżuma w Grecji.

Białogród, 12. 8. (PAT). Według doniesień z Aten w porcie Pireus zdarzyło się kilka wypadków dżumy, wskutek czego Albanja zamknęła swe granice od strony Grecji.

Wiedeń, 12. 8. (PAT). Abendblatt donosi z Białogrodu, że rada ministrów poleciła z dniem dzisiejszym zamknąć granice jugosłowiańsko-greckie z powodu wypadków dżumy, jakie zdarzyły się w porcie Pireus

Epidemja tyfusu w Niemczech.

Berlin, 12. 8. PAT. Wypadki tyfusu w Hanau mnożą się. W ciągu ubiegłej nocy zachorowało dalszych 6 osób. Ogólna liczba chorych wynosi obecnie 72 osoby. Dotychczas zmarły 4 osoby.

Fabryki chińskie pracują.

Londyn, 12. 8. PAT. Z Szanghaju donoszą, że wobec porozumienia, osiągniętego przez przedstawicieli japońskich przemysłowców z robotnikami, praca w przędzalniach japońskich zostanie natychmiast wznowiona. Porozumienie obejmuje 9 wielkich towarzystw i 40 fabryk, zatrudniających zgórą 50 tysięcy robotników.

Rozruchy w Tien-Tsinie.

Londyn, 12. 8. PAT. Z Tien-Tsinu donoszą o nowych rozruchach w tem mieście wywołanych szarżą żołnierzy chińskich na tłum. Po obu stronach jest wiele zabitych i rannych. Aresztowano zgórą 300 osób.

Zakupy sowieckie w Anglji.

Londyn, 12. 8. PAT. Dziś przybyła tutaj sowiecka delegacja z Moskwy. Ma ona poczynić znaczne zakupy na rachunek sowietów. Według informacji Telegraphen Comp. delegacja sowiecka miała zawrzeć szereg kontraktów na sumę trzysta tysięcy funtów szterlingów.

Premjer Grabski opracował szczegółowy plan poprawy sytuacji walutowej.

Nadmierne wyjazdy zagranicę będą wstrzymane.

Warszawa, 12. 8. (PAT). Dziś odbyła się ostatnia wewnętrzna konferencja premjera z wyższymi urzędnikami ministerstwa skarbu, mająca na celu opracowanie zarządzeń zmierzających ku poprawie sytuacji walutowej. Nadto omawiane były zarządzenia w dziedzinie podatkowej i budżetowej. Popołudniu odbyła się pod przewodnictwem premjera rady ministrów, na której p. premjer informował obecnych o sytuacji finansowej i walutowej państwa oraz przedstawił opracowane pod jego przewodnictwem projekty zarządzeń, mających na celu usunięcie deficytu bilansu handlowego i płatniczego, oraz poprawę sytuacji walutowej P. premjer informował również o zarządzeniach władz Banku Polskiego w tym kierunku. Wieczorem pod przewodnictwem p. premjera odbyła się konferencja z udziałem ministra spraw wewn. p. Raczkiewicza, oraz delegatów M. S. Z. i Min. Skarbu, dotycząca powstrzymania szkodliwych dla bilansu płatniczego nadmiernych wyjazdów obywateli polskich za granicę. Jutro premjer udaje się do Spały, by przedstawić wyniki narad p. prezydentowi Rzpltej.

O prawo przemarszu przez Niemcy.

Francja za zgodą Anglji przyjdzie Polsce na pomoc przeciw napaści

Wiedeń, 12 8. (PAT) Abendblatt donosi z Londynu, że krążą tu pogłoski szczególnie w kołach socjalistycznych, że Francja na konferencji z Chamberlainem wywalczy sobie prawo ewentualnego przemarszu przez terytorjum niemieckie, by przyjść z pomocą Polsce i Czechosłowacji. Prawo to Francja osiągnie obiecując Chamberlainowi swą współpracę przy dojściu do skutku europejskiego związku przeciw sowieckiego. Ponieważ Polska i Czechosłowacja grałyby w tym wypadku dużą rolę, jest wskazanem, by kraje te były zabezpieczone na wypadek możliwego ataku.

Prasa francuska o naszej armji.

Paryż, 12. 8. PAT. W związku z odbywającemi się w Polsce wielkiemi manewrami Journal podkreśla znaczne postępy, poczynione przez armję polską i pisze, że minister gen. Sikorski może czuć się dumnym z uzyskanych rezultatów zwłaszcza w zakresie wewnętrznej produkcji broni i amunicji. Kierownicze sfery polskie zrozumiały, że solidne uzbrojenie jest najlepszą gwarancją bezpieczeństwa. Należy przyznać, że Niemcy czynią wszystko co tylko możliwe, by Polacy nie mogli żywić żadnych złudzeń. Nota niemiecka w sprawie optantów zdradza zarówno bezsilność jak i złość i świadczy o stanie ducha z którym prowadzący rokowania w sprawie bezpieczeństwa powinni się liczyć.

O tak zwanych „bandytach polskich we Francji".

Paryż, 12. 8. (PAT). W związku z kampanją pracy francuskiej w sprawie bandytów polskich odbyło się z inicjatywy towarzystwa pomocy kulturalnej dla emigracji zebranie przedstawicieli różnych organizacji polskich we Francji, na którem postanowiono przestrzec francuską opinję publiczną przed niebezpieczeństwem jakie kryje się w ogólnianiu zbrodni popełnionych na terytorjum francyskiem przez odosobnionych złoczyńców polskich. Zebranie postanowiło również odwołać się do wszystkich organizacji polskich we Francji, by zjednoczyły swe wysiłki dla ochrony i utrzymania moralnego poziomu emigracji polskiej i walczyły z przestępczością. Dalej uchwalono zwrócić się do rządu francuskiego z prośbą o poparcie organizacji, mających za zadanie moralny i socjalny rozwój robotników polskich we Francji, oraz prosić rząd polski, aby podjął niezbędne zarządzenia w celu zapewnienia pomocy i opieki robotnikom polskim na wypadek bezrobocia i choroby i wreszcie, by czuwał nad tem by werbunku robotników polskich przez misje francuskie dokonywano z jaknajsurowszego wyboru, brak którego umożliwił zbrodniczym elementom przedostanie się do Francji.

Kongres syonistyczny.

Wiedeń, 12. 8. Ma się tu odbyć niebawem kongres organizacji syonistycznych ze współudziałem najwybitniejszych przedstawicieli tego stronnictwa. Jak prasa donosi, policja wykryła wielki komplot, który miał na celu wymordować wszystkich członków kongresu. Dokonać mieli tego zamachu hakenkreuzlerzy, którzy już w tym celu pojeżdżali do Wiednia i przywieźli ze sobą wielką ilość broni. Prasa lewicowa wyraża obawy, że w obec tego odkrycia kongres będzie słabo tylko obesłany.

Nowi senatorzy w Gdańsku.

Gdańsk, 12. 8. (PAT) Wybór nowego senatu parlamentarnego opartego na koalicji złożonej z centrowców, liberałów i socjal-demokratów odbędzie się we środę 19 b. m. a we czwartek 20 bm. odbędzie się zaprzysiężenie nowych senatorów. Dnia 26 b. m. nowy senat przedstawi Volkstagowi swój program. Nacjonaliści i socjalno-narodowi zapowiedzieli już najostrzejszą walkę z nowym senatem. Do walki tej przyłączą się ewentualnie komuniści.

Płaćcie zaległe podatki!

Chamberlain, a sojusz francusko-polski.

Warszawa, 12. 8. (Tel. wł.) Wiadomość z Londynu, o konferencji Brianda z Chamberlainem brzmią na ogół sprzecznie. Według jednych, nie ulega żadnej wątpliwości, że Chamberlain poprze stanowisko Brianda co do tego, że zobowiązań Francji wobec Polski naruszać nie wolno. Według innych informacji właśnie w tej sprawie istnieje poważna rozbieżność pomiędzy stanowiskiem Brianda, a Chamberlaina.

Darowane Wam będą kary.

Warszawa, 12. 8. (PAT) Ministerstwo Skarbu zarządziło w drodze ulgi i zachęty do wcześniejszego wypłacenia zaległości podatkowych, by podatnicy, którzy zapłacą przed 1 września zaległe podatki i należytości stemplowe zostali zwolnieni od procentów karnych i kar za zwłokę i aby pobierano od nich tylko 1% miesięcznie za zwłokę. Ulga powyższa nie będzie przysługiwała tym, którzy nie uiszczą zaległości do końca sierpnia b. r.

Bank Polski podniósł stopę dyskontową.

Warszawa, 12. 8. (PAT) Rada Banku Polskiego ustaliła na posiedzeniu, odbytem dnia 11 b. m. oficjalną stopę dyskontową z mocą obowiązującą od dnia 12 sierpnia 1925 r. Dyskonto weksli — 12%, pożyczek terminowych i otwartego kredytu 14%. Zaliczanie dotychczasowe na rachunek otwartego kredytu prowizji w wysokości ¼% w stosunku kwartalnym pozostaje nadal w mocy.

Ukraina dla Ukraińców.

Wiedeń. „Abendblatt" donosi z Moskwy: Komunistyczna komisja Centralnej Ukrainy postanowiła przeprowadzić ukrainizację wszystkich władz państwowych na Ukrainie w jak najkrótszym czasie.

Albanja się rusza.

Rzym, 12.8. (Pat). Giornale d' Italia donosi z Tirane, iż na drodze wiodącej z Meduas do Skutari, powstańcy napadli na oddział milicji rządu albańskiego, zabijając trzech żołnierzy.

Międzynarodowa żegluga powietrzna.

Paryż, 12. 8. (Pat). Wczoraj na Quai d' Orsay otwarta została międzynarodowa konferencja w sprawie międzynarodowej żeglugi powietrznej. Udział w konferencji biorą reprezentanci Francji, Włoch, Anglji Belgji, Czechosłowacji, Jugosławji, Polski i Rumunji. Osiągnięto porozumienie we wszystkich kwestjach znajdujących się na porządku dziennym.

Dymisja Cziczerina.

Tallin, 12. 8. (PAT). Pisma donoszą z Moskwy, że Cziczerin, który od dłuższego czasu niedomaga, zgłosił dymisję ze stanowiska komisarza spraw zagranicznych. Mówią, że poseł sowiecki w Pekinie, Karachan, ma być jego następcą.

Największa troska.... Portrety ministrów w urzędach.

Ministerjum Kolei zarządziła, ażeby w biurach umieszczane były portrety Ministra Kolei.

Ponieważ w swoim czasie ministrowie zmieniali się prawie co parę miesięcy, przeto na umieszczenie potretów wszystkich dotychczasowych ministrów kolejowych trzeba będzie chyba osobnych ubikacyj...

Rozporządzenie to ma widać zadanie kulturalne, tj. krzewienie malarskiej „sztuki pięknej", a przynajmniej fotograficznej. Zachodzi tylko mała kwestja sporna — kto zato ma płacić? Z treści rozporządzenia wynikałoby, że koszta pokryje Ministerjum, gdyż chyba kieszenią poszczególnych naczelników Ministerjum nie może dysponować.

Min. Skrzyński w Paryżu.

Paryż, 12. 8. (PAT). Wczoraj wieczorem przybył do Paryża p. min. Skrzyński wraz z ambasadorem p. Chłapowskim, który udał się na jego spotkanie do Cherbourga. Przybyłych powitali na dworcu personel ambasady polskiej z radcą Szembekiem na czele oraz radcą poselstwa polskiego w Londynie p. Jurjewicz.

„Deutsche Rundschau" o wywiadach Diamanda.

„Deutsche Rundschau" (nr. 185) z datą na 13 b. m.) zamieszcza na pierwszej stronie streszczenie artykułu Diamanda. W streszczeniu tem podsuwa się Diamandowi zwroty niekorzystne dla Polski. I tak zdanie: **Polska nie uznała racji niemieckiej... i weszliśmy w wojnę celną z Niemcami,** tłomaczy „Deutsche Rundschau" jako: Polska nie uznała dobrej woli (!) (Bereitwilligkeit) Niemiec i Polska rozpoczęła wojnę celną. — Podobnych przekształceń jest więcej zgodnie z tendn. „Deutsche Rundschau" aby stanow. Polski czytelnikom swym podać w niekorzystnem dla Polski świetle, zgodnie też z powyższą tendencja „Deutsche Rundschau" pomija milczeniem artykuł Schwanna w „Die Welt am Montag". Urzędowy organ rządu berlińskiego nie może być więcej lojalny wobec p. Stresemanna niż „Deutsche Rundschau".

Zaznaczyć należy, że artykuł Diamanda przytacza cała prasa niemiecka w Rzeszy.

Zabawa ludowa w berlińskim zwierzyńcu.

PIELGRZYMKA DO RZYMU

10 września i 2 października 1925 r.

Program 17-dniowy obejmuje: Wiedeń, Wenecję, Florencję, Rzym i Neapol. — **Koszt I. klasy — 800 złotych, II. — 685 złotych, III. — 490 złot.**

Prospekty szczegółowe wysyłamy na żądanie. — Zgłoszenia przyjmuje na pielgrzymkę wrześniową do 20 sierpnia r. b. i na pielgrzymkę październikową do 15 września r. b. **Biuro Podróży „Italia", Warszawa, Marszałkowska 137.** (18717

Czytajcie Dziennik Bydgoski!

Bajeczny rekord lotniczy.

45 godzin w powietrzu.

Lotnik francuski Drouchin - Landry pobił wszystkie rekordy lotnicze. Po dokonaniu lotu okrężnego okazało się, że był on w powietrzu 45 godzin, 11 minut i 59 sekund. Przebył on przestrzeń 4440 klm.

Sowieckie napady na kościoły i cerkwie.

W mińszczyźnie zanotowano napady Komsomolców na kościoły i cerkwie. Udali się oni do wsi Toszczyce, gdzie splądrowali kościół, a następnie cerkiew, i po przebieraniu w ornaty, odprawiali nabożeństwo i procesję. Mieszkańcy, oburzeni tem, zwrócili się do władz, jednakże to nie odniosło żadnego skutku.

Sowieckie łotry hulają.

Pisma donoszą, że pod Witebskiem w miejscowości Zamostje komendant tamtejszej czerezwyczajki usiłował zhańbić 15-letnią córkę Polaka p. Huniewicza, a gdy ojciec stanął w obronie córki, zastrzelił go. Następnie zawezwany oddział czrezwyczajki zdemolował mieszkanie Huniewiczów i przeprowadził do swoich kwater żonę i córkę zamordowanego. Pani Huniewiczowa pod wpływem tych zbrodni dostała obłąkania.

Olbrzymie fałszerstwo marek pocztowych we Włoszech.

Policja medjolańska skonfiskowała znaczków pocztowych na sumę 1½ miljona lirów. Rząd będzie musiał wypuścić nowe znaczki po 3 i 4 liry.

Karawaniarskie samobójstwo.

Z Drezna donoszą, że powiesił się tam jubiler Hans Schmidt. Samobójstwo to pozostaje pono w związku z wykryciem nadużyć w drezdeńskiem krematorjum. Schmidt był jednym z nabywców klejnotów, które palacze z krematorjum sprzedawali. W krematorjum jak wiadomo, wykryto niedawno ogromne nadużycia. Od szeregu miesięcy funkcjonarjusze krematorjum systematycznie obrabowywali zwłoki.

Olbrzymi pożar na Wołyniu.

Jak donoszą z Łucka, w nocy z 28 na 29 lipca we wsi Deraźna, powiatu kostopolskiego, wybuchł olbrzymi pożar, który, dzięki silnemu wiatrowi w jednej chwili objął całą ulicę. Zupełnemu zniszczeniu uległy zabudowania 23 gospodarzy wraz ze zwiezionemi zbiorami. Spaliły się 22 domy mieszkalne, 23 stodoły, 13 stajni. Pastwą ognia padło 13 koni, 20 krów, i moc drobiu. Przeszło 15 osób poparzonych i poranionych. Straty sięgają ponad 200.000 złotych. Jak wyjaśniło dochodzenie, pożar wyniknął z podpalenia. Sprawcy: ojciec i dwaj synowie Syminko, zostali aresztowani i przekazani do dyspozycji władz sądowych.

Tajemnica Przełęczy Lodowej w Tatrach.

Prokurator Kasznica nie umarł śmiercią naturalną! — Czemu pani Kasznicowa przesiadała przy trupach bezczynnie 36 godzin. — Wasserberger był poraniony i miał złamaną rękę. — Sekcja lekarska wyklucza udaru płuc, mózgu albo serca.

Z Zakopanego donoszą: Tajemnicza śmierć trzech osób pod Przełęczą Lodową poruszyła silnie opinię publiczną, która domaga się całkowitego wyjaśnienia tej sprawy.

Na skutek zabiegów pp. Oppenheima i Diehla, sekcja zwłok p. Wasserberga została dokonana przez sprowadzonego do Zakopanego z Krakowa prof. medycyny sądowej p. Olbrychta. Wyniki tej sekcji są jeszcze trzymane w tajemnicy. Jelita zmarłego przesłane zostały do Krakowa, celem dokonania analizy. Jak się dowiadujemy, sekcja wykazała płuca i mózg zdrowe i normalne, natomiast serce rozszerzone. W ubiegłą niedzielę dr. Cietkiewicz dokonał sekcji zwłok ś. p. Kaszniców ojca i syna. Po ogłoszeniu wyników sekcji będzie można wyrobić sobie zdanie o rzeczywistej przyczynie śmierci.

* * *

Prasa krakowska szeroko rozwodzi się nad katastrofą, jaka spotkała w Tatrach prokuratora Kasznicę, jego syna i akademika Wasserbergera. Podawaliśmy przebieg tej katastrofy, którą poniżej raz jeszcze po krótko powtarzamy.

Prokurator warszawski Kasznica wybrał się na wycieczkę turystyczną w Tatrach z żoną, synkiem i słuchaczem filozofji Wasserbergerem.

Po paru dniach zjawiła się w Jaworowie pani Kasznicowa sama i zaalarmowała obecnego tam generała Zaruskiego wiadomością, że jej mąż, syn i Wasserberger, przechodząc przez Lodową Przełęczę, zasłabli nagle i po kilku minutach umarli.

Wysłano ekspedycję ratunkową, która zwłoki zmarłych turystów zabrała. Lekarze nie mogli zgodzić się na przyczynę śmierci. Jedni jako powód podawali rozrzedzenie powietrza, które turystów zabiło, inni atak sercowy albo mózgowy z przemęczenia, a powaga, jak dr. Gabryszewski, postawił djagnozę na udar płucny.

Tymczasem poczęły się mnożyć dane, że śmierć tych trzech turystów nastąpiła w sposób nienaturalny i wśród tajemniczych okoliczności.

I tak ze względu na to, że wszyscy byli oni doskonałymi taternikami, przyzwyczajonymi do gór, suppozycja śmierci wskutek rozrzedzonego powietrza, i to wszystkich trzech osób, jest wprost wykluczoną. To samo odnosi się do djagnozy o udarze serca, mózgu i do paraliżu płuc.

Natomiast podejrzenie budzi okoliczność, że p. Kasznicowa, zamiast po śmierci swoich najbliższych natychmiast zejść na dół o ratunek, przesiedziała przy trupach 36 godzin, gotując sobie nawet podczas tego jedzenie na maszynce spirytusowej. Po tym czasie dopiero udała się w drogę powrotną, spotykanym góralom atoli nic o katastrofie nie wspominała, aż dopiero w Jaworowie generałowi Zaruskiemu.

Dalej na twarzy Wasserbergera znajdują się rany i ma on złamaną rękę, co p. Kasznicowa tłómaczy tem, że Wasserberger osłabł i upadając uderzył się o skałę.

Tajemnicza jest też okoliczność, że Wasserberger miał twarz odmrożoną i to w trzecim stopniu. Odmrozić zaś ciało może sobie tylko człowiek żywy, nigdy zaś trup. Te ślady odmrożenia wskazywałyby na to, że Wasserberger żył długo jeszcze podczas obecności przy nim p. Kasznicowej.

W dalszym ciągu nastąpiła sekcja zwłok, która wykazała, że u nikogo ze zmarłych nie były zaatakowane płuca, mózg lub serce. Przyczyna śmierci musi zatem być inna.

Wobec tego sprawą zajęła się prokuratorja i kazała wnętrzności turystów odesłać do analizy chemicznej do Krakowa celem zbadania, czy niema w nich trucizny.

Naturalnie w Zakopanem kursują na tem tle najrozmaitsze podejrzenia, które zwracają się na ogół przeciw pani Kasznicowej, tem bardziej, że jej zachowanie się w obliczu tego nieszczęścia było dziwnie obojętne i apatyczne.

Prokurator Kasznica liczył 42 lata, jego żona 35.

Jeżeli jednak analiza chemiczna nie wykryje śladów trucizny w zmarłych, to tragedja na Lodowej Przełęczy pozostanie zapewne nigdy niewyjaśniona tajemnica.

O dalszym przebiegu tej sprawy będziemy naszych Czytelników dokładnie informować.

Z Krynicy.

(Korespondencja własna.)

Szczególnym trafem zjechali się rb. na wywczasy letnie do Krynicy aż pięciu ministrów, z prezesem rady ministrów Wł. Grabskim na czele. Prócz tych dygnitarzy, w końcu lipca bawili tu również i inni, jak szef kancelarji prezydenta Rzeczypospolitej mec. Lenc, oraz wojewoda krakowski Kowalikowski, wojew. wołyński Dąbski, i w. in. Jednocześnie i mnóstwo zwykłych śmiertelników w wielkiej ilości zjechało do tego zakątka uroczego, skutkiem czego nastąpił brak miejsc dla przyjezdnych, zwłaszcza dla tych nieopatrznych, którzy zawczasu nie zamówili sobie lokalu. Sezon w całej pełni, więc też i ceny niepomiernie wysokie, a w pensjonatach płacą ludziska 9 do 15 zł. za dobę, mleko po 50 gr. litr, masło po 7 zł. kilogram, a obiad po 2.50 zł., chociaż kilogram dobrego mięsa wołowego kosztuje 1.20 zł. Jak widzimy stąd, rodzime paskarstwo ma tu grunt wcale nawet podatny.

Krynica, dzięki świetnym przyrodzonym warunkom, ma przed sobą znakomitą przyszłość. Zakład zdrojowy, łazienki, tzw. dom zdrojowy, są to instytucje państwowe, świetnie utrzymane, lecz wobec wciąż rosnącej frekwencji kuracjuszów, jest niewystarczające. To też widzimy w pobliżu poczty pracujące rzesze robotników, celem wyrównania terenu, na którym stanie wsaniały hotel, o 200 pokojach. Obok kościoła zaś widzimy w budowie na parę pięter wysoki gmach okazały dla łazienek mineralnych. O kilka klm. znów poza Krynicą, u podnóża najwyższego z bliższych szczytów górskich tzw. Jaworzyny (wys. 1116 mtr., gdy stacja kolejowa Krynica jest wyniesiona o 553,5 mtr. nad poziom morza) inżynierowie badają teren i spadek wód, w celu elektryfikacji. Ma tam bowiem stanąć elektrownia, która zasilać będzie światłem całą Krynicę, gdy dotychczasowa nie odpowiada potrzebie.

Byłoby ze wszech miar pożądanem, by co rychlej to cudowne uzdrojowisko nasze zaćmiło zagraniczne osławione „bady", lecz tu, niestety, poza staraniami rządu, nie widać dążeń osób prywatnych, to też wiele potrzeb jeszcze jest tu w zaniedbaniu.

Jedną z plag pobytu w tej pięknej, a zdrowotnej okolicy, stanowi nadmiar żydostwa, którzy mogą obrzydzić pobyt chrześcijanom. Zagarnęli oni tu handel, liczne pensjonaty, restauracje, a zjeżdża się bez liku i kuracjuszów z pośród „narodu wybranego", całe tysiące... Niestety, niema sposobu na to, a widać wielce skuteczne są tutejsze kąpiele borowinowe lub mineralne, oraz liczne wody zdrojowe, gdyż żydzi są nazbyt praktyczni i wyrachowani, by wydawać gotówkę na niepewną kurację. Całe szczęście, że spekulacja na wielce poszukiwane kąpiele jest nader utrudnioną, bo przy zakupie biletów żądają przedstawienia legitymacji zdrojowych oraz ordynacji lekarskiej, a i tak liczba kąpieli jest graniczoną do 3 na tydzień, wskutek nadmiernego popytu. Gdyby też nie obfite i częste deszcze, sezon obecny mógłby uchodzić za niezwykle udatny.

Socjaliści francuscy przeciw Painlevemu.

Warszawa, 12. 8. (Tel. wł.) Z Paryża donoszą, że kongres socjalistów departamentu Sekwany uchwalił przygniatającą większością wniosek, potępiający ostro francuski imperjalizm kolonjalny Francji.

St. Brandowski. 98

Tomasz Skower i jego córka.

Powieść w 3 częściach.

Część I i II spisana według bydgoskich i poznańskich aktów kryminalnych, część III według pamiętnika Marji Skower.

(Ciąg dalszy)

Tym razem przypadek był dla niego łaskawszy. Spotkał zaraz wóz z browaru, który rozwiózłszy piwo, wracał do Poznania. Hrabia zaproponował woźnicy dziesięć marek, jeśli go zabierze ze sobą i galopem odwiezie na dworzec kolejowy w Poznaniu.. Miał nadzieję, że może tam jeszcze Mary przychwyci.

Woźnica zachęcony tak hojnym datkiem, nie żałował koni. Pędzili też wśród brzęku pustych flaszek jak potępieńcy, i nie minęło pół godziny, gdy od strony Jeżyc wjeżdżali w aleję kolejową, prowadzącą do dworca.

Tu hrabia kazał jechać wolniej i pilnie patrzał na dorożki i na wozy tramwajowe, czy nie zobaczy Mary, jadącej z dworca do miasta. Ale przyjechał za późno. W chwili, gdy tu polował na nią, Mary była już w Olimpji.

Na dworcu z łatwością dopytał się, że pociągiem puszczykowskim, słabo o tej porze roku obsadzonym, przyjechała młoda, niezwykłej urody pasażerka. Ale też wszelki dalszy jej ślad ginął.

Trzeba było zatem spieszyć za nią do miasta. Wpadł więc do dorożki i kazał się wieść przed Olimpję. Tu od jakiejś kobiety, pełniącej ranny dyżur, dowiedział się, że Mary była, mówiła coś z kelnerem i znowu odjechała. Hrabia chciał o nią wypytać kelnera, ale chłopak, raz wybity ze snu, ubrał się i co tylko wyszedł na miasto.

Adresu, gdzie Mary mieszka, nikt u Grossbergera nieznał. Wiedziano tylko, że gdzieś „dość daleko". Polecił zatem kobiecie, aby się o adres Mary koniecznie postarała, i doniosła mu go do Bazaru, a sam poszedł tymczasem do cukierni Beylego na herbatę i na gazety.

Siedział przy śniadaniu — jak to mówią — wśród paskudnych myśli. Jedynaście tysięcy wziął Karge odstępnego. Grossberger za zwolnienie Mary z kontraktu też kazał sobie drogo zapłacić. Kwiaty, pomieszkanie w Puszczykowie, na gwałt urządzone, kolacja ze szampanem, gotówka dana tytułem pożyczki Konopackiemu, a tytułem kaucji Schmidtowi...

Ten Schmidt, ten łajdak, ta kanalja, za co on wziął od niego tysiąc marek? Na wspomnienie tego złodziejstwa hrabia aż zębami zgrzytał. Gdyby nie ta pijana Mary, obawa awantury z jednej strony, a chęć jak najprędszej z nią ucieczki do Puszczykowa z drugiej, to byłby on się z nim inaczej rozprawił.

Groził szelma rewolwerem, że konia zastrzeli... Niechby to się tak trafiło na wsi u niego. Zawołałby parobków, kazałby Schmidta rozciągnąć i wyliczyłby mu najłaskawiej dwadzieścia pięć moczonych batów.

Myśl o tysiączce, danej Schmidtowi, gryzła go bardziej, niż wszystkie inne stracone pieniądze. Uspokoił się dopiero, gdy sobie uplanował, że poprosi Schmidta do siebie na wieś, tam mu jego łajdactwo przypomni i batami się odpłaci.

Po śniadaniu wrócił do Bazaru, czy niema jeszcze adresu Mary. Zamiast niego znalazł tylko bilet od Konopackiego tej treści:

„Najdroższy i najszczęśliwszy ze śmiertelników Jasiu! Jeślibyś rano był w Poznaniu, to przyjdź pod Strzechę, gdzie czekamy Cię ze Schmidtem. Twój Stefan".

Po chwili wahania się poszedł pod wskazanym adresem. Nudziło mu się, nie wiedział co robić, a lubiał towarzystwo, choćby takiej jak Schmidt i Konopacki hołoty.

„Pod Strzechą" nazywała się znana restauracja przy placu Wilhelmowskim. Wszedł do niej z gęstą miną, nie dając poznać ani swej klęski wobec Mary, ani swego gniewu na Schmidta.

Konopacki na jego widok zerwał się i podbiegł z uciechą ku niemu.

— Jasiek, pokaż ślepia, złodzieju! O psiakrew, ty ładnie wyglądasz! Opowiadajże, jak tam było.

Także Schmidt, jakby zapominając o wczorajszym zajściu, przywitał go bardzo serdecznie i winszował sukcesu.

Wobec tego hrabia postanowił nieprzyznać się do klęski, jaka go spotkała, tylko i owszem, występować w roli szczęśliwego zwycięzcy i zdobywcy. Podziw i zazdrość, jaką rola ta budziła w jego kompanach, miały mu być pociechą i osłodą za niefortunne przejścia ubiegłej nocy.

Kazał więc podać śniadanie, i to bardzo obfite, zupełnie jak człowiek, który zrobił główną wygraną albo inny doskonały interes.

Po wódce Konopacki zaczął zaraz nalegać:

— Jasiek, gadaj! Opiewaj jak Homer dolorem virginis.

Preuss uśmiechnął się błogo, jakby kąpał się we wspomnieniu tych słodkich przejść, ale równocześnie zrobił się dyskretnym bardzo.

— Dajcie pokój, o takich rzeczach się nie gada! — rzucił niedbale i starał się rozmowę skręcić na inny temat. Rad był jednak, że Konopacki ciągle do tej samej materji nawracał, i że ciągle musiał się przed jego ciekawością niby bronić.

Sam zaś, jak na honorowego mężczyznę przystało, udawał dyskretnego. Ale była to dyskrecja szubrawca, który dla tego tylko niezręcznie w nią się drapuje, aby tem większą budzić w drugich pewność o swem powodzeniu u kobiety. Tacy Preussowie ze swojem postępowaniem są najbardziej pługawemi osobnikami ze względu na opinję kobiet, które mają to nieszczęście wpaść im w ręce.

(Ciąg dalszy nastąpi)

Świeccy mnisi i mniszki.

Nowy zakon we Włoszech.

W ostatnim czasie rozpoczął w Medjolanie swą działalność **„Zakon św. Pawła"** założony przez zmarłego kardynała Ferrai. Zakon ten, którego członkowie podlegają surowej regule, różni się tem od wszystkich innych instytucyj zakonnych, że bracia i siostry pod znakiem św. Pawła nie mieszkają w klasztorze i nie chodzą w zakonnych habitach, ale noszą zwykłe świeckie ubrania.

Nie bez trudności zdołano uzyskać zatwierdzenie tego zakonu w Watykanie, dopiero gdy kardynał Ratti został papieżem, zatwierdzono statuty tych świeckich Paulinów. Obecnie zakon ten ma już we Włoszech wielu zwolenników, szczególnie w Medjolanie i w Rzymie.

Zadania, które wytyczył sobie nowy zakon, odznaczają się przedewszystkiem swoim społecznym charakterem. Założyciel zakonu, chcąc ułatwić właśnie wykonanie tych socjalnych zadań, postanowił, aby Paulini nie różnili się zewnętrznym wyglądem od świeckich ludzi. Jak już tedy wspomnieliśmy, mnisi i mniszki tego zakonu nie noszą zakonnego stroju, ale zwykłe świeckie ubranie, oczywiście skromne. Śluby ubóstwa, czystości i posłuszeństwa wiążą tylko na rok. Po upływie tego czasu można je odnowić, ale jeżeli młody mnich lub młoda zakonnica chce powrócić do domu rodzicielskiego, albo założyć rodzinę, to nic temu nie stoi na przeszkodzie. Młodym osobom, wstępującym do zakonu, nie wszczepia się bynajmniej wstrętu do „uciech światowych", przeciwnie, pokazuje się im życie takie, jakiem ono jest, ze wszystkiemi złemi i dobremi stronami. Nowicjuszów nie zamyka się w murach klasztornych, nie każe się im trawić czasu na ustawicznych modłach i rozmyślaniach, ale wiedzie się ich na niziny społeczne, do najuboższych, opuszczonych, pogardzonych. Członkowie tego zakonu czynią wiele dobrego i to nie przy pomocy rozdzielania jałmużny, ale przez kształcenie dzieci, przez dostarczenie możliwości pracy, pielęgnowanie chorych, udzielanie porad i t. p.

Zakon zamierza założyć własną drukarnię, celem wydawania książek i czasopism, zwalczających pewne groźne dla moralności zjawiska współczesnego życia. Głównem zadaniem, które wytknął sobie zakon św. Pawła, jest pojednanie klas społecznych. Przed przyjęciem do zakonu każdy kandydat, czy kandydatka musi przejść ścisłe wyszkolenie, zapoznając się z obcemi językami, muzyką, stenografją, a także gimnastyką i przedmiotami gospodarczemi. Ludzie wybitnego wykształcenia stoją na czele tego świeckiego zakonu, który liczy już obecnie 100 członków.

Wrzenie wśród wyznawców kościoła narodowego.

„Głos Narodu" podaje, iż ostatnia „Polska Odrodzona", organ Kościoła Narodowego w Krakowie, zajmuje się żywo sprawą „odszczepieństwa" p. Ptaszka od sekty Hodura i założenia przez niego kościoła starokatolickiego.

W odnośnym artykule „Polski Odrodzonej", zakrojonym na nutę pozornie buńczuczną i pogodną, przebija nie dwuznacznie troska i lęk o egzystencję grupki hodurowców tak bardzo przerzedzonej wystąpieniem p. Ptaszka i jego zwolenników.

Autor usiłuje przekonać czytelników organu Kościoła Narodowego, że jeszcze nie jest tak źle z parafją krakowską, gdyż „nabożeństwa odbywają się regularnie", a uczestnicy „modlą sie z większą żarliwością wraz ze swoim duszpasterzem ks. biskupem" Bończakiem, prosząc Boga, by obałamuceni bracia poznali swój błąd i znów się z nami połączyli.

Hodurowcy przyznają się zupełnie jawnie do poniesionej klęski. To też podupadła gmina chcąc utrzymać przed garstką niedobitków charakter pełno-stowarzyszeniowy instytucji hodurowskiej przeprowadziła onegdaj wybór brakujących członków komitetu parafjalnego, przyczem dokonała nominacji proboszcza miejscowej parafji.

Dla braku kandydata nieliczni uczestnicy zebrania obwołali proboszczem samego „biskupa" Bończaka! — Sprawozdanie z obrad wyborczych kończy się zwrotem: „wśród obradujących panowała zgoda i dziwnie pogodny i miły nastrój".

Koronacja obrazów cudownych Najśw. Marji Panny 15 sierpnia.

W uroczystość Wniebowzięcia Najśw Marji Panny, w dniu 15 sierpnia b. r., odbędą się w Polsce dwie niezwykłe uroczystości koronacji cudownych obrazów Matki Boskiej a mianowicie na Górnym Śląsku, w Piekarach, i w Małopolsce, w Przeczycy (pow. Pilzno).

Dar szewca polskiego dla papieża.

Znany warszawski szewc, Kiliński, wyjechał do Rzymu, by złożyć Ojcu świętemu w podarunku własnoręcznie robione pantofelki. Haft pantofelek w stylu renesansu wykonany został przez siostrę Magdalenę. Na pantofelku widnieje haft: „Anno Sancto 1925".

Rysunek haftu zatwierdził nuncjusz apostolski w Polsce, który również dał listy polecające Kilińskiemu, celem ułatwienia mu uzyskania posłuchania u Ojca świętego.

Jak się karze w Ameryce lekkomyślnych automobilistów.

Zamyka się ich z trupem ofiary w trupiarni.

Dzienniki amerykańskie donoszą, że władze miasta Indjanopolis wpadły na pomysł dosyć osobliwy i drastyczny celem ukarania nieostrożnych automobilistów. Policja tego miasta wydała rozporządzenie, na mocy którego każdy szofer, albo motocyklista, który przejechał na śmierć pieszego przechodnia, ma być zamknięty na przeciąg godziny ze zwłokami swojej ofiary w trupiarni.

Władze policyjne w Indjanopolis spodziewają się, że tego rodzaju zarządzenie wpłynie na zmniejszenie się wypadków automobilowych, które w ostatnich czasach mnożyły się zastraszająco z powodu nazbyt szybkiego tempa jazdy.

List z Krakowa.

(Powódź. — Uroczystości piastowskie. — Sokoli z Ameryki w Krakowie i Zakopanem. — Ruch budowlany. — Jeszcze w sprawie Rady Miejskiej. — Zamknięcie „Bagateli").

W krótkich odstępach czasu województwo krakowskię, zwłaszcza jego powiaty wadowicki, oświęcimski, bielski i żywiecki nawiedzone zostały dwukrotnie klęską powodzi, która również ponownie zagrażała Krakowowi Druga powódź, która przypadła na początek sierpnia objęła w samym powiecie żywieckim 1200 morgów ziemi, (2400 magdeburskich), zalała 400 domów, zniszczyła dużo mostów i szos oraz mienie tysięcy ludzi. Inne powiaty z wymienionych mniej ucierpiały, ale mimo to szkody wyrządzone w nich powodzią są bardzo znaczne. Przyczyną powodzi to nieuregulowane rzeki i potoki, które na wypadek dłuższychz desczów wzbierają, zalewając całe połacie ziemi. Wszelkie wołania o regulację rzek pozostają bez skutku, bo skarb państwa nie może na razie łożyć większych sum na regulację. Mam jednak przekonanie, że przy dobrej woli znalazłyby się i pieniądze na rozpoczęcie robót regulacyjnych — przyczem i spora liczba bezrobotnych znalazłaby zatrudnienie . Trzeba niestety stwierdzić, że w stosunku do potrzeb Małopolski tak władze centralne jak i Sejm nie okazują dostatecznego zrozumienia. W Warszawie nieraz się myśli, że Polska — to Warszawa, lub kilka województw b. Kongresówki. Takie pojmowanie obowiązków wobec pewnych części państwa, odbija się na całem państwie, które, jak w wypadku powodzi, musi przychodzić powodzianom z pomocą z funduszów zbiorowwych w całem państwie. Tego rodzaju wydatków dałoby się uniknąć, gdyby szczerze zajęto się zapobieżeniem klęsce powodzi przez celową regulację rzek i potoków.

Stronnictwo „Piasta" urządza w dniach 15 i 16 uroczystość ku uczczenia swego członka Władysława Reymonta, autora „Chłopów", za napisanie których otrzymał Reymont nagrodę Nobla. Menery piastowców starają się nadać temu obchodowi charakter hołdu całego ludu polskiego dla zasłużonego pisarza. W rzeczywistości jednak uroczystość cała jest dość zręcznie obmyśloną reklamą nie dla Reymonta, który reklamy nie potrzebuje, ale dla cokolwiek zachwianego stronictwa p. Witosa. Jest to zatem parada partyjna, której akt główny odegra się we wsi Wierzchosławicach, miejsce zamieszkania p. Witosa. Nie można piastowcom robić żadnego zarzutu, jeśli chcą uczcić swego wybitnego członka, jakim jest Reymont, ale zapytać trzeba, czy jest rzeczą właściwą, by dla reklamy partyjnej nadużywano Wawelu, tego najdroższego w Polsce miejsca. Proponowany w niedzielę, 16 bm. pochód na Wawel wydaje mi się rzeczą mocno niewłaściwą i „nabieraniem" nieświadomych na kawał. Na tę niewłaściznę zwraca uwagę znany literat i poeta p. Franciszek Pusławski na łamach krakowskiego „Głosu Narodu" przestrzegając, by rzeczy świętych nie mieszać z rzeczami powszedniemi Głos p. Pusławskiego jest, o ile wiem, jedynem wypowiedzeniem właściwego poglądu na charakter, jaki Piastowcy nadają uroczystości ku czci Reymonta. Apel p. Pusławskiego do magistratu m. Krakowa, by plan urządzenia tryumfalnego pochodu piastowców na Wawel sprowadził do właściwej miary, zapewne pozostanie bez echa, bo obecnie rządcy krakowscy wiele mają powodów, by nie narażać się na zatrag z p. Witosem.

Przez trzy dni bawiła w Krakowie wycieczka Sokołów polskich z Ameryki. Goście zwiedzili pamiątki Krakowa i byli w kopalniach wielickich. Z Krakowa pojechali do Zakopanego, gdzie zabawili również trzy dni. Tak w Krakowie jak i w Zakopanem zgotowano braciom z za morza serdeczne przyjęcie. Olbrzymie wrażenie wywołały na gościach pomniki naszej narodowej sławy, które widzieli w Krakowie. Pobyt w Zakopanem pozwolił Sokołom z Ameryki poznać piękno naszej polskiej przyrody tak wspaniale uwidocznione w naszych niebosiężnych Tatrach. W rozmowach ze mną goście zamorscy wyrażali swój niekłamany zachwyt nad tem, co widzieli w Polsce. Oświadczali, że wycieczka którą urządzają po swej Macierzy jest dla nich prawdziwym uniwersytetem dla poznania Polski. Niejednemu z miłych gości trudno się będzie zdecydować na powrót za ocean.

Tegorocznych ruch budowlany w Krakowie przedstawia się bardzo słabo. Z gmachów rządowych rozpoczęto prace wstępne do budowy szkoły i internatu dla położnych. Rząd z wielką skwapliwością wyasygnował na ten cel fundusze. Skwapliwość ta jest zrozumiała, gdy się pamięta, że kierowniczką krakowskiej szkoły dla położnych jest p. dr. Markowa, żona posła socjalistycznego dr. Marka, adwokata. Gorzej natomiast przedstawia się budowa kliniki położniczej. Wprawdzie po 5-ciu latach gmach stanął już pod dachem, ale na dalsze roboty trudno uzyskać potrzebne sumy. A możeby kierownikiem kliniki w miejsce sławnego prof. Rosnera zrobić p. Markowę? Wtedy i rząd byłby zapewne hojniejszy. O kwalifikacje przecież nie chodzi. Wszak wybitni profesorowie wydziału lekarskiego U J. odmówili p. Markowej zdolności do prowadzenia szkoły akuszerek, a mimo to pani ta została dyrektorką szkoły. Wpływy p. Marka sięgają przecież poza rogatki Krakowa.

Z innych budowli zamierzona jest budowa 10 domów mieszkalnych i 2 baraków dla bezdomnych. Budowę tę podejmuje gmina miasta Krakowa z pożyczki, zasięgniętej w Szwajcarji.

Sprawa powołania Rady Miejskiej odżyła na nowo z powodu nominacji na stanowisko komisarza p. Otrowskiego. O ile mi wiadomo rozpoczęły się na nowo konferencje w sprawie przywrócenia miastu samorządu wyrażonego przez utworzenie Rady Miejskiej. Nie chcę szerzej pisać o tej sprawie, dopóki rozmowy między ugrupowaniami politycznemi nie doprowadzą do zbliżenia i do konkretniejszych rezultatów.

Teatr „Bagatela", którego właścicielem jest właściciel i wydawca „Ilustrowanego Kurjera Codziennego" poseł Marjan Dąbrowski, został z końcem sezonu teatralnego zamknięty. Teatr „Bagatela", po okresie, w którym zanadto dogadzano „gustowi" powojennej publiki dając sztuki o bardzo wątpliwej wartości, przeszedł w ostatnich czasach do repertuaru poważniejszego. Ubytek tej sceny jest w danych warunkach poważną stratą kulturalną. Przyczyną upadku „Bagateli" jest duży niedobór spowodowany głównie wysokim czynszem dzierżawnym. Gmina, do której zwrócono się o objęcie „Bagateli" odmówiła nie czując się na siłach by finansowo podołać przedsiębiorstwu.

Zabrzeski.

Wicher zburzył fabrykę.

Podczas ostatniej burzy ub. tygodnia, która nawiedziła również Lwów, wichura obaliła 10 metrowy komin w fabryce Weicmanna przy ul. Janowskiej. Na skutek zerwania się komina zarysowały się również boczne ściany fabryki, **które grożą zawaleniem.**

Polska praca kulturalno-oświatowa w Wolnem Mieście Gdańsku.

(Od własnego korespondenta).

Gdańsk, 11 sierpnia 1925.

Do szerzenia oświaty polskiej i zbliżenia szerokich mas ludności polskiej na terenie Wolnego Miasta Gdańska przyczyniają się w wielkiej mierze nasze koła śpiewacze, zorganizowane w VI Okręgu Związku Pomorskiego Kół śpiewaczych. Już przed około 30 laty założono w Gdańsku chór mieszany pod nazwą „Lutnia", który przetrwał najgorsze czasy prześladowania przez Prusaków wszystkiego, co polskie. Mimo ogromne trudności „Lutnia" gdańska urządzała stale koncerty i przedstawienia amatorskie, które mimo, że przed wojną światową kolonja polska była stosunkowo nieliczna, cieszyły się wielkiem powodzeniem i poparciem społeczeństwa miejscowego. A praca chóru za czasów rządów pruskich często była utrudniana brakiem lokalu, których gospodarze pod naciskiem policji nie chcieli oddawać na próby. I tak przez dłuższy czas lekcje śpiewu odbywano w gospodzie dla czeladzi piekarskiej i rzeźnickiej, okropnej, cuchnącej norze. Ale i ze strony policji samej doznawano często przykrości, gdyż policja gdańska otaczała również „czułą" opieką „Lutnię" na równi z towarzystwami ludowemi. To też od czasu do czasu urządzała rewizje u prezesa i sekretarza, zabierając książki i utrudniając tem samem pracę Zarządowi. Mimo te szykany i dzięki niezmordowanej pracy członków Zarządu, a szczególnie dyrygentów „Lutnia" gdańska rozwijała się coraz więcej. W roku 1909, kiedy dyrygentem „Lutni"" był ówczesny student na Politechnice gdańskiej a obecnie dyrektor elektrowni w Gródku, p. inżynier Alfons Hoffmann, chór liczył około 100 członków i rozwijał się świetnie pod każdym względem.

W tym samym roku w lipcu odbył się w Wejherowie pierwszy Zjazd Kół śpiewaczych na Kaszubach, w którym wzięły udział drużyny śpiewacze z Wejherowa, Luzina, Sierakowic i innych miejscowości, a także „Lutnia" z Gdańska. Na zjeździe tym powstała myśl założenia Okręgu śpiewaczego, który przyłączył się do Związku śpiewaczego Wielkopolskiego z siedzibą w Poznaniu. Była to więc pierwsza organizacja śpiewacza na Pomorzu o szerszych ramach, gdyż dopiero później zorganizowany został Okręg nadwiślański, do którego należały chóry o powiatach: grudziądzkim, toruńskim i chełmińskim.

Z powodu wybuchu wojny światowej w roku 1914 „Lutnia" zmuszona była przerwać czynność swoją. Ale jeszcze podczas wojny, bo w roku 1917 powołano „Lutnię" na nowo do życia i rozpoczeła się gorączkowa praca pod kierownictwem prezesa, znanego na Pomorzu działacza narodowego p. Tomasza Pokorniewskiego i dyrygenta p. Biernackiego. „Lutnia" w r. 1917/18 urządzała często koncerty i przedstawienia amatorskie, przeznaczając czysty zysk na biednych, pod pruskim batem jęczących rodaków w Kongresówce. W roku 1920 myśl założenia na miejscu oświaczych, wobec czego powstała w roku 1920 myśl założenia na terenie osobnego Okręgu Pomorskiego Związku Kół śpiewaczych. Zebraniu organizacyjnemu, na które przybyli delegaci wszystkich istniejących już na terenie Wolnego Miasta towarzystw śpiewaczych w liczbie 6, przewodniczył ówczesny prezes „Lutni" gdańskiej p. Wilhelm Grimman i jego też wybrano pierwszym prezesem Okręgu gdańskiego, do którego przyłączyły się wszystkie wyżej wymienione towarzystwa śpiewacze.

W lecie 1920 r. odbyć się miał w Gdańsku pierwszy Zjazd śpiewaczy, zorganizowany przez Zarząd Okręgowy. Ponieważ toczyła się jednak zacięta walka o niepodległość Polski z bolszewikami, urządzono koncert dobroczynny na rzecz Polskiego Czerwonego i Białego Krzyża. Na koncert ten przybyły liczne rzesze społeczeństwa polskiego w Gdańsku, tak, że na cel wyznaczony zyskano dość poważną kwotę. W roku 1921 odbył się rzeczywiście pierwszy

Zjazd we Wrzeszczu z udziałem chórów z Wolnego Miasta oraz kilku chórow z Pomorza i Poznania. Drugi zjazd odbył się w r. 1922 w Sidlicach, w którym wziął również czynny udział chór ze Lwowa. W roku 1923 z powodu Zjazdu Związkowego w Toruniu Zjazdy Okręgowe się nie odbyły. W roku 1924 natomiast odbył się wspaniały Zjazd w Strzelnicy, na który przybyło m. in. kilka chórów z Bydgoszczy i kilka drużyn z Poznania z „Echem" na czele oraz „Lutnia" z Włocławka. W roku bieżącym odbędzie się Zjazd Okręgu gdańskiego w niedzielę, 13 września w Strzelnicy.

Do Okręgu gdańskiego Pomorskiego Związku Kół śpiewaczych należy obecnie 16 towarzystw, a mianowicie „Lutnia", „Moniuszko", „Cecylja" i chór Zjedn. Zaw. Polsk. w Gdańsku, „Harmonja" w Sidlicach, „Lira" w Starym Szotlandzie, „Cecylja" i „Echo" w Wrzeszczu, „Cecylja" w Nowymporcie, Lutnia w Oliwie i „Lutnia" w Sopocie. Pozatem istnieje jeszcze w Oliwie chór kościelny. Dla braku dyrygenta nieczynne są na razie trzy chóry, a mianowicie „Lira" w Szotlandzie, „Lutnia" w Oliwie i „Lutnia" w Sopocie.

Koła śpiewacze nie zajmują się jedynie pielęgnowaniem pieśni polskiej na miejscu, lecz biorą często udział w Zjazdach w Polsce. Pozatem urządzają wycieczki do miejscowości na terenie Wolnego Miasta, gdzie mieszkają Polacy w zwartych masach, aby rodakom pomóc w walce o utrzymanie narodowości, a to tembardziej, że tak jak dawniej duchowieństwo niemiecko-katolickie za pomocą kościoła i towarzystw pracuje ze wszelkich sił w kierunku germanizacji. Najwięcej w tym kierunku działa „Harmonja" sidlicka, która niedawno temu urządziła taką wycieczkę do Wielkich Trąbek i Ełganowa, gdzie przed południem śpiewała podczas sumy w kościele na chórze, zaś popołudniu urządziła koncert i przedstawienie amatorskie, wieczorem zaś iście polską zabawę. W urządzeniach tych uczestniczyła cała polska ludność okoliczna, która za te biesiadę duchową serdecznie dziękowała dzielnej drużynie śpiewaczej z niezmordowanym w pracy dyrygentem p. Komorskim na czele. W przyszłą niedzielę urządza „Harmonja" znowu podobną wycieczkę do Żukowa, w pow. kartuskim, niezapominając więc także o naszych braciach Kaszubach.

Przed niedawnym czasem powziął prezes Okręgu gdańskiego p. Stanisław Leszczyński urządzenia wieczorków oświatowo-kulturalnych bezpłatnych dla szerszych mas ludności polskiej przedewszystkiem na przedmieściach Gdańska. Była to myśl bardzo szczęśliwa, gdyż społeczeństwo polskie w Gdańsku ogarnęła pewna apatja, która przyczynia się do tego, że zebrania towarzystw i wiece polskie nie cieszą się zbyt licznym udziałem, a za pomocą wieczorków takich zamierza się wzbudzić pewne zainteresowanie do spraw bieżących a równocześnie zapoznać ja z nasza kulturą i historją. Pierwszy taki wieczorek odbył się we środę, 5 bm. przy dość licznym udziale publiczności. Na program składały się występy chóru męskiego „Maniuszko" z Gdańska, który pod batutą dzielnego dyrygenta p. Jachimczaka odśpiewał szereg utworów a przedewszystkiem kilka tak pięknych polskich pieśni ludowych, dalej wykład posła dr. Kubana na temat powstania narodu polskiego i początków historji jego. Pozatem prezes p. Stanisław Leszczyński odśpiewał swym pięknym barytonem kilka utworów przy akompanjamencie fortepjanu, przy którym zajęła miejsce p. Rasianiewska z Wrzeszcza. Że wieczorek podobał się zebranym świadczyły najlepiej huczne oklaski, jakiemi darzono wykonawców programu. Widać też ślad, że wieczorki te znajdują ogólny poklask. Następne wieczorki kulturalno-oświatowe, które odbywać się będą co dwa tygodnie, urządzone będą w Nowymporcie, Sidlicach, Wrzeszczu, Starym Szotlandzie, Sopocie i t. d.

O pracy oświatowej innych organizacyj napiszę w następnej korespondencji.

Artus.

Potworne morderstwo w Wilnie.

W związku z ujawnionem przed kilku dniami zabójstwem, dokonanem na osobie młodej kobiety, znalezionej w kartoflach na Równem Polu, ekspozytura urzędu śledczego na m. Wilno zajęła się energicznie tym wypadkiem i nadspodziewanie szybko rozwiązała tę zagadkę.

Skonstatowano, iż mordercą jest żona Jana Pawłowskiego, szeregowca 1 p. p. legionów. Mordercą jest mąż, który podstępnie sprowadził swą ofiarę na pole i korzystając z ciszy nocnej poderżnął jej gardło wyszczerbionym małym scyzorykiem.

Nieszczęśliwa broniła się rozpaczliwie, o czem świadczą liczne znaki od podrapań, znalezione na ciele zabójcy.

Po spełnieniu morderstwa Pawłowski wrócił do pułku, z którym w tym czasie przeniósł się na poligon.

Świadkowie stwierdzają, iż zabójca nożem, którym odebrał życie, krajał chleb i spożywał.

Zabójcę Pawłowskiego odszukano i aresztowano nocy wtorkowej na poligonie.

Pawłowski cynicznie przyznał się do zbrodni.

Z frontu marokkańskiego.

Pozycja marokkańczyków z posterunkiem maszynowego karabinu w pierwszej linji bojowej.

Zderzenie pociągu z autobusem.

Z Gdańska donoszą: Pociąg idący z Gdańska do Malborga wpadł na autobus, który został zupełnie rozbity. Dzięki szczęśliwemu zbiegowi okoliczności, tylko 3 pasażerów odniosło lekkie rany.

Z KRAJU.

O grób bohatera ś. p. ks. Skorupki.

„Dziennik Poznański pisze: W sierpniu przypada rocznica bohaterskiej śmierci ks. Skorupki, który pierwszy na czele szeregów stanął z krzyżem w ręku, symbolem cierpienia i wiary przeciw nawale wojsk czerwonych, pierwszy zagrzewał wojska do boju, pierwszy wlewał otuchę, pierwszy nawoływał do zwycięstwa.

Ks. Skorupka zginął w walce, okrywając sławą pułki, biorąc udział w pierwszej bitwie pod Radzyminem, która dała początek zwycięstwa.

Dziś zwłoki ś. p. ks. Skorupki spoczywają na Powązkach, grób opuszczony i zapomniany przez wszystkich, ani jednego kwiatka, ani jednego wieńca. Zda się zapomniała Warszawa o niedawnym bohaterze. Czy się tak godzi?

Bunt więźniów.

Warszawa, 12. 8. (Tel. wł.) Z Łucka telegrafują, że wybuchł tam bunt więźniów przeważnie politycznych. W czasie poskromienia buntu zabity został prowodyr komunistów.

Zmiany na stanowisku prezesa kolei lwowskiej.

Dyrektorem i prezesem lwowskiej Dyrekcji koleji państw. zostal zamianowany dr. Stanisł. Junga w miejsce ustępującego p. Barwicza.

Głośna sprawa w Poznaniu.

Przed sądem okręgowym w Poznaniu toczy się rozprawa, dotycząca Jerzego i Witolda Biłażewskich, ojca i brata, zmarłych tragicznie Tadeusza i Zdzisława Biłażewskich. Ojciec i brat Biłażewscy oskarżeni są o zniewagę, której dopuścili się w artykułach, ogłoszonych w „Prawdzie", że zarówno ś. p. Tadeusz, jak ś. p. Zdzisław byli zamordowani przez oficerów 15-go pułku ułanów. Oskarżycielami są: 15-ty pułk. ułanów i gen. Raszewski, jako były dowódca D. O. K. Poznań. Obaj oskarżeni nie cofnęli zarzutu, uczynionego oficerom 15-go pułku ułanów i podejmują się przeprowadzić dowody prawdy. W tym celu proponują zawezwać szereg świadków, mających udowodnić, że zarówno ś. p. Tadeusza jak ś. p. Zdzisława Biłażewskich zamordowali oficerowie 15-go pułku ułanów. Trybunał przychylił się do wniosku o powołanie świadków, mających wyjaśnić śmierć ś. p. Tadeusza Biłażewskiego, co zaś do śmierci ś. p. Zdzisława sąd żądanie odrzucił, motywując odmowę tem, że sprawę tę przesądził już wyrok sądu wojskowego. Na tem rozprawę odroczono.

Gdynia przepełniona — Sopoty puste.

Nad polskim Bałtykiem jest obecnie cudowna pogoda. Gdynia przepełniona przez kuracjuszów i wycieczkowców, natomiast w Sopotach pustki tak dotkliwie dają się odczuwać, że właściciele największych hoteli zmuszeni byli zamknąć swe przedsiębiorstwa. Między innymi zamknięto hotel „Metropol".

Maciej Wierzbiński.

W kraju kukurydzy.

Kosów, w lipcu 1925 r.

— Dokąd? Dokąd pan jedzie? Do Kosowa? — wpadł na mnie w toku rozmowy mój przygodny towarzysz podróży w pociągu, pędzącym ku Kołomyi, a na twarzy wielce zaalarmowanego odmalowało się zdumienie, graniczące z przelęknieniem.

— Tak, do Kosowa. Do lecznicy dra Tarnawskiego — odrzekłem śmiało, no i cokolwiek czułem, iż opadam w jego pojęciu sto metrów poniżej normalnego człowieka.

Tak było istotnie. Towarzysz mój przeszył mnie wielkiemi oczyma i zaniemówił, pytając się snać w duchu o naturę i rozmiary mego obłędu. Bo, że byłem obłędem dotknięty, nie wątpił, jeżeli zamierzałem powiększyć familję bosonogich głodomorów w Kosowie. Wykreślił mnie z gatunku zdrowych na umyśle osobników i wcielił do kandydatów na czubków, z którymi niebezpiecznie wchodzić w komitywę.

Takiej to opinji zażywają jeszcze tu i owdzie kuracjusze w Kosowie, dzięki owym „Elsom", wyznawcom poczwornej wstrzemięźliwości, którzy przed wojną gromadzili się tutaj.

Duchowe swe pochodzenie wywodzili oni od prof. Wincentego Lutosławskiego. Nie doprowadzili jednak do takiej jak on doskonałości, bo żaden z nich nie potrafił chodzić po mieście nago, purpurowym osłonięty płaszczem. Był to gatunek snobów wiele mniej szkodliwych od „białych pawiów" St. Przybyszewskiego w Krakowie, którzy po przez orgje pijackie wspinali się na szczyty nadczłowieństwa — snobów, megalomanja i szarlatanerja podszytych. Żaden z niebiańskich Elsów nie przypłacił swego obłędu życiem. Znikneli oni z powierzchni świata jak kamfora bez pieprzu i pies nie zawyje z żalu po tych kiepskich komedjantach czy kabotynach. Czas sprzątnął ich zarówno jak nad ludzi Nietzschego, w lichej parodji zanieczyszczających życie Krakowa, i dzisiaj wiele zdrowszym hołdujemy dążnościom bo, lubo, tak jak oni, wdychamy „pranę" czyli to dobro, pragniemy wyprodukować tylko... ludzi, dzielnych ludzi, tęgich Polaków.

Po karykaturze nadludzi i po wyznawcach poczwórnej wstrzemięźliwości nie pozostało prawie nic; po pierwszych swąd, po drugich uśmiech z politowania, który przyczepił się do Kosowa tak, iż zawsze jeszcze Kosowczycy uchodzą za bzikiem dotknięte dziwolągi. Napróżno przeto uspokajałem mego towarzysza z podróży, tłómacząc mu, że cierpię tylko na literacki obłęd, który przejawiając się chronicznie w formie zagryzmolonych kartek papieru, nie zagraża nikomu. Nic to nie pomogło. Względem wszelakich publicystów bowiem żywiono zaskórny, półświadomy lęk, więc w mej obecności czuł się niby starożytny Grek w przeczuwanej bliskości Olympijskiego bóstwa. Zamknął się w sobie, spokorniał i, gdybym był twierdził, że dwa a dwa to lampa, nie byłby chyba odważył się zaprzeczyć, abym go nie „ubrał" gdzie, w jakim feljetonie lub w powieści.

Pozostał nieborak daleko za biegiem czasu, chociaż przyrodolecznictwo zdobyło sobie wszędzie prawa obywatelskie i wszędzie zrozumiano, że intymne zbliżenie do przyrody, było na nic wśród prostaczych warunków, wstrzemięźliwe odżywianie się i hołdowanie hygienie wiedzie do radykalnej regeneracji organizmu i wzmocnienia starganych nerwów. Dla ludzi umysłowo przepracowanych kilka tygodni takiego pasterskiego bytowania, zgodnego z nakazami przyrody to błogosławieństwo. Pacjenci dra Tarnowskiego nie różnią się też od innych śmiertelników i nogi ich sięgają do samej ziemi a głową przerastają zwykle rzesze bliźnich. Zbierało się w Kosowie zawsze niemało naukowo i literacko pracujących osobistości i w czasie powietrzno-słonecznej kąpieli, gdy spoczywamy w strojach Adamowych na leżakach, toczą się tutaj rozmowy o kwestjach nieprzystępnych dla szarego tłumu i w stylu o wysokim diapazonie umysłowym gromadki tej świadczącym.

A zatem rzecz ma się wręcz przeciwnie aniżeli sądzi „vox populi". Charakterystyczną cechą tego zbiorowiska jest, że niema w niem żydów oraz to, że rekrutuje się ono przeważnie ze sfer istotnej inteligencji. Jakoż w roku zeszłym przebywał tu prezes ministrów p. Wł. Grabski, w tym roku niezabrakło wiernego od wielu lat Kosowczyka prof. Ignacego Chrzanowskiego. Obok niego naukę reprezentuje prof. i poseł Wład. Konopczyński, a politykę eksminister Kiernik.

Cobądź kto sądzi ujemnego o tej metodzie leczniczej, nie zdoła mnie przekonać, gdyż przeczą mu kategorycznie fakty t. j. niemal cudowne rzeczy, na jakie patrzyłem własnemi oczyma. I tak przypominam sobie, że podczas pierwszej mej bytności w tej lecznicy, przybył tu z Krakowa smutny okaz człowieka, w najwyższem stadjum tabetyk. Trudno było nazwać go człowiekiem; była to bowiem tylko skóra i kości, ladajak powiązane i rozklekotane tak, że nie mógł chodzić o własnej sile. Prowadzał go służący i rozkładał go niby wiązkę chróstów na wojłoku, uścielał go na leżaku. Oglądając wtedy w całej nagości tego żywego kościotrupa, było można kiwać głową i dziwić się, że te smętne szczątki ludzkie, spozierające na księża oborę oczekują ratunku od słońca. Ale stała się rzecz nieprawdopodobna. Słońce raz jeszcze ujawniło swą cudotwórczą siłę. Bo ta parodja człowieka po trzech tygodniach chadzała z nami bez służącego, a nawet bez laski na dłuższe spacery i bawiła nas konceptami i anegdotami. Piotrowina powstał z grobu i począł nietylko żyć, ale radować się życiem.

(Dalszy ciąg nastąpi.

Z PROWINCJI.

CHOJNICE. (Regaty związkowe o mistrzostwo Rzeczypospolitej na jeziorze Charzykowskiem). W przyszłą sobotę i niedzielę tj. dnia 15 i 16 bm. odbędą się najeziorze Charzykowskiem regaty Związku Żeglarskiego o mistrzostwo Rzeczypospolitej, w których udział wezmą liczne kluby żeglarskie z całej Polski. W sobotę przed południem odbędzie się w hotelu p. Kaletty Zjazd delegatów Związku Żeglarzy. O godz. 12 wyjazd do Charzykowa, i tam zawody przedwyścigowe łodzi żeglarskich. Wieczorem odbędzie się raut na salach hotelu „Priebe". W niedzielę, po rannej mszy św. o godz. 7½ w kościele parafjalnym wyjazd do Charzykowa, gdzie regaty rozpoczną się o godzinie 1. w południa. O godz. 4. rozpoczną się zawody pływackie dla pań, i panów na odległość 200 i 300 mtr., zawody kajaków, zawody rybackie i t. d. O godz. 6. popoł. odbędzie się akt poświęcenia przystani Chojnickiego Klubu Żeglarskiego, poczem proklamacja zwycięzców i rozdanie nagród. Nad wybrzeżem w niedzielę po południu koncertuje kapela Zakładu Poprawczego. Czysty zysk przeznaczony jest na rzecz Ligi Morskiej i Rzecznej.

Echa ohydnego mordu w Chojnicach.

Morderca ś. p. Szymczaka obecnie okazuje pewną skruchę i prosił nawet o pomoc duchowa, której mu też udzielono. Obecnie twierdzi, iż popełnił swój czyn w napadzie szału, który nim owładnął. Zakrawa to oczywiście na to, jakoby chciał udawać warjata, co mu jednakże się nie uda. Rychłe ujęcie sprawcy i wyświetlenie tajemniczego mordu, zawdzięczać również można szybkiej i energicznej działalności pierwszego prokuratora przy Sądzie Okręgowym p. Piskozuba.

KORONOWO. (Wycieczka tow. młodzieży „Promień" do Mąkowarska). W ubiegłą niedzielę urządziło Stowarzyszenie Młodzieży Polskiej wycieczkę do Mąkowarska. Rano o godzinie 8.15 wyruszyli drh. na dworzec przy dźwiękach orkiestry. Przeszło 60 drh. wyjechało rannym pociągiem do Mąkowarska. Przybywszy na miejsce udali się nasi młodzieńcy z muzyką do kościoła na nabożeństwo. Potem nadzwyczaj gościnnie przyjęto ich. jedną połowę gościł ks. Dziekan Trykowski w Mąkowarsku drugą połowę państwo Łuczkowscy z Lucimia.

Po nieszporach Stowarzyszenie udało się na łąki Zielętyn, gdzie drh. urządzili różne zawody, które ks. dziek. i pani Łuczkowska zaszczycili swą obecnością. Na cześć tak zacnych i życzliwych gości drh. zaśpiewali różne piosnki humorystyczne. Ponieważ wieczorem pociąg z Mąkowarska do Koronowa nie kursuje trzeba było już wcześniej pieszo wrócić do domu. Zmęczeni, ale radzi, że tak pięknie dzień przeżyli, przybyli drh. do Koronowa. Zachowają napewno w miłej i wdzięcznej pamięci ks. dziek. Tyrakowskiego i P. Łuczkowskich, którym zawdzięczają tyle, za co Im Stowarzyszenie młodzieży jeszcze raz składa staropolskie „Bóg zapłać!"

GRUDZIĄDZ. (Z ruchu Chrześc. Demokracji). Wielkie zebranie koła Chrz. Demokracji odbędzie się w czwartek, dnia 13-go sierpnia b. r. o godz. 7½ wieczorem w Hotelu Warszawskim przy ul. Józefa Wybickiego 21.

Na porządku obrad między innemi: Sprawozdanie radnych koła Chrześc. Dem. i ich działalność w Radzie Miejskiej. O liczny udział członków prosi:

Zarząd.

CHEŁMNO. (Z diecezji chełmińskiej.) Na probostwo w Wudzynie (w dekanacie fordońskim) ks. biskup udzielił prezenty ks. Bolesławowi Pokorskiemu z Polskiej Wiśniewki przy Złotowie pod zaborem niemieckim), na probostwo w Niem. Brzoziu ks. Stanisławowi Zabrockiemu, administratorowi tamtejszemu. Kanoniczna instytucja obydwóch księży na udzielone im probostwo odbyła się w środę 29 lipca. Tegoż dnia odbyła się również instytucja ks. administratora Stanisława Hoffmanna na probostwo w Pinczynie.

LUBIEWO. (Nagły zgon). Zupełnie nagle i niespodziewanie zmarł w niedzielę, 9. bm. po południu Leopold Behrendt, liczący lat 62, organista parafji „Lubiewo". W tym zawodzie pracował już przeszło 40 lat. Przed śmiercią był zupełnie zdrów, gdyż w tym dniu grał do Mszy św.. Zmarł na udar serca.

WYRZYSK. (Tow. śpiewu „Halka".) Dnia 9. bm. odbył się zjazd XX. Okręgu Kół Śpiewackich w Nakle, ze współudziałem XXI. Okręgu.

Do popisów stanęły wszystkie koła śpiewackie XX. Okręgu, jak i wszystkie koła śpiewackie z Bydgoszczy.

Tow. śpiewu „Halka" z Wyrzyska stanęło również do popisów i jego mozolne trudy uwieńczone zostały nowem wielkiem zwycięstwem, bo zdobyło I. nagrodę wędrowną dla Okręgu XX. ufundowaną przez obywateli miasta Nakła.

Jest to dowód wielkiego postępu „Halki" w sie, bo zaledwie w 3 miesiącach pierwszy raz na zjeździe w Wyrzysku — II. nagroda, drugi raz na okręgowym zjeździe w Bydgoszczy, gdzie stanęło z poważnemi kołami do popisów jak z Lutnią Toruń, chór katedralny Włocławek, itd. — zdobywając 80 punktów, tj. III. nagrodę.

Jest to dowód wielkiego postępu „Halki" w Wyrzysku. Szczere uznanie należy się dyrygentowi Wittstockowi, niestrudzonemu pracownikowi na niwie kochanej pieśni polskiej, jak i uznać należy, mozolną pracę Zarządu, z p. prezesem Nowackim na czele, który umiejętnie i wytrwale dąży do rozwoju Towarzystwa.

Szczególnie zaś zauważono duże zainteresowanie się członków, gdzie nie brak także inteligencji z różnych sfer, co podkreślić trzeba, iż mimo swych zajęć, poświęcają się przykładnie dla rozwoju ukochanej pieśni.

Życzyć wypada, oby to zainteresowanie i poświęcenie się trwało jak najdłużej.

— łk.

STRZELNO. (Popierajcie Bractwo Strzeleckie). Tutejsze Bractwo Strzeleckie, które w trudnych warunkach finansowych ostatecznie ukończyło budowę własnej Strzelnicy, obchodzi w przyszłą niedzielę, dnia 16.6 sierpnia br. uroczystość poświęcenia Strzelnicy, połączoną ze strzelaniem o godność króla żniwnego i o dość poważne nagrody.

Wobec wzniosłych celów, jakim Bractwo Strzeleckie służy, oraz poważnego zadania tegoż Bractwa wobec Ojczyzny, zalecą się uroczystość tę względom społeczeństwa, które winno udzielić Bractwu jaknajdalej idącego poparcia.

Piąta wycieczka krajoznawcza nauczycielstwa Pomorskiego.

Utartym już zwyczajem urządził z ramienia Zarządu Oddziału Okr. Pomorskiego Stow. Chrz. Nar. Naucz. Szkół Powszechnych w Polsce, znany działacz i niestrudzony pracownik na niwie uświadamiania narodowego poseł na sejm p. Albin Nowicki, prezes powyższego okręgu Oddz. V-tą z rzędu wycieczkę krajoznawczą, trwającą 3 tygodnie, do wschodniej Małopolski.

W poniedziałek, dnia 3. bm. zjechało się Nauczycielstwo Pomorskie w liczbie 50 do Grudziądza, skąd po zagajeniu wycieczki przez kierownika tejże p. A. Nowickiego nastąpił wyjazd do miasta stoł. Warszawy. Warszawę wycieczkowcy poznali przedewszystkiem jako miasto pracy. Po jednodniowym pobycie w stolicy, wycieczka wyruszyła pociągiem do Lublina. W grodzie trybunalskim uczestnicy zatrzymali się przez 2 dni, w ciągu których zwiedzili historyczne pamiątki i architektoniczne zabytki miasta. Specjalnie powołany Komitet przyjęcia, w skład którego weszli wojewoda lubelski p. Dr. Stanisław Bryła, prezydent miasta p. Dr. Szczepański, wiceprez. miasta p. Dylewski, prezes Rady Miejskiej p. Turczynowicz, zastępca dowódcy okręgu generał p. Zieliński, mecenas p. Rettinger, prezes p. Moskalewski, komendant straży pożarnej p. Galant, mecenas p. Makowski, inż. p. Siennicki, inż. p. Teleżyński, oraz naczelnik Czajkowski i prezes miejscowego Koła Naucz. p. Toporowski.

Dnia 5. bm. uczestnicy wycieczki udali się po śniadaniu pod przewodnictwem p. inż. Siennickiego na Rynek, gdzie zwiedzili Trybunał, prastary dom Sobieskich; dalej przeszli w stronę starożytnej bramy Grodzkiej i odbudowującego się kościoła św. Wojciecha, co do których szczegółowych objaśnień udzielił p. inż. Siennicki. Z kolei udano się na zamek lubelski, zwiedzając dokładnie kaplicę św. Trójcy, wraz z jej zabytkami, — dalej, zostali wprowadzeni na wieżę zamkową, stąd mieli możność ujrzenia ogólnego widoku Lublina. Resztę czasu wypełniło zwiedzenie katedry lubelskiej, oraz jej skarbca. Po południu nastąpiła podniosła uroczystość uczczenia pamięci „Nieznanego Żołnierza", przez złożenie na świeżo ufundowanej płycie wieńca z żywego kwiecia, jako wyrazu hołdu Pomorza dla szarego obrońcy Ojczyzny, poległego w obronie jej wolności i sławy. Uroczystość zakończono odśpiewaniem Roty, poczem nastąpiło zdjęcie fotograficzne, na tle płyty Nieznanego Żołnierza, i świeżo złożonych wieńców.

W dalszym ciągu oprowadzał po mieście p. inż. Teleżyński.

O godz. 8 wiecz. odbyła się wspólna kolacja w hotelu „Victoria", z udziałem przedstawicieli władz rządowych, samorządowych, oraz delegatów miejscowych organizacyj społecznych, stowarzyszeń i prasy, na której wygłoszono szereg przemówień.

Następnego dnia wycieczka zwiedziła miejscowe fabryki, zakłady przemysłowe i muzea. Przy dźwiękach orkiestry Sokoła odprowadzono uczestników wycieczki na dworzec, gdzie nastąpiło serdeczne pożegnanie przez członków Komitetu przyjęcia.

Z Lublina wycieczka wyruszyła do Lwowa.

J. Z.

Baczność, Podoficerowie Rezerwy Trzemeszna i okolicy.

Celem stworzenia Koła Związku Podoficerów Rezerwy Ziem Zachodnich Rzeczypospolitej Polskiej w Trzemesznie, zwołuje podpisany Komitet na dzień 16. sierpnia rb. o godz. 17. popoł. w lokalu p. Rydlewicza w Trzemesznie, zebranie konstytucyjne.

Wszystkich podoficerów rezerwy Trzemeszna i okolicy prosi się usilnie o gremjalne przybycie.

Na zebranie powyższe przybędzie prelegent Zarządu Centralnego z Poznania, który wygłosi referat o zadaniu Związku i konieczności zrzeszania się.

Książeczkę wojskową należy zabrać z sobą, gdyż przy wstępie przeprowadzona będzie kontrola.

Ze statystyki szkół wyższych w Polsce.

W Polsce posiadamy obecnie następujące państwowe szkoły wyższe:

1) Uniwersytet Jagielloński w Krakowie z wydziałami: teologicznym, prawa i administracji, lekarskim, filozoficznym i rolniczym; 2) uniwersytet Jana Kazimierza we Lwowie z wydziałami: teologicznym, prawa i umiejętności politycznej, lekarskim i filozoficznym; 3) uniwersytet warszawski z wydziałami: teologji katolickiej, prawosławnej, protestanckiej, prawa i nauk politycznych, lekarskim filozoficznym, oraz studjum weterynarji; 4) uniwersytet Stefana Batorego w Wilnie z wydziałami: teologicznym, prawa i nauk społecznych, lekarskim, humanistycznym, matematyczno-przyrodniczym, sztuk pięknych oraz studjum rolniczem; 5) uniwersytet poznański z wydziałami: prawno-ekonomicznym, lekarskim, filozoficznym i rolnicze-leśnym; 6) politechnikę warszawska z wydziałami: inżynierji ladowej, inżynierji wodnej, mechanicznym, elektrycznym, chemicznym, architektury i mierniczym; 7) politechnikę lwowska z wydziałami: komunikacyjnym, architektury, mechanicznym, chemicznym, rolniczo-leśnym i ogólnym; 8) akademję górnicza w Krakowie z wydziałami: górniczym i hutniczym; 9) szkołę główną gospodarstwa wiejskiego z wydziałami: rolniczym, leśnym i ogrodniczym; 10) akademję medycyny weterynaryjnej we Lwowie; 11) akademję sztuk pięknych w Krakowie; 12) państwowy Instytut dentystyczny w Warszawie i 13) państwowy Instytut pedagogiczny w Warszawie.

W państwowych szkołach wyższych wykłada ogółem 599 profesorów zwyczajnych, 203 profesorów nadzwyczajnych, 144 adjunktów i 1105 asystentów.

Zjazd Oficerów Rezerwy.

W dniu 6 i 7 września rb. odbędzie się we Lwowie doroczny walny zjazd delegatów okręgowych związku oficerów rezerwy. W programie, sprawozdanie z działalności związku szereg referatów z dziedziny wojskowości, sprawa przysposobienia rezerw, zagadnień korpusu oficerów rezerwowych uroczystość poświęcenia tablicy Nieznanego Żołnierza, zwiedzenie targów wschodnich.

Informacji udziela: zarząd centr. związku (Wilcza nr. 33 tel. 135—46) oraz zarząd okręgu lwowskiego (Lwów, oKpernika nr. 2).

Komitet Organizacyjny.

„Filary" wydziału zasobów w kolejowej Dyrekcji gdańskiej.

Do grzechów dyrekcji kolejowej w Gdańsku możnaby dorzucić cała masę „grzeszków", któremi zatruta jest cała jej działalność na zewnątrz i wewnątrz, i wprost sparaliżowana. Dla uwidocznienia tej kulawej i wielce szkodliwej gospodarki choćby jednego tylko działu, np. wydziału zasobów dość przytoczyć same nazwiska tych dyrektorów.

Oto one: naczelnikiem wydziału jest woda święcona podobno pokrapiany p. Nagiel Roman (a jakże — i imię ładne), jego zastępca naczelnik działu zamówień (dobry to interes) H. Messing; zastępca Messinga jest eks-inżynier Napoleon (co za bohaterskie „korsykańskie" imię, ale oczywiście nie z Napoleonów francuskich, chyba z warszawskich nalewek lub „Dziki gas").

Nazwisko jeszcze piękniejsze — Cynkin (nawet nie pokrapiany); do pomocy Cynkinowi w interesach przydzielono, Leopolda (?) Maxamina, specjalnie wypisanego z Wiednia przez pełniącego obowiązki wiceprezesa Bipońskiego, jeszcze nie tak dawno Birnbaumna (swój swego pozna!) I to jest fakt autentyczny. A dalej Jewstafjew no . . . i cała kompanja.

Nazwiska wszystkie „czysto polskie" może nawet „szlacheckie" (znałem żyda, który dowodził, że 70 % szlachty jest pochodzenia żydowskiego). Czytając je można język powykręcać i febry cholerycznej dostać.

Komentarze są tu zbyteczne, temwięcej, gdy chodzi o wydział zasobów, gdzie przychodzi zawsze świeży towar i świeży grosz przypływa. Możemy sobie wyobrazić, co to za chiński mur powstaje dla dostawców Polaków; o tem ma pojęcie nie tylko kolejarz, pracujący w wydziale zasobów, ale i ogół społeczeństwa.

Swój swego pozna. I cóżby wobec tej armji „kruczych, okrągłych nazwisk" miał do roboty mały polaczek.

KRONIKA.

Bydgoszcz, czwartek dnia 13. sierpnia 1925 r.

KALENDARZYK.

Dziś w czwartek Hipolita i Kasjana.
Jutro w piątek Euzebjusza.
Wschód słońca o godzinie 4. 40.
Zachód słońca o godzinie 7. 28.

DYŻURY NOCNE W APTEKACH:

Od poniedziałku 10. 8. do soboty 15. 8. mają dyżur apteki:

1) Apteka „Pod Aniołem" ul. Gdańska.
2) Apteka „Pod Łabędziem" ul. Gdańska.

Bibljoteka Ludowa (ul. Jana Kazimierza 9). Wypożyczalnia otwarta codziennie z wyjątkiem niedziel i świąt od godz. 12—13 nadto we wtorki i soboty od 15 do 19. w czwartki od 17—19.

Bibljoteka Miejska (Stary Rynek 1) otwarta codziennie z wyjątkiem niedziel i świąt od godziny 9—14 i od 17—20 Pracownia naukowa i Czytelnia pism codziennie od 10—13 i od 17—20. Wypożyczalnia codziennie od 11—13.30, popołudniu tylko w poniedziałki, środy i soboty od 17—18.45.

Muzeum Miejskie przy Starym Rynku (gmach dawnej Kasy Oszczędności) otwarte codziennie od 9-tej do 3-ciej popołudniu.

Teatr Miejski.

(Sezon letni, ogród Patzera.)

Dziś premjera znakomitej, pełnej humoru farsy **„Ordynans w zalotach"**, w rolach głównych pp. Ludwiżanka, Michorowska, Sławińska, Cornobis i Madaliński.

Jutro w piątek, dnia 14. sierpnia rb. **„Aktoreczka"** (Kiki) w roli tytułowej z p. Karbowską, resztę obsady stanowią pp. Sławińska, Brodniewicz, Cornobis, Jaroszyński, itd.

W sobotę dnia 15. bm. od godz. 3 popoł. koncert orkiestry „Sokoła", oraz o godz. 4.30 popoł. nieodwołalnie po raz ostatni **„Powrót"**.

Bilety od 30 gr., do 1.50 zł. sprzedaje kasa teatru letniego (ogród Patzera ul. Św. Trójcy) od godz. 6. wiecz.

Początek przedstawień wieczornych o godz. 8.15 wieczorem.

———:-:———

— **Paderewski członkiem honorowym.** Tow. Powstańców i Wojaków Bydgoszcz-Szwederowo w dniu swego półrocznego zebrania mianowało p. Ignacego Paderewskiego, b. pierwszego premjera Polski, członkiem honorowym, dla jego prawdziwego patrjotyzmu, wielkich cnót obywatelskich i niejako twórcy powstania wielkopolskiego, które wybuchło w dniu 27. grudnia 1918 roku i wzięło swój początek w Poznaniu.

— **Wielka zabawa wieńcowa** odbędzie się w sobotę 15 sierpnia na łące p. Zakrzewskiego, przy ul. Kujawskiej 52. Wieczorem tańce na sali p. Zielkiego. Zwracamy uwagę na rozlepione afisze.

— **Piękny przykład.** Z okazji poświęcenia nowego składu handlowego firmy Franciszek Rogoziński i Ska w Bydgoszczy, tenże złożył w naszej kasie pośredniczej 500 zł., (pięćset złotych) przeznaczając na: Związek Inwalidów Wojennych — 104 zł., Ociemniałego Żołnierza — 100 zł., przybyłych z Niemiec optantów — 100 zł., Zakład Św. Florjana — 100 zł., Ligę Obrony Powietrznej Państwa — 100 zł. Powyższe kwoty należy odebrać zaraz w godzinach urzędowych.

— **Pytanie.** Członkowie Koła L. O. P. P. Kolejowców są bardzo rozgoryczeni na zarząd tegoż, który dość dziwnie postępuje. Już od roku nie było żadnego zebrania sprawozdawczego. Żaden z członków nie wie dotychczas, co się stało ze składkami wpływającemi na L. O. P. P. co miesiąc, ani też dlaczego nie otrzymują oni legitymacji członkowskich? — Możeby Zarząd dał wyjaśnienie na powyższe pytania.

— **Wolny Cech Stolarski w Bydgoszczy** obchodzi w dniu 23. sierpnia uroczystość poświęcenia sztandaru. Zbiórka o godz. 8.15 u Patzera. O godz. 9. w kościele farnym msza św. i poświęcenie sztandaru, poczem zebranie uroczyste.

Po południu u Patzera zabawa ogrodowa, wieczorem tańce.

— **Bydgoskie Bractwo Prawosławne** zawiadamia, iż w domowej cerkwi bractwa, Petersona 4, odbędą się nabożeństwa: 14 bm. o godz. 7. wiecz., 15 bm. o godz. 10 rano i o 6 wiecz, a 16. bm. o godz. 9 rano.

— **Co się dzieje na ulicy Jagiellońskiej?** Każdy, kto cośkolwiek obserwuje ruch na ul. Jagiellońskiej, bardzo się dziwić musi, co robią organa bezpieczeństwa, bo prawie nigdy, lub też bardzo trudno można tam posterunkowego spotkać. Przechodząc dnia 11 bm. około godz. 5—5½ ul. Jagiellońską, zauważyć było można, jak pewien kupiec lub też właściciel sklepu narożnikowego przy ul. Emila Warmińskiego, usuwał chłopca, sprzedającego po drugiej stronie ulicy gazetę (Dziennik Bydgoski) w taki sposób brutalny, że za chłopcem ująć się musieli przechodnie.

Idąc dalej ul. Jagiellońską do śluzy, zauważyć było można, jak z mostu nad Brdą z poręczy mostu jacyś amatorzy kąpieli skakali do wody. Trwało to około 10 minut, a działo się około godziny 6-tej po południu. Zbiegowisko naturalnie wielkie.

W dzień później na tej samej ulicy około godziny 10½ wieczorem grono awanturników około 20 osób za ogonkiem toczyło się chodnikiem wyśpiewując na głos „Antek mańkę..." i zaczepiając przechodni. Gdzie więc pozostaje policja?

— **Policyjna „jedynka".** W dniu wczorajszym ujęto: 1 pijaka, 1 przemytnika, 1 oszusta, 1 kobietę, która przekroczyła przepisy policyjno-obyczajowe, oraz 1 osobnika, poszukiwanego przez zakład wychowawczy.

— **Rzekomy napad, o którym pisaliśmy wczoraj, został wyjaśniony.** Władysław Wyrębski z Ossowej Góry, który o godz. 11 wieczorem miał być napadnięty przez pewnego osobnika i obrabowany na Czyżkówku, złożył w policji zeznanie **fałszywe. Jak się okazało, to nie on został napadnięty i obrabowany, ale przeciwnie, on z żoną wszczął bójkę z przechodzącym spokojnie obok osobnikiem.**

Zeznanie takie złożył on dlatego, że sądził, iż przez to osiągnie od tegoż przechodnia, za staraniem policji rzekomo zrabowane rzeczy, które miały przedstawiać wartość 200 zł., oraz zabrane, czy też zagubione 80 zł. Sztuczka ta jednak mu się nie powiodła, i teraz będzie ponosił konsekwencje.

— **Kary za nielegalne posiadanie broni.** Zdarzały się często wypadki niejednolitej interpretacji przepisów karno-administracyjnych o nielegalnem posiadaniu broni. Min. Spraw Wewnętrznych wyjaśnia, iż winni nielegalnego posiadania, lub noszenia broni, w razie niemożności uiszczenia grzywny, winni być karani aresztem, nie zaś więzieniem. Karę więzienia należy stosować tylko w razie posiadania broni wojskowej.

Żaden inny naród na świecie, tylko Polacy, żywią opłacają, tuczą, — zbogacają, —
:: dobrowolnie ::
trzy miljonową armję nieprzyjacielską żydowską, kupując u żydów. Od dziś kupuj tylko
u swoich!

— **Urlopowe karty wojskowe.** Wydział Wojskowy Naczelnego Komitetu Akademickiego zawiadamia, że wszystkie Powiatowe Komendy Uzupełnień (PKU.) już wydają karty urlopowe tym studentom, których podania złożone w Wydziale Wojskowym Naczelnego Komitetu Akademickiego zostały przychylnie załatwione. We własnym interesie leży jak najprędzej po nie zgłosić się, aby uniknąć jakichkolwiek nieporozumień z władzami.

Toruń.

Z teatru.

W czwartek pożegnalny występ ulubienicy publiczności toruńskiej **p. Haliny Cieszkowskiej,** w świetnej jej kreacji „Aszantki" Włodzimierza Perzyńskiego. Reżyseruje p. **Józef Urolewski.**

Panią Cieszkowską ujrzymy na scenie naszej dopiero jesienią.

W piątek premjera głośnej operetki amerykańskiej „Targ na dziewczęta". Twórca muzyki Wiktor Jahoy, uczeń niezapomnianego Pucciniego, zdobył sobie sławę tą właśnie operetką. Główną partję kobiecą kreuje **Loda Rogińska,** rolę wodewilową **p. Lecnowicz,** inne pp. **Zolopińska, Zdzitowiecki, Ilcewicz, Rdzawicz, Rembosz.**

W I-szym akcie produkcje taneczne malenkiej Miae Rivoge, w II-gim p. **Rogińska** wykona najmodniejszą piosenkę Paryża „Fleurs d' Amour".

Koło Studentów Kresów Zachodnich w Warszawie komunikuje, że w myśl komunikatu Głównej Agendy Informacyjnej K. S. K. Z. w Warszawie w czasie od 1. sierpnia do 1. października urzędować będzie Agenda Informacyjna nr. 5. w Toruniu.

Zapytania pisemne kierować należy pod adresem: 5 Agenda Informacyjna K. S. K. Z. Helena Piskorska w Toruniu, ul. Sukiennicza 2. Główna Agenda Informacyjna koła Studentów Kresów Zachodnich Warszawa, Nowy Świat 21, II ptr.

Fatalne stosunki mieszkaniowe w Krakowie. Do jakich fatalnych stosunków doprowadza obecna nędza mieszkaniowa, o tem świadczy fakt, jaki notuje dzisiejsza kronika policyjna w Krakowie. Mianowicie przyaresztowano niejakiego Jana Krzyża, oskarżonego o usiłowanie morderstwa na osobie własnego wuja celem objęcia po nim obszernego mieszkania. Krzyż zdołał namówić służącą swego wuja aby wlewała do pokarmu starca truciznę. Służąca w pierwszej chwili uległa namowie, jednakże później opamiętała się i doniosła o tem policji. Opinja publiczna sprawą tą została poruszona do żywego.

Rząd przegrał proces w Krakowie. Jak nam donoszą, rząd przegrał proces z właścicielem realności przy ul. Szujskiego, który na podstawie Sądu Najwyższego wdrożył kroki eksmisyjne, wskutek czego grozi w przyszłym tygodniu eksmisja urzędom mieszczącym się w powyższej realności. W gmachu tym mieści się urząd miar Obwodowe Biuro Funduszu Bezrobocia, komenda policji na m. Kraków i ewidencja katastru gruntowego. Urzędy te znalazły by się bez dachu nad głową.

Pijcie wódki Milcherta!

Do obywateli Pomorza.

Celem zasilenia funduszów na urzeczywistnienie zadań podjętych w kierunku tworzenia potężnej broni napowietrznej dla odparcia możliwych w przyszłości zbrojnych zaczepek naszych wrogów, Pomorska Liga Obrony Powietrznej Państwa, zgodnie z uchwałą przedstawicielwszystkich Komitetów Wojewódzkich Polski, powziętą kilka tygodni temu w Warszawie, zamierza urządzić na terenie Pomorza

Tydzień Lotniczy

w czasie od 6—13 września r. b.

Ciężkie położenie finansowe spowodowało, że większą część społeczeństwa ogarnęło zobojętnienie dla pracy społeczno-narodowej a bardziej jeszcze osłabła dotąd zwykle przykładna ofiarność tutejszego społeczeństwa. Mimo to nie należy jednak ani na chwilę przerywać akcji tak doniosłej dla obrony naszych zagrożonych granic jaką jest tworzenie doskonałych kadr bojowych lotniczych a to tem mniej, że sąsiedzi nasi na wschód i zachód, jeden otwarcie a drugi zamaskowaną — prowadzą robotę intensywną, mrówczą, w celu utworzenia floty napowietrznej, najpotężniejszej w świecie, jeden jak i drugi na zgubę Polski.

Rosja sowiecka w okresie ostatnich dwóch lat li tylko dzięki obficie napływającym składkom od społeczeństwa, szczególnie chłopów, zamieszkałych poniekąd w najodleglejszych wsiach i siołach, z udowała pokaźną już ilość samolotów, lotnisk oraz uruchomiła kilka fabryk produkujących części samolotowe i silniki. Ostatni, w czerwcu rb. zorganizowany tydzień lotniczy sowiecki przysporzył, wedle sprawozdań zamieszczonych kilkanaście dni temu w prasie tamtejszej, nowy zasób funduszów i to bardzo pokaźny. A Niemcy!

Ostatni wielki lot okrężny w pierwszych dniach czerwca rb. odbyty, odchylił rąbek tajemnicy jak znacznemi funduszami operują czynniki pracujące nad stworzeniem floty napowietrznej. Na nagrody dla zawodników wyznaczono setki tysięcy marek złotych.

Czy wobec tego który z obywateli Pomorza nadal stosować będzie obojętność wobec usiłowań i celów Pomorskiej Ligi Obrony Powietrznej Państwa! Przypuszczamy, że niema pośród ludności pomorskiej nikogo, któryby wieczorem spokojnie złożył głowę do snu mimo łoskotu silników niemieckich samolotów szybujących na pograniczu.

Czy ludność pomorska będzie mogła spoczywać spokojnie na samą myśl, że samoloty te zbombardować mogą i zatruć gazami mieszkańców wsi i miast?

Najlepszem zabezpieczeniem życia i mienia jest sposób odpierający lub nawet wykluczający niebezpieczeństwo. Zabezpieczymy się zatem najskuteczniej, składając ofiary w okresie Tygodnia Lotniczego na rzecz lotnictwa naszego, ażeby było potężne i strzegło skutecznie naszych granic.

Pamiętajmy, że każdy grosz dopomoże do rozbudowy polskiej floty napowietrznej!

Kredyty budowlane Banku Gospodarstwa Krajowego.

Do dnia 29 lipca br. władze Banku Gospodarstwa Krajowego przyznały w centrali 119 pożyczek na cele budowlane w wysokości 10.354 tys. złp. Oddziały Banku we Lwowie, Krakowie i Poznaniu przyznały również na cele budowlane 40 pożyczek w sumie 3.062 tys. złp. Ogółem Bank Gospodarstwa Krajowego na ożywienie ruchu budowlanego udzielił 159 pożyczek na łączną sumę 13.400 złp.

Wymiar podatku dochodowego dla przemysłu i handlu polskiego.

Ministerstwo Skarbu, na wniosek Związku Izb Przemysłowo-Handlowych Rzeczypospolitej Polskiej, reskryptem z dnia 12. lipca rb. zarządził, aby na rok podatkowy 1925, jako kryterjum rozgraniczenia kompetencji władz wymiarowych, co do wymiaru podatku dochodowego dla towarzystw i zakładów, obowiązanych do publicznego składania rachunków, przyjmowano kapitał zakładowy, figurujący w bilansie otwarcia sporządzonym na zasadzie rozporządzenia Prezydetna Rzeczypospolitej z dnia 25 5 1924 r. o bilansowaniu w złotych.

Polskie drzewo w Australji.

W końcu lipca rb. odpłynął z Gdańska transportowiec angielski wiozący pod pokładem 1500 standartów drzewa tartego, pochodzenia polskiego do Australji. Jestto pierwszy większy ładunek drzewa polskiego do Australji. Należy z przyjemnością skonstatować jeden krok naprzód w kierunku uniezależnienia się od rynku niemieckiego.

Handel polsko-łotewski.

Obroty handlowe między Polską a Łotwą w ciągu roku 1924 odbywały się pod znakiem wybitnej przewagi gospodarczej Polski, której wywóz do Estonji przewyższał 4-krotnie przywóz. Przywieziono w tym roku z Estonji 7.548 tonn towaru, wartości 6.794 tys. złp., co stanowi 0,5% ogólnego przywozu do Polski; wywieziono natomiast z Polski do Estonji 89.259 tonn towaru wartości 26.271 tys. złp., tj. 2,1% ogólnego wywozu z Polski. Wśród towarów wywiezionych do Estonji przeważały artykuły spożywcze i kopaliny. Bilans handlu polsko-łotewskiego zamyka się nadwyżką 19.477 tys. zł. na korzyść Polski.

Z nad Warty i Odry.

(Listy z podróży).

W drodze do Szamotuł. — Polski zeppelin. — Wspomnienie o mądrej z Pamiątkowa. — Przed zjazdem burmistrzów. — Wycieczka do Jelonka. — Ruch budowlany w okolicach Poznania i Mosing .— Czempińskie Zakłady Hutnicze.

Bardzo często znachodzą się w „Dzienniku" malownicze opisy Pomorza, brak jeszcze tylko wiadomości ogólnych z dalszych stron Wielkopolski, dokąd „Dziennik Bydgoski" także dochodzi, a przedstawiciele jego wszędzie mile są widziani.

Postanowiłem wypełnić tę lukę przez zamieszczenie opisu mojej podróży wakacyjnej wszerz i wzdłuż ziemi Poznańskiej.

Zmierzając z grodu Przemysława koleją w stronę Szamotuł, byłem świadkiem wzlotu pierwszego polskiego balonu sterowego „Lech" — przy świetle księżyca — z hangarów poznańskich. Balon, popularnie zwany polskim zeppelinem, podobny jest do sterowców niemieckich typu Schütte-Lanz.

Mijamy Ławicę, gdzie stacjonowani są lotnicy i gdzie wciąż coś budują i majstrują, podziwiamy wielkie plantacje drzewek owocowych, urocze jeziora pod Kiekrzem, wypoczywamy kilka minut na stacji w Rokietnicy, gdzie odczepia się ostatnie wagony, i słyszymy naraz nazwę „Pamiątkowo".

— Czy to tu mieszkała owa „mądra" o której głośno było przed laty w całem Księstwie?

— Tutaj, lecz już dawno nie żyje... Ludzie zewsząd przyjeżdżali do niej po radę... Leczyła chorych ziołami i zażegnywała mór u bydła... Ale harda była baba, kazała ludziom po dwa i trzy dni czekać na rozmowę...

Jedziemy dalej. Baborówko. Wszystko na polu sprzątnięte. Urodzaje, jak widać, wszędzie były wspaniałe.

Szamotuły. Miasto spokojne, pracowite, pięknie zagospodarowane, domy i ulice ma schludne, piękne ogrody, park Sobieskiego i duże boisko sokole z trybuną. Ratusz niezbyt okazały, ale zato z podpadającą tarczą herbową, zajmującą niemal pół ściany... Głowa miasta, p. burmistrz Scholl, przewodniczący związku burmistrzów wielkopolskich, krząta się, aby okazale przyjąć zapowiedziany zjazd burmistrzów. W mieście trochę nawet budują, zależnie od kredytów, o które jednak trudno.

Z zakładów przemysłowych szamotulskich na czoło wysuwa się olejarnia, największa w Polsce. Pozatem Szamotuły słyną z doskonałych wódek, sokow i win owocowych Grzybkowskiego. Mają też wielką drukarnię polską — J. Kawalera z Oberhausen, który wydaje również „Gazetę Szamotulską", bezpartyjną, nieźle redagowaną przez p. Skibę, małopolanina.

Dla zwiedzających Szamotuły widzenia godne są zabytki starego zamku Szamotulskich, z których jeden był znanym zdrajcą i poplecznikiem krzyżaków, i kościół parafjalny z grobowcami Rokossowskich i pamiątkami po królu Janie III Sobieskim. Ulubionem miejscem spacerów jest fosa naokoło cmentarza, opasanego murem, zajmującego ogromną przestrzeń.

W najbliższej okolicy — miejscem wycieczkowem jest Jelonek albo Gielonek, jak tu mówią. Trzeba jechać kolejką w kierunku Ostroroga, a następnie iść pieszo 2 kilometry. Na miejscu jest leśniczówka, letnisko i kąpielnia w jeziorze, które ma ładną plażę. W Jelonku mieszka przeszło 30 gości z Kongresówki, zażywających wywczasów na łonie natury.

Z Szamotuł droga mi wypadła — na południe, nad Obrę. Przejeżdżając przez Luboń, Puszczykowo i Mosinę, podpadło mi, że za czasów polskich miejscowości te ogromnie się podniosły. W okolicach Poznania znać pewien ruch budowlany. W pobliżu lubońskiej fabryki drożdży i przetworów ziemniaczanych powstaje cała kolonja domków mieszkalnych. Bliżej Mosiny, zwłaszcza na piaskach w Puszczykówku od dwóch lat namnożyło się wil pięknych tyle, że oko z radością na nich spoczywa.

— Mieszkają tam sami „burżuje", dyrektorowie banków, którzy w czasie inflacji się dorobili — naszą krzywdą! — objaśnia mnie któryś „elegant z Mosiny".

Nie podzielając w zupełności wywodów rozżalonego rozmówcy i uspokoiwszy go, że pieniądz lekko nabyty, lekko się też rozszedł... i że ludzie przynajmniej znaleźli pracę przy tych budowlach, z zdumieniem oglądałem po drodze powstałe w ostatnich latach fabryki i gmachy, jak forbiarnię „Barwa" Kałamajskiego w Mesinie i Czeplińskie Zakłady Hutnicze — ostatnie, niestety, jeszcze nieczynne.

W Czempiniu blisko dworca stała niegdyś suszarnia cykorji. Niemcy wywieźli maszyny i gmach fabryczny ogołocony, z wybitemi szybami u okien fatalny przedstawiał obraz. W okresie „grinderki" poznańscy macherzy giełdowi raz-dwa stworzyli spółkę akcyjną, wypuścili kilka emisji akcyj, zaczęli stawiać kominy i piece hutnicze i budować „wielką rzecz" — Czempińskie Zakłady Hutnicze. Przyszedł kryzys, zabrakło pieniędzy i olbrzymi kompleks budynków fabrycznych znowu stoi martwy, ogołocony, bez szyb u okien...

Nie zdołał Czempin wprawdzie stworzyć wielkiego przemysłu u siebie, ale zato wydał „wielkich" ludzi, którzy wśród robotników całej Polski rej wodzą... Są to znani przywódcy socjalistów: Tadeusz Matuszewski w Bydgoszczy, Biniszkiewicz w Katowicach i poseł Jędrzej Moraczewski (PPS). Wszyscy oni pochodzą z Czempinia. Moraczewski urodził się w Chaławach pod Czempiniem — jako syn szlachcica!

St. N.

List z Alzacji.

Ogórkowe czasy. — Dola i niedola naszych wychodźców. — Konsulaty. — Wakacyjne studja. — Trochę o francuskim rozumie politycznym.

Strasburg, 5 sierpnia.

Mamy i tu, jak wszędzie ogórkowy sezon. Strasburg opustoszał. Zda się — nic się nie dzieje. Nigdy tylko zapewne nie zbraknie tematu ni do myśli ni do czynu polskiego, dopóki rzesze naszego ludu będą pracować przy obcym, francuskim warsztacie pracy. Jest doprawdy o czem podumać. Naogół robotnikowi naszemu dzieje się tu dobrze. Ceniony przez francuskiego przemysłowca za swe zdolności, i pracowitość ma tu byt dostatni i nawet pewną zamożność. Szczególnie polacy z Westfalji, żywioł, dobrze dają sobie radę i są bardzo poszukiwani jako robotnik inteligentny i sumienny. Są zaś te nasze „Westfalaki" z pośród wychodźctwa tutejszego najliczniejsi. Jest jednak i wielu innych i gdy poprzedni, jako mówiący po niemiecku, lepiej umieją się w Alzacji urządzać, ci ostatni, bez znajomości języka, stają się często ofiarami nieuczciwych agentów, werbujących do pracy, często nie mogą zwalczyć początkowych trudności po przyjeździe, wreszcie nie są w stanie pracować tak intensywnie, jak to jest wszędzie na zachodzie wymaganie. Bolączką emigrantów jest także taniość franka, co przy naszej wysokiej walucie redukuje do minimum wyniki wszelkich oszczędności. Naprzykład Polak, choćby najusilniej tu pracował, nie jest w stanie przy istniejącej różnicy cen w Polsce i we Francji, utrzymać ze swego zarobku rodziny, która pozostanie w kraju. Sprowadzenie zaś rodziny, często z licznymi dziećmi tu, do Francji, pociąga za sobą liczne koszta i trudności.

Pewna surowość praw francuskich, które np. człowieka nie posiadającego pewnej drobnej sumy pieniędzy, wydalają bezwzględnie za granicę, nieraz stwarza dla naszej emigracji zarobkowej prawdziwe tragedje. Taka to jest dola i niedola naszego wychodźctwa.

Ci wszyscy, którym się nie powiodło, lub którzy są pokrzywdzeni, to niezliczona i wciąż napływająca klientela naszych placówek konsularnych.

Przejdźmy się miły czytelniku, który polski smacznych chleb zajadasz, do konsulatu polskiego w Strasburgu. Chcę Ci pokazać te gromady petentów, które albo żądają pracy, albo zniechęceni, powracać chcą do kraju. Robota tu aż warczy w biurach konsulatu, a ledwie nastarczyć można tym rozmaitym sprawom, które wciąż napływają, a tak dobrze ilustrują skomplikowane zagadnienie emigracyjne.

Otwierajmy polskie warsztaty pracy, twórzmy polski przemysł, a napewno ta, stracona dla nas ilość pracy w obcych krajach teraz wykonywano polskiemi rękami, stworzy z tego przemysłu potęgę!

Nasza gromadka akademickiej młodzieży, korzystając z wywczasów szkolnych, prowadzi tu teraz charakterystyczne studja.

Oto stara się w rozmowach z przedstawicielami miejscowego społeczeństwa zgłębić wszystkie ciekawe zagadnienia, jakie nasuwa zawiły problem współżycia Francji z odzyskanemi dzielnicami. Zdziwić to może niejednego, że francuskie władze i naród tak spokojnie pozostawiły czasowi sprawę zupełnej unifikacji Alzacji i Lotaryngji po wojnie odzyskanych, z resztą kraju.

Wiemy wszyscy, że tutaj ludność mówi w harzeczu prowincjonalnem niemieckiem, nawet obyczaje Alzatczyków przypominają wrogiego sąsiada z za Renu. A jednak... W wszystkich tutejszych urzędach, w sądownictwie, administracji, nawet wśród posterunkowych na ulicach ta gwara niemiecka jest używana. Czasowi pozostawiono tę drażliwą kwestję, do urzędów wszelkich używa się ludzi miejscowych, by nie wyglądały prowincje odzyskano jak prowincje podbite. Z drugiej strony Francja może liczyć na wypróbowany patrjotyzm alzatczyków. Napewno się na nim nie zawiedzie! Miałem sposobność widzieć 14 lipca święto narodowe francuskie, odpowiadające naszemu trzeciemu majowi, w maleńkim miasteczku alzackim, gdzie brak wszelkiego żywiołu, prócz rdzennych alzatczyków. Ze zdumieniem przyglądałem się jak najuboższy właściciel sklepiku przystrajał wraz z całą ludnością, z zapałem swój skromny zakład w barwy narodowe, na drugi zaś dzień, tj. w dniu święta miałem sposobność wysłuchać mowy burmistrza wobec wszystkich obywateli zebranych na rynku, w której po niemiecku i ze wzruszeniem prowincjonalny dygnitarz podnosił wielkość dnia tego, dla wspólnej wszystkich ojczyzny — dla Francji.

Polityce francuskiej, właśnie dzięki lojalnemu i ofiarnemu nastrojowi Alzacji nie można odmówić dalekowzroczności.

„Proszą pana — odpowiada mi autentyczny francuz, profesor wyższej szkoły, na moje zapytanie — my nie mamy wątpliwości, że Alzacja jest francuską. Język zaś niemiecki w tych departamentach, obok francuskiego, będziemy pielęgnować, gdyż mając szeroką granicę z Niemcami potrzebujemy całego legjonu ludzi, dobrze przygotowanych do stosunków handlowych i wszelkich innych z tymi sąsiadami".

„Przy znanej niezdolności Francuzów do języków obcych, ci dwujęzyczni obywatele stać się mogą — gdy powojenna gorączka opadnie, nawet skarbem."

Doprawdy jest to ujęcie sprawy zupełnie słuszne i nacechowane poczuciem siły swego narodu, który jest dziś i będzie jutro niezależny i silny.

Wiesław M.

Przyjęcie Sokołów amerykańskich we Lwowie.

Dostali granat z czasów ukraińskiego oblężenia napełniony ziemią z mogiły bohaterów.

Lwów, 12. 8. (PAT). Lwów witał gości amerykańskich z wielkim entuzjazmem. Miasto przybrane chorągwiami o barwach polskich i amerykańskich, okna przyozdobione nalepkami z napisem: Niech żyją Polacy z Ameryki! O godz. 8 rano goście amerykańscy opuścili swoje kwatery w szkole kadetów i pochodem z orkiestrą wojskową na czele udali się pod pomnik Mickiewicza, gdzie złożyli na płycie Nieznanego Żołnierza wieniec. Pierwszy przemówił dr. Starzyński, imieniem Sokołów amerykańskich, następnie pułk. Krajewski, prezes związku oficerów rezerwy, który też przypiął d-rowi Starzyńskiemu odznaki tegoż związku, oraz imieniem Polek w Ameryce pani Korpantowa. Uroczystość zakończyła się odśpiewaniem Roty. Z pod pomnika Mickiewicza goście udali się w pochodzie do katedry na uroczyste nabożeństwo, poczem zwiedzali miasto. O godz. 14 w wielkiej sali Sokoła—Macierzy odbył się obiad z udziałem 400 osób. Pierwszy przemówił prezes Sokoła-Macierzy dr. Borowiec, który ofiarował gościom granat z czasów obrony Lwowa, napełniony ziemią z cmentarza obrońców Lwowa i bohaterów poległych pod Zadworzem. Przemawiali następnie wojewoda lwowski p. Garapich, prezydent miasta p. Neumann i inni. Wieczorem w sali ratuszowej odbył się raut na cześć drogich gości, który zgromadził około 500 osób.

Klemens Ader,

właściwy wynalazca aeroplanów, zmarły w Tuluzie.

Podmorskie wulkany rozsadzają naszą ziemię.

Jak już donosiliśmy, w zatoce Biskajskiej zdarzył się ciekawy fenomen. Oto okręt francuski, który dokonywał pomiarów głębokości we wspomnianej zatoce, stwierdził, że w pewnem określonem miejscu, w którem głębokość morza według poprzednich pomiarów dochodziła do 4 000 m., dno morskie było odległe od zwierciadła wody o 36 metrów zaledwo. Zdziwiony tem odkryciem kapitan okrętu Cornet kazał dokładnie powtórzyć kilkakrotnie badania: za każdym razem wynik ten sam.

Tak więc pewno w niezbyt odległej epoce, w przeciągu kilkunastu lat nastąpiło podniesienie się dna morskiego aż do wysokości szczytów alpejskich.

Fakty podobne nie są odrębne w dziejach nauki. Znany badacz wstrząśnień ziemi M. W. Hobbs pisze co następuje: Tego rodzaju nagłe zmiany głębokości morskich można zauważyć w wielu miejscach; na Archipelagu greckim, na wschodnich wybrzeżach Australji, Gwadelupy, Martyniki i na Antylach.

Może najbardziej interesujący jest wypadek z Martyniką. Jeszcze w roku 1833 można było zauważyć na wschód od wybrzeży Martyniki pas skalny, wynurzający się z morza, nazywa się on pasem św. Ducha. Dwa lata potem pas ten znikł, a później pojawił się o 18 mil dalej na zachód. W roku 1869 znowu znikł, aby się pojawić w roku 1876. Począwszy od roku 1898 już nie widać z niego ani śladu, a sądowanie wykazuje głębokość w tym miejscu 4.680 metrów!

Naturalnie można przypuścić, że tego rodzaju zjawiska mają za przyczyny podmorskie trzęsienia ziemi. Gdy w roku 1924 zaszły owe straszliwe trzęsienia ziemi w Japonji, okazało się, że w zatoce Sarami koło portu Jokohama podniosły się na kilkaset metrów duże przestrzenie dna morskiego, a równocześnie inne głęboko opadły. Podobnie też na nowej karcie marynarskiej, wydanej przez Stany Zjednoczone, można było poznać, że na wybrzeżach Kalifornji dokonały się liczne zmiany. Wypadek w zatoce gaskońskiej jest jeszcze jednym dowodem na to, że kula ziemska jest daleko od tego stanu nieruchomości i zdrętwienia, o jakieby ją można podejrzewać.

Jak powstają pływające wyspy.

Niejednokrotnie liczni żeglarze mieli sposobność w swych morskich wędrówkach oglądać pływające wyspy. Niewątpliwie, że do tego zjawiska odnosi się np. mit o pływającej wyspie Delos.

Taką wyspę widziano niedawno na wodach Atlantyku. Średnica jej wynosiła 300 metrów, a rosły na niej drzewa dziesięciometrowej wysokości. Obecnie zniknęła, przyczepiwszy się prawdopodobnie do jakiegoś wybrzeża.

W jaki sposób powstają takie pływające wyspy? Nie jest to już tajemnica. Nad brzegiem wody rosnące trawy, mchy i różne rośliny wysuwają się nieraz coraz bardziej nad jej zwierciadło, usychają, spadają na nią i tworzą coś jakby materac. Na to podłoże padają różne cząstki roślinne, przyczepia się kurz, zaczynają kiełkować rośliny. Powoli materac grubieje i wtedy zjawiają się na nim pierwsze krzewy i drzewa. Te oplatują całą masę korzeniami i nadają jej jeszcze większą spoistość. Nieraz pod wpływem wylewu, albo działania fal taki materac się odrywa i puszcza się na wędrówki. Wiele takich okazów można spotkać na wodach Amazonki i innych tropikalnych rzek.

Słynna była pływająca tratwa na rzece Missisipi Zaczęła się ona tworzyć w roku 1778. W roku 1860 doszła do 10 mil (angielskich) długości, a grubości 3-ch metrów. Doszło wreszcie do tego, że stan Louisiana był zmuszony nakładem wielkich sum zniszczyć tę zaporę dla żeglugi.

Pływające wyspy mogą nam tłumaczyć niektóre fenomeny, np. przenoszenie się zwierząt i roślin z jednego kontynentu na drugi.

Pewne podobieństwo do pływających wysp mają pływające ogrody, utworzone pracą ludzką. Znane one były od najdawniejszych czasów. Miasto Meksyk otrzymuje znaczną część swych jarzyn i kwiatów z pływających ogrodów.

Jak zostać szczęśliwym?

Na to pytanie Aleksander Dumas (syn) jednemu ze swoich młodych przyjaciół dał taką odpowiedź:

„Chodź codziennie przez dwie godziny, śpij na noc siedem godzin, i to najlepiej sam jeden w pokoju, wstawaj zaraz, skoroś się obudził, i natychmiast bierz się do pracy Jedz tylko wtedy, gdyś głodny, a pij tylko, jeśli masz pragnienie, w zimie letnie, w lecie chłodne napoje i powoli. Mów tylko wtedy, kiedy potrzeba, a wypowiadaj zaledwie połowę tego, co myślisz. Pisz to jedynie, co możesz całem nazwiskiem podpisać, rób tylko to, o czem głośno możesz mówić. Pamiętaj zawsze, że prawdopodobnie ktoś na ciebie liczy, ty zaś nie licz na nikogo. Szanuj pieniądz, ale nie ponad jego wartość; dobrym on bywa jako sługa, ale złym jako pan. Do dwudziestego roku życia strzeż się kobiet, po czterdziestym ich unikaj. Bierz się tylko do takich dzieł, które nie przerastają sił twoich, a niszcz jak najmniej.

Ludziom przebaczaj — zawsze, nie gardź nimi — nigdy nie śmiej się z nich zbytecznie, a żałuj ich zawsze. Z pierwszym brzaskiem ranka i ostatnim wieczora myśl codziennie o śmierci. Gdy masz wielkie cierpienie, spójrz mu śmiało w oczy, a ono samo cię pocieszy i nauczy niejednej rzeczy.

Siedem plag współczesnych świata.

Dziennik londyński „Dailly Express" rozpisał interesującą ankietę w celu stwierdzenia „siedmiu plag współczesnych świata". Czytelnicy nadesłali mnóstwo odpowiedzi, przyczem jako plagi świata wymieniane są, obok walk byków w Hiszpanji i handlu niewolnikami w portugalskiej części zachodniej Afryki, także podatki dochodowe i kobiety nazbyt obfitej tuszy.

Dlaczego tłuste kobiety mają należeć do tych plag — to powinien autor odpowiedzi obszernie uzasadnić.

Wesoły kącik.

W szkole. Nauczyciel (chce pouczyć o uczciwości): Jeżeli ktoś ukradnie parasol, a na drugi dzień postawi go na swojem miejscu, co ludzie powiedzą? — Uczeń: Że to był widocznie stary, zniszczony parasol.

Dowód. Lekarz: Oskarżony przy dzisiejszem badaniu okazał ograniczoność, gdyż wbrew swojemu interesowi, rozsądnie odpowiadał.

Jak zabezpieczyć się przed komarami.

W porze letniej, zwłaszcza na wilegiaturze lub na wybrzeżu morskiem plagą, zatruwającą cały pobyt są komary, tnące niemiłosiernie. Chcąc zabezpieczyć się od kąsania przez komary, należy całe ciało obmyć octem, a koło łóżka zawiesić gąbkę, umaczaną w occie. Komary nie znoszą także świeżych konopi. Dobrze jest zatem, skoro już są zielone, porozwieszać w oknach.

Drugi sposób również dobry: wziąść 1 deka olejku gwoździkowego — 8 deka wody kolońskiej i 32 deka czystego spirytusu, mięsza się wszystko razem, filtruje przez bibu'ę, i dolewa po kilkanaście kropel tego płynu do mycia. Pozostały na ciele zapach chroni od ukąszeń.

Towarzystwo Rzemieślników urządza dnia 15. sierpnia (sobota dzień M. B. Zielnej) o godz. 4. popoł. letnią zabawę. Dzień ten, w którym wojsko nasze pobiło bolszewików, Towarzystwo święci uroczyście. — Wiele niespodzianek. Szan. Publiczność uprzejmie zapraszamy. Zarząd.

— **Kradzież portfelu.** Inżynierowi p. Dzionarze z Bydgoszczy podczas wsiadania do pociągu w Nakle, skradziono portfel skórzany ciemny, z napisem: „J. Polis Kieln", w którym znajdowało się: karta członkowska niemieckich inżynierów, 3 banknoty po 100 mkn., oraz 700 zł. gotówki. Sprawcy dotychczas nie wykryto.

— **Nawet płyty trotuarowe znikają.** Zygmunt Leśniewski, zawiadowca domu przy ul. Raclawickiej 5—6, doniósł policji, że dzisiejszej nocy skradziono z przed domu kilka płyt kamiennych z trotuaru.

— **Sprzęty budowlane** skradziono budowniczemu p. Rutkowskiemu przy ul. Gdańskiej 44. Sprawców nie ujęto.

— **Sprzeniewierzenie.** Kierownik firmy „Singer" zgłosił sprzeniewierzenie 116 zł. Sprawcą jest niejaki Józef Ziętak, z ul. 20 Stycznia.

— **Ptaszek zabrał 3300 zł. i uciekł.** Wczoraj Bank Stadthagen wysłał chłopca do posyłek 15-letniego Franciszka Walczaka, zamieszkałego przy ul. Kaszubskiej 30, z czekiem na 3000 zł., wystawionym przez Bank Bydgoski i z gotówką 900 zł. do Banku Polskiego, celem wymiany. Łobuz czek wymienił i z zabraną gotówką zbiegł w niewiadomym kierunku. Rysopis jego jest następujący: wysoki około 160ctm., włosy ciemnoblond, twarz okrągła, bez szczególnych znamion, oczy szare, ubranie ciemno-popielate i tak sama sportowa czapka.

Czytałeś „Trylogję"?
Znasz „Quo vadis"?
Dajże teraz grosz
na pomnik Sienkiewicza w Bydgoszczy

Powstanie Druzów w Syrji.

Syrja, oderwana od Turcji, oddana została Francji jako terytorjum mandatowe przez Ligę Narodów uchwałą z dn. 25 kwietnia 1920 r. Francuzi proklamowali dn. 22 lipca 1922 r. Federację Syrji i Wielkiego Libanonu, w skład której wchodzi 5 terytorjów, a więc 1) terytorjum **Damasku,** 2) terytorjum Alepu, 3) terytorjum Aluitów (zwanych także Heaonitami lub Nuseirami), 4) terytorjum **Wielkiego Libanonu,** 5) terytorjum Druzów. Pierwsze trzy terytorja tworzą Syryjską Federację z stolicą w Damaszku. Do Rady Związkowej, składającej się z 15 członków, wysyłają państewka te po 5 członków. Władza wykonawcza jest w ręku francuskiego gubernatora generalnego. Wielki Libanon i terytorjum Druzów mają autonomję. Wedle cenzusu z 1923 r. państwo to ma 150 000 km² obszaru i 2 177 000 mieszkańców.

Otóż w terytorjum Druzów, obejmującem 6 000 km², a 60 000 ludności ze stolicą El Suweda, wybuchło powstanie. — Druzowie znani są w historji z masakrów, jakie 1860 r. urządzili na chrześcijańskich Syryjczykach, t. zw. Maronitach. Wówczas Francja objęła protektorat nad Maronitami, a od tego czasu datuje prawdopodobnie nienawiść **Druzów** do Francji. Nazwa **Druzów** podobnie jak **Wahabitów** pochodzi od imienia twórcy narodowego systemu religijnego. Był nim podobno perski mnich Mohamed-el-Derażi. System religijny Druzów tworzy odrębną sektę wśród wyznawców Mahometa. Nienawidzą oni chrześcijan, a nienawiść ta dała się we znaki szczególnie wspomnianym **Maronitom,** którzy uznają zwierzchnictwo papieża, ale podobnie jak Rusini różnią się zachowaniem specjalnego obrządku t. zw. syryjskiego. Liczbę Maronitów określają na 300 000. Nazwa ich pochodzi podobno od imienia pustelnika Jana Marona, który żył w V. albo VII. w. Widzimy więc, że Maronici zaliczają się do najstarszych wyznawców chrześcijaństwa, przy którem wytrwali mimo prześladowań wyznawców Mahometa, ucisku Turków i masakrów ze strony Druzów.

A. P. B.

Jak ciężko pracuje ludzki żołądek. Obżartuchom pod uwagę.

Człowiek nowoczesny je zbyt wiele. Stwierdzają to stale nasi lekarze. Żołądek człowieka musi wciąż pracować nadliczbowa ilość godzin, a ponieważ procesu trawienia przyspieszyć nie można, przeto żołądek nie ma wypoczynku i pracuje jak katorżnik.

Sprawie tej poświęcił obecnie swoją pracę specjalista angielski dr. Walter Gallichen. Pisze on, że strawienie befsztyku wymaga pełnych czterech godzin, chleba około czterech godzin, pieczeni gesiej, lub solonych ryb conajmniej pięć godzin. Obiad spożywany przez nas zatrudnia przeciętnie żołądek na 4 do 5 godzin, a ponieważ przyjmujemy dziennie trzy a nawet cztery razy posiłek, przeto organa trawienia mają zadanie nadzwyczaj uciążliwe.

Błędem jest rozpowszechnione bardzo wśród laików przekonanie, że nasza wewnętrzna „maszyna" wciąż musi być „smarowana" celem odnawiania zapasu sił. Żołądek pracuje normalnie tylko w takim razie, jeśli dajemy mu należyte pauzy dla odpoczynku. Nawet w czasie naszego snu żołądek musi ciężko pracować, jeżeli na godzinę przed udaniem się na spoczynek przyjęliśmy obfity posiłek.

Po zmęczeniu dajemy wypoczynek muskułom, a także mózgowi, wypoczynek zapewnia nasz sen, natomiast biedny żołądek pracować musi bez przerwy. Z powyższego wynika, iż najlepiej było jeść trzy, a nawet tylko dwa razy dziennie, w południe i wczesnym wieczorem.

Katastrofa samochodowa pod Otwockiem.

Z Warszawy donoszą nam: w ub. poniedziałek o 9 rano na szosie Lubelskiej w odległości 5 klm. od Otwocka wydarzyła się kastrofa samochodowa. Wskutek złamania się przedniej osi, dorożka samochodowa, jadąca dość szybko z Otwocka w stronę Warszawy, wywróciła się i wszyscy jadący tj. czterech pasażerów i kierowca — wypadli na szosę i zostali przygnieceni samochodem.

Optanci w powiecie bydgoskim.

Ponieważ od pewnego czasu zarówno „Deutsche Rundschau" jak i szereg innych pism niemieckich krajowych i zagranicznych nie przestaje zamieszczać ziejących nienawiścią artykułów przeciwko Polsce i jej organom administracyjnym za rzekomy ucisk i gwałt dokonywany na optantach niemieckich zwróciłem się osobiście do Starosty p. Niesiołowskiego z prośbą o udzielenie mi informacji w powyższej sprawie. Gdy potraciłem o kwestję rzekomych szykan i gwałtu, których dopuszczać się mają, zdaniem pism niemieckich, polskie władze administracyjne p. Niesiołowski z żywą gestykulacją zauważył:

„Panie, to ohydne oszczerstwo. Mimo, iż termin dla optantów upłynął już 1 sierpnia nikogo z nich „gwałtownie" się nie usuwało... Z 300 osób, zakwalifikowanych jako optanci niemieccy, opuściło nasz powiat do d. 9 sierpnia 280 osób... Reszta narazie częściowo ze względu na liczna rodzinę lub przewlekanie sprawy wydania odnośnych dokumentów przez konsulat niemiecki w Poznaniu jeszcze wyruszyć w drogę nie może"....

Czy prawdą jest, iż starostwo przewleka sprawy i „biedni" optanci niemieccy wyczekiwać muszą całymi dniami, aby uzyskać potrzebne dokumenty?

„I to również kłamstwo — oświadcza p. Starosta... Jeżeli jest jakieśkolwiek przewlekanie sprawy to tylko ze strony konsulatu niemieckiego... Uważam, iż jest to czynione celowo, by tego optanta zdenerwować, a ponieważ to dzieje się w Polsce, by zaszczepić w nim jad nienawiści do Polski samej i jej urzędników... To przewlekanie przypisują następnie w prasie niemieckiej tylko Polsce i „porządkowi", który tu panuje... Taką jest obecna taktyka niemców tu i zagranicą...

Zresztą co tu wiele mówić — ciągnął dalej p. Niesiołowski — to stara taktyka Niemiec jako państwa i niemców jako urzędników i obywateli... Krzyczeć przed całym światem, że krzywda im się dzieje, że gospodarczo się ich rujnuje i zabija, że wskutek tego nie mogą pokrywać swych zobowiązań wojennych i t. p. za kulisami jednak swego życia śmieją się w kułak z naiwności świata... Dla ilustracji służę faktami: gdy plebiscyt na Górnym Śląsku stał się dokonanym i dał nieprzewidywane dla Niemców rezultaty krzyczeli i jęczeli przed światem, że bez węgla górnośląskiego istnieć nie mogą, że są zrujnowani i t. p., dziś jednak oświadczają, że bez węgla górnośląskiego obyć się mogą. A więc, żyli swego czasu kłamstwem... Krzyczą przed światem, że w Polsce mniejszości narodowe doznają ucisku, że się ich gwałci i szykanuje, że Niemcom w Polsce odmawia się praw do egzystencji, że nie mogą znaleźć kawałka chleba i t. p. ,a tu, chociażby u nas w Starostwie — mówi dalej z ożywieniem p. Niesiołowski — od szeregu miesięcy, jak tylko sprawa optantów stała się aktualną, **liczne rzesze Niemców** zalegały kurytarze i ze **łzami błagały, by ich zostawić w Polsce...** A więc, nowe kłamstwo i naciąganie naiwnej zagranicy..." Jeżeli porównam nastrój naszych i niemieckich optantów, to zupełnie szczerze i otwarcie powiedzieć mogę, iż o ile nasi optanci z radością na obliczach opowiadają o szczęśliwym momencie, w którym udało im się wyrwać z morza szykany i prześladowań ze strony hakaty niemieckiej o tyle niemieccy optanci z lękiem i bojaźnią przekraczają pas graniczny, zaklinając na wszystkie świętości, by im w Polsce na dłuższy pobyt zezwolono...

A ta komedja w Pile, co sądzi o niej p. Starosta? — pytam dalej.

Panie, to nowy szwindel niemiecki, zakrojony na wielką skalę — odrzecze mi p. Niesiołowski. Nie mogę uwierzyć, aby ci Niemcy„ którzy szczycą się przed całym światem swą sprężystą organizacja w kolejnictwie, nie mogli również pięciu tysięcy przybyłych do Piły przed kilku tygodniami swych obywateli... pomińmy już nawet samych optantów, ale żeby nie można było rozwieźć nawet bagażu, to już wprost kpiny z naiwności ludzkiej... No, ale to znowuż pedwójny środek agitacyjny. Z jednej strony sieje się nienawiść przeciw Polsce, która ich rzekomo wypędziła z zasiedziałych miejsc z drugiej ma się materjał do ilustrowanych pism niemieckich, w których znajdują się już zdjęcia fotograficzne, mające wzruszyć świat nową „krzywdą" niemiecką...

A jak się przedstawia sprawa naszych optantów? — pytam następnie...

Nie najgorzej, mogę nawet powiedzieć, że, jak dotychczas, to nawet dobrze — oświadcza mi p. Starosta. — Z 20 rodzin w składzie zgórą 100 osób rozlokowanych w powiecie, wszyscy już mają i dach nad głową i pracę...

Czy dysponuje p. Starosta jakiemiś specjalnemi na ten cel funduszami?

Nie... Udzielam narazie dość skromne zapomogi z funduszów kasy powiatowej i to przeważnie tylko na niezbędny remont mieszkań, pozatem staram się każdemu dać pracę, gdyż akcję zapomogową z tytułu bezrobocia, uważam tylko za rzecz ostatecznej i wyjątkowej konieczności...

Z jakich miejscowości rekrutują się dotychczasowi, rozlokowani w powiecie optanci?

Przeważnie z Hamburga, Lipska, Essen i okolic Dortmundu — odpowiedział mi p. Starosta i na tem swą rozmowę skończyliśmy...

Jak widzimy z tej krótkiej rozmowy, sprawa naszych optantów w powiecie bydgoskim, jak dotychczas znalazła należyte i szybkie rozwiązanie, dzięki umiejętności i sprężystości naszego starostwa...

St. Sokołowski.

Pocztowcy protestują.

W ubiegły wtorek odbył się w „Ognisku protestacyjny wiec niższych i wyższych pracowników państwowych w kwestji wypłaty pocztowcom zapomóg bezzwrotnych, jakie rząd przyznał innym dekasterjom urzędniczym. Sala była przepełniona po brzegi. Wiec zagaił i wygłosił referat p. Gramek, w którym uwydatnił, że inne ministerstwa dawno już udzieliły swym wszystkim pracownikom remuneracje lub też wysokie zapomogi pieniężne.

Mówca wskazał, że przez takie postąpienie niesprawiedliwe stała się wielka krzywda urzędnikom pocztowym, którzy i tak są marnie uposażeni.

Potem zabrał głos p. Reichelt, który porównał w swym przemówieniu przedwojenne i obecne położenie pocztowców; stwierdził również, że Min. Poczt, Telegr. i Telefonów deficytu nie posiada wcale, ale przeciwnie przynosi pokaźne zyski.

Udzielanie pracownikom państwowym jakichś remuneracji wpływa na nich bardzo ujemnie, zaś dawanie zapomóg pieniężnych przedstawia się niejako datek dla żebraka; to wszystko prowadzi do wielkiej demoralizacji wśród urzędników, którzy przez to samo dla państwa pracować wydajnie nie będą, bo ono powinno dbać o to, aby byt pracownika państwowego był wystarczający dla skromnego bodaj prowadzenia życia codziennego.

Następnie po przemówieniu posła Faustyniaka, zebrani uchwalili następującą rezolucję:

„Ogólny wiec Zjednoczonych Kół Związku Pracowników Pocztowych w dniu 11. 8. br. w Bydgoszczy, biorąc pod uwagę krytyczne położenie materjalne, wynikające z nader szczupłego uposażenia, które w stosunku do przedwojennego jest w wartości wymiennej około 300 proc. mniejsze, domaga się od rządu i ciał ustawodawczych jak najrychlejszego unormowania poborów w drodze nowelizacji, a jako rekompesatę za poniesioną dotychczas stratę, wypłacenia bezzwłocznie jednorazowej bezzwrotnej zapomogi w wysokości miesięcznych poborów, która dla pracowników pocztowych staje się wprost koniecznością życiową.

Rozpowszechniajcie „Dziennik Bydg."

Z ŻYCIA TOWARZYSTW.

Nowa placówka Chadecji.

Koło Chrześc. Dem. Bydgoszcz—Północ urządza w piątek, dnia 14. bm. o godz. 7 wiecz. na sali p. Mellera (restauracja 3 Maj) przy placu Piastowskim swoje miesięczne zebranie, na które zaprasza członków i sympatyków Chadecji. Wszelkie towarzystwa parafji Serca Jezusowego uprasza się o wydelegowanie na powyższe zebranie swych przedstawicieli.

Referat wygłosi p. red. Kobierski. Zebranie zarządu o godzinie 6.30. **Zarząd.**

— **Związek Pracowników Kupieckich.** Mocą uchwały Zjazdu Przedstawicieli Związku Handlowców T. z. w Poznaniu, z dnia 3. maja 1925 r. — przemianowano nazwę Związku naszego na: **„Związek Pracowników Kupieckich"** z siedzibą w Poznaniu.

Znowelizowano również ustawę Związku, której art. 2 opiewa:

Związek Pracowników Kupieckich jest chrześcijańską organizacją zawodową pracowników umysłowych — płci obojga — zatrudnionych w przedsiębiorstwach handlowych, przemysłowych, bankowych, i innych instytucjach społecznych, opartych na zasadach kupieckich.

Artykuł zaś 4 ustawy brzmi:

Celem Związku jest podniesienie stanu pracowniczego pod względem kulturalnym i materjalnym, a temsamem zasilanie handlu polskiego uświadomionym zastępem pracowników kupieckich.

Podając o powyższem do wiadomości WP., zaznaczamy, że zmiana nazwy Związku nie stanowi o zmianie zasadniczych wytycznych, jakiemi od założenia kierowała się organizacja nasza w służbie społecznej. Jedynie musiała ona nastąpić ze względu na ściślejsze określenie organizacji; w dostosowaniu jej nazwy do charakteru zawodowego i położenia prawnego.

W wewnętrznym ustroju organizacji żadne zmiany nie zaszły. W dalszym ciągu praca podzielona jest w pięciu wydziałach, a mianowicie: organizacyjno-administracyjnym; pośrednictwa posad; kasowym, socjalnym i wydawnictwa własnego organu pod nazwą obecnie: „Pracownik Kupiecki".

19554a) **Bydgoski Klub Kolarzy.** Dziś w czwartek odbędzie się w lokalu Harmonja przy ul. Marcinkowskiego 1 zebranie organizacyjne.

Na porządku dziennym sprawa wyjazdu do Włocławka na wyścigi torowe Wielkopolski i Pomorza. O punktualne przybycie o godz. 8. wieczór prosi **Zarząd.**

19557a) **Polskie Zjednoczenie Drobnych Kupców w Bydgoszczy** urządza w niedzielę dnia 16. bm. wycieczkę do Ostromecka. Zbiórka o godz. 8. rano przed lokalem p. Mellera przy Placu Piastowskim. O liczny udział prosi **Zarząd.**

19543a) **Tow. Powstańców i Wojaków Bydg.-Szwederowo.** Przypomina się wszystkim członkom, iż w dniu 15. 8. br. o godz. 3½ popoł. jest zbiórka przy kościele parafjalnym na Szwederowie, celem wzięcia udziału w koncercie, zabawie letniej, która się odbędzie w ogrodzie i salach p. Baeckera, ul. Św. Trójcy 7—9.

Biorący udział w zbiórce płacą tylko 20 gr. wstępnego na koncert. Dla dzieci urozmaicenia i wielkie niespodzianki.

Wszystkie bratnie tow. oraz sympatyków o liczny udział prosi **Zarząd.**

19531a) **Tow. Pszczelarzy na m. Bydgoszcz** i okolicę urządza w niedzielę, tj. 16 bm. wycieczkę do Łęgnowa do kol. Schmidta. Odjazd z głównego dworca o godz. 3.10, przyjazd o godz. 7.20 lub 10.30.

— **Zebranie T. C. L.** W czwartek, dnia 13 bm. o godz. 7 wiecz. w sali Banku Dyskontowego przy ul. Dworcowej 96 odbędzie się posiedzenie T. C. L. Sprawy ważne. O liczny udział uprasza **Zarząd.**

— **Ostre strzelanie na placu ćwiczeń w Jachcicach.** Dnia 13. sierpnia br. w czasie od godz. 9 do 12 odbędą się na placu ćwiczeń w Jachcicach ostre strzelania zespołów strzeleckich do zawodów strzeleckich o mistrzostwo W. P. na rok 1925.

19474a) **Podoficerowie rezerwy.** Zebranie zarządu odbędzie się w czwartek, dnia 13. bm. o godz. 7 wiecz. w lokalu Resursy Kupieckiej. Na porządku dziennym ważne sprawy, wobec czego komplet konieczny. **Zarząd.**

19485a) **Grono Przyjaciół Sceny.** Jutro w czwartek, o godz. 8. schadzka koleżeńska w lokalu p. Wicherta (Stara Bydgoszcz.) Na porządku dziennym bardzo ważne sprawy jak: zjazd w sobotę dnia 15 bm. w Inowrocławiu, i inne. Przybycie każdego członka obowiązkowe. **Zarząd.**

19489a) **Bydgoski Klub Sportowy, Sekcja Tennisowa.** Posiedzenie Sekcji odbędzie się w czwartek, 13. bm. o godz. 6½ na kortach B. K. S.

W niedzielę, 16. bm. odbędzie się z okazji rozgrywek turniejowych dla członków i sympatyków sekcji tennisowej wspólny obiad w restauracji przy śluzie kwiatowej. Zgłoszenia do wzięcia udziału przyjmuje sekretarz p. E. Sokołowski, Jagiellońska 5, tel. 1817, do 13-go godz. 3-ej oraz wieczorem, podczas posiedzenia. **Sekretarz Sekcji Tennisowej.**

Baczność, Tow. Kupców Detalistów br. spoż. Nadzwyczajne walne zebranie odbędzie się w czwartek, dnia 13. 8. br. o godz. 8. w sali Resursy Kupieckiej ul. Jagiellońska 25. Z powodu bardzo ważnych spraw, komplet pożądany.

Zarząd

19572a) **Tow. Uczniów Handlowych.** W niedzielę, dnia 16 bm. odbędzie się wycieczka. Zbiórka o godz. 8 rano na Placu Piastowskim.

O liczne przybycie prosi **Zarząd.**

Zebranie Ch. Z. Z. filji „Kabel Polski" odbędzie się w sobotę, dnia 15. bm. (święto Wniebowst. N. M. P.) popoł. o godz. 3-ciej w „Ognisku" ul. Jagiellońska 71. Ważne sprawy i referat sekr. okr. dha Gołąbka. O liczny udział prosi **Zarząd.**

— **Baczność, Koła śpiewacze XXI. Okręgu.** Szanownym druhnom i druhom do wiadomości, że Dyrekcja Zjednoczonych Teatrów Bydgoszcz—Toruń—Grudziądz, otwiera w połowie września stałą operę. Cały ogół naszych miłośników muzyki, a Związek nasz w pierwszym rzędzie, z radością powita powstanie tej tak doniosłej dla naszego życia kulturalnego placówki.

Dyrekcja Zjednoczonych Teatrów Miejskich w osobach dzielnych dyrektorów pp. Karola Bendy, i dyrektora opery Jerzego Bojanowskiego zwróciła się do zarządu XXI. Okręgu w Bydgoszczy z propozycją, aby dla uświetnienia inauguracyjnego przedstawienia „Halka", „Straszny Dwór" itd. w Bydgoszczy, wzięły w niem udział chóry okręgowe.

W myśl powyższego, zwołuję nieniejszem zebranie na piątek, dnia 14. bm. o godz. 7½ wiecz. na wielkiej sali w hotelu Pod Orłem przy ul. Gdańskiej na które zapraszam Szan. Druhny i druhów.

Na zebranie przybędzie dyr. Bojanowski dla dokonania próby i klasyfikacji głosów.

Za Zarząd XXI. Okręgu.
(—) **I. Janicki,** prezes.

— **Bydgoskie Tow. Cyklistów,** urządza w dniu 15. 8. 1925 r. wyścigi międzymiastowe oraz korso kwiatowe na szosie Gdańskiej. Start i meta przy szkole oficerskiej i pozatem zaprasza się niestowarzyszonych na korso kwiatowe i na bieg na 15 klm.

Obywatelstwo miasta Bydgoszczy i sympatyków sportu kolarskiego proszą kolarze o poparcie naszego sportu.

Program następujący: Zbiórka do korsa kwiatowego o godz. 11,30 u p. Góncza, ul. Jagiellońska; wymarsz o godz. 12,15. Defilada o godz. 12,30 przy placu Wolności i z powrotem ul. Gdańską, St. Rynek. Zbiórka do wyścigów u p. Góncza, Rzeźnia miejska, zbiórka i wymarsz o godz. 2,30 do startu.

— **Dwudniowa wycieczka nad brzeg morza polskiego.** W najbliższą sobotę, dnia 15 bm. jako w dzień świąteczny, oraz w niedzielę 16 bm. urządza tutejszy Oddział Polskiego Tow. Krajoznawczego dwudniową wycieczkę na dbrzeg morza naszego. Oddział nasz przyłącza się do wycieczki tej na zaproszenie oddziału Poznańskiego wraz z Centralą Warszawską, celem wzięcia udziału w uroczystem otwarciu schroniska Tow. Krajoznawczego w Pucku (w pobliżu dworca kolejowego). Projektuje się przejazd dalej koleją do Helu, a stąd okrętem do Gdańska.

Zgłoszenia członków i gości przyjmuje p. radca W. Dziurla, (Plac Teatralny) do piątku w południe. O ile zgłosi się conajmniej 10 osób, nie posiadających zniżki, mogą one uzyskać 50% ulgi kolejowej. Wobec tego pożądane są rychłe i liczne zgłoszenia wszystkich chętnych odwiedzin naszego morza.

Wyjazd ma nastąpić w piątek, dnia 14. bm. o godz. 16. min. 24. Zbiórka o godz. 15. min. 45 przed dworcem.

ŁOBŻENICA. (Wiec L. O. P. P.). W święto Wniebowzięcia N. M. P. odbędzie się w naszem mieście wiec L. O. P. P., na którym przemawiać będą mówcy z Nakła. Wiec odbędzie się o godz. 16-ej u p. Wieczorka. Nie wątpimy, że społeczeństwo łobżenickie jak i okolicy tłumnie na ten wiec przybędzie.

ODPOWIEDZI REDAKCJI.

P. Pozdrowiński. Jaknajchętniej godzimy się. 1 egzemplarz przesłaliśmy. Reszta pod koniec miesiąca. Więcej pracy.

Rady praktyczne.

Jak pingwiny wysiadają młode.

Pod 77 stopniem szerokości południowej, spotkali badacze okolic podbiegunowych ptaki, które wysiadywały swe jaja. Temperatura w dzień wynosiła 51 stopni C, a w nocy nawet 60 stopni C. — Były to t. zw. cesarskie pinawiny, które jedynie w tych warunkach mogą żyć. Przy wysiadywaniu jaj chowają się one pod załamskiem skały, który może ich uchronić od gwałtowności burz. Ponieważ niema materjału na zbudowanie gniazda, przeto trzymają jaja w fałdzie brzusznej, tuż u nasiady nóg. Jedynie w ten sposób mogą jajom doprowadzić potrzebną ilość ciepła.

List. Małżonka do męża podróżującego przez dłuższy czas: Obłudniku! Kazałam zbadać chemicznie łzy tęsknoty, któremi twój ostatni list był skropiony i dowiedziałam się, że to były plamy z szampana.

Cedula urzędowa z dnia 11. sierpnia 1925 r.

Papiery procentowe.

Kurs w złotych (za 100 mk. nom).

8% dolarowe listy Pozn. Ziem. Kredytowy 2,60 (za 1 dolar).
6% listy zbożowe Poznańskiego Ziemst. Kredyt. 6,00 (za 1 ctr. mtr.
5% Pożyczka konwersyjna 0,37—0,38 za 1 złoty)

Akcje bankowe:

Kurs w złotych (za 1000 mk. nom).
BankPrzemysłowców I—II em. 4,50.

Akcje przemysłowe:

Browar Krotoszyński I—V em. 1,50
Cegielski H. I—X em. (za nom. 50 złotych) 16,00
Centrala Skór I—V em. 1,65.
Garbarnia Sawicki, Opalenica I—III em. 0,05
Dr. Roman May I—V em. 24.50.
Młyn Ziemański I—II em. 1,20
Młynotwórnia I—V em. 0,50
Zjed. Browary Grodziskie I—VI em. 1 50

STAN POGODY.

Dzień i godzina	Ciśnienie powietrza 700 mm ×	Temp. pow °C	Zachm. 0—10	Kierunek szybkość wiatru metr na sek
12. 8. 1. poł.	59,1	22,1	10	N. 4,7
12. 8. 9 wiecz.	61,0	19,7	10	N. 2,
13. 8. 7 rano	62.4	18,2	10	N. 1,

Temperatura doby ubiegłej: średnia 20,31 najwyższa 25.7 najniższa 17.4 Wysokość opadu

Targ na bydło.

Notowania Rzeźni Miejskiej w Poznaniu.

Urzędowe sprawozdanie targowe Komisji Notowania Cen za 100 kg. żywej wagi z dnia 12. 8. 25 spędzono na targowisko 718 szt. bydła, 2431 świń 468 szt. cieląt, 1560 owiec, wołów 85 buhaji 229 krów 341 kóz —

Razem 5177 zwierząt.

Płacono za 100 kg. żywej wagi:

Bydło:

Woły: pełnomięsiste wytuczone, woły najwyższej wartości rzeźnej niezaprzęgane
pełnomięsiste wytuczone woły od lat 4 do 7 —92
młode miesiste nie wytucz. i st. wytucz. 78—80
miernie odżyw. mł dobrze odżyw. — st 62—64

Stadniki:

pełnomięsiste młodsze —88
miernie odżywione młodsze i dobrze odżywione starsze —72

Jałówki i krowy:

pełnomięsiste, wytuczone krowy najwyższej wartości rzeźnej do lat 7 —94
starsze wytuczone krowy i mniej dobrze młodsze krowy i jałówki 78—80
miernie odżywione krowy jałówki —66

Cielęta:

śajprzedniejsze cielęta tuczne —120
rednio tuczone cielęta i najprzedn. ssaki —110
mniej tuczone cielęta i dobre ssaki —100
iche ssaki —90

Świnie:

pełnomięsiste od 120 do 150 kg żywej wagi —180
pełnomięsiste od 100 do 120 kg. żyw. wagi —170
pełnomięsiste od 80 do 100 kg. żyw. wagi 160—162
mięsiste świnie ponad 80 kg. 140—144
maciory i późne kastraty 130—160

Przebieg targu spokojny towar wysprzedany.

GIEŁDA WARSZAWSKA

z dnia 12. sierpnia 1925 r.

Dewizy:	tranz.	sprzed.	kupno
Dolary St. Zj.	5,18½	5,20	5,17
Holandja	209,65	210,15	209 15
Londyn	25,31½	25,38	25,25
Nowy Jork	5,18½	5,20	5,17
Paryż	24,37	24,44	24,31
Szwajcarja	101,18	101,43	100,93

Pożyczka złotowa 70—71%
Pożyczka kolejowa 85—80—85%
Pożyczka dolarowa 71—69—70%
Pożyczka konwersyjna 43 1/20%

Tendencja uttzymana.

GIEŁDA ZBOŻOWA.

Poznań dnia 12. 8. 1925 r.

oco Poznań za 100 kg. (2 centnary) w ładunkach wagonowych.

Cena za 100 kg.	od zł.—do zł.
Żyto	17,20—19 20
Jęczmień browarny	21,00—23,00
Mąka żytnia 65% wł. worka	27,75—31,75
Mąka żytnia 70% z workami	27,75—30,75
Mąka pszenna 65% wł. worka	—
Ospa żytnia	12,00—13,00
Ospa pszenna	—
Pszenica	25,25—26,25
Owies stary	—
Ziem. jad	—
Łubin niebieski	—
Ziemniaki fabryczne	—
Łubin żółty	—
Groch polny	—
Groch vikt	—
Seradela nowa	—
Płatki ziem.	—
Koniczyna czerwona	—

Napisowy wiersz tłusty **20 groszy**, każde dalsze słowo **10** groszy. 5 cyfr = 1 słowo, i, w, z, a = każde stanowi 1 słowo.

DROBNE OGŁOSZENIA

Ogłoszenia większe pod niniejszą rubryką oblicza się na mm. o 100% drożej.

Dla poszukujących posady 50% zniżki. Drobne ogłoszenia przyjmuje się do godz. **9-tej** przed południem.

Stenograficzny instytut, Warszawa, Mokotowska 39, wyucza zainteresowane osoby (pilne, chętne) listownie, bezpłatnie stenografi, celem rozpowszechnienia tejże. (17576

Reperacje narzędzi rolniczych, maszyn żniwnych, lokomobil, młockarni parowych, motorów, gorzelni i maszyn różnego rodzaju wykonuje na dogodnych warunkach wzorowo i po przystępnych cenach we własnym warsztacie i na miejscu K. Urbaniak, Bydgoszcz, Warsztat ślusarski i mechaniczny, ul. Poznańska 1.

SPRZEDAŻE

Na sprzedaż młockarnia do maneża, 2 calowy wóz roboczy, 2-kołowy wózek ręczny. Pomorska 70. (19594

Autobus na 26 osób, marki „Hering" 50 P. S. zaraz z powodu sporu tanio na sprzedaż, obejrzeć można na składzie węgla, Bydgoszcz, Plac Kościeleckich 3, telefon 3. (19591

Motocykl 4 K, M. w porządku za 400 zł. na sprzedaż. Jagiellońska 12 w podwórzu. (19582

Bufet do każdego interesu na sprzedaż. Grunwaldzka 65. (19590

Motor gazowy 2 P. S. sprzeda tanio Sarnowski, Gdańska 14. (19585

Jadalka 475 zł., kuchnie 40 zł., rower z wolnym biegiem 65 zł., krzesła po 6 zł., stół do rozciągania 35 zł., wózek sportowy 30 zł., dywan, lustro, szafa do rzeczy, leżanka, regulator, wózek ręczny na sprzedaż. Okole, Jasna 9 podwórze ptr. (19584

KUPNA

Majątek (19574 200—1000 mórg z inwentarzem poszukuję celem kupna. Oferty pod „Folwark" do Dzien. Bydg.

Poszukuje kupna gospodarstwa do 500 mórg dobrej ziemi możliwie po opt w powiecie Bydgoskim lub Pomorzu. Of. pod „W. G." do Dzien. Bydg.

POSADY

Pomocnika fryzjerskiego i ucznia przyjmę zaraz. Gomulski, Gdańska 97a. (19495

Kilka stolarzy potrzebnych. Uwzględnia się tylko fachowców, którzy przy maszynach młynarskich pracowali. Zgł. u werkmistrza J. Swoboda, Bydgoszcz, Promenada 36. (19176

Bufetowego rutynowanego, z dobrem poleceniem, młodego przyjmie restauracja Grand Café, Jagiellońska nr. 12. (19593

Panna do dzieci lub lepsze dziewczę do 5-letniej dziewczynki potrzebna zaraz. Helena Kolasińska, Orla 4. Restauracja do złotego Koła. (19586

Czeladników malarskich poszukuje J. Grabowski, Okole Nowogrodzka 11. (19598

Panienka z lepszej rodziny poszukuje posady jako panna do mniejszych dzieci na majątek lub do lepszego państwa na wiosce. Of. do Dz. Bydg. pod „Panienka". (19583

Uczciwa starsza służąca, najchętniej ze wsi do dzieci i wszelkich prac domowych może się zaraz zgłosić. Krakowska 5. (19587

Służąca potrzebna zaraz. Bielawski, Grunwaldzka 90. (19595

LEKCJE

Udzielam łaciny i niemieckiego (początki). Oferty do Dz. Bydg. pod „Gejot". (19455

MIESZKANIA

Dyrektor poszukuje 2—3 pokoji z kuchnią wprost od gospodarza. Płacę czynsz przedwojenny za cały rok. Zgł. do Dz. Bydg. pod „Inżynier". (19597

POKOJE

Pokój umebl. do wynajęcia, Dąbrowskiego 11 parter prawo. (19588

1 lub 2 pokoje umebl. do wynajęcia, Pomorska 29 I piętro prawo. (19589

Pokój umeblowany z elektrycznem światłem, nadający się dla nauczycielki, ulica Krasińskiego do wynajęcia. Gdzie? wskaże Dz. Bydg. (19578

Zamówienie.

Niniejszem zamawiam wychodzący w Bydgoszczy 6 razy w tygodniu **„Dziennik Bydgoski"** na **wrzesień 1925 r.** za **2,52 zł** wraz z opłatami pocztowemi. „Dziennik" odbierać będę z poczty — proszę dostarczyć pod poniższym adresem:

Imię i nazwisko: .....

Miejscowość: ..... ulica i nr.: .....

.....

Kwit pocztowy.

Zł .....

tytułem przedpłaty na **„Dziennik Bydgoski"** za **wrzesień** 1925 r. odebrałem, co niniejszem potwierdzam.

....., dnia ..... 1925.

podpis: .....

Zamówienie.

Niniejszem zamawiam wychodzący w Bydgoszczy 6 razy w tygodniu **„Dziennik Bydgoski"** na **wrzesień 1925 r.** za **2,36 zł** wrazz opłatami pocztowemi. „Dziennik" odbierać będę z poczty — proszę dostarczyć pod poniższym adresem:

Imię i nazwisko: .....

Miejscowość: ..... ulica i nr.: .....

.....

Kwit pocztowy.

Zł .....

tytułem przedpłaty na **„Dziennik Bydgoski"** za **wrzesień** 1925 r. odebrałem, co niniejszem potwierdzam.

....., dnia ..... 1925.

podpis: .....

Doradca prawny
z długoletnią praktyką załatwia wszelkie, choćby najtrudniejsze sprawy karne, cywilne, procesowe, spadkowe, hipoteczne, kontraktowe, spółkowe, najmu, podatkowe itd. Ściąga zaległe pretensje, reguluje trudności finansowe itd.

St. Banaszak
Cieszkowskiego 2.
Telefon 1304. (1571

Tylko
krótki czas dostarczamy 12 portretów (pocztówek) 4.80 zł., 12 portretów w miniaturach Foto-Atelier Rubens, właśc. Józef Czernacz, Gdańska nr. 153. (19571

Artystyczna
„Studjo" Fotografja. Obecnie znajduje się na Gdańskiej 38, I piętro. Fotografja urządzona na wzór zachodu: elegancko, miło i wygodnie. Niepogoda nie przeszkadza w zdjęciach. Zimą sale ogrzane. Nadal poleca się swym klijentom Wł. Jan Tokarzewski. (19186

Fotografuje
od 50 gr. „Wiol", Sienkiewicza 44. (19281

Futra
wszelkie przerabiam elegancko i tanio. „Regina", Pomorska 32a. (19436

Akuszerka
przyjmuje zamówienia i udziela porady. Ossolińskich 11. (18740

Meble na raty!
Najtańsze źródło zakupu kompletnych jadalni, pokoi męskich, sypialni, kuchni, oraz pojedyńczych mebli solidnego wykonania na dogodnych ratowych warunkach poleca Ignacy Grajnert, Bydgoszcz, Dworcowa 8. Tel. 1921. (14817

SPRZEDAŻE

Baczność!
Reflektanci na kupno różnych objektów, których posiadam większy wybór tak wiejskich jak miejskich, załatwia się szybko i rzetelnie. Biuro Pogoń, Bydgoszcz, Dworcowa 80 I ptr.

Folwarki
domy, wile, duży wybór poleca i poszukuje Szarek, Dworcowa 90. (19192

Majątki
folwarki małe i duże, fabryki, młyny parowe i wodne kamienice i sklepy kupieckie poleca S. Ruszkowski Biuro Polsko-Amerykańskie ul. Frankiego nr. 1 a. obok Placu Teatralnego telefon 885. (18582

Kamienice,
restauracje, kawiarnie, rzeźnictwa, interesa, fabryki, młyny, ogrodnictwa, gospodarstwa i majątki poleca Wacław Poszwa, Zduny 6. (19348

Posiadłość
z interesem obecnie rzeźnictwo w najlepszem położeniu miasta z powodu wyjazdu po za kraj, bardzo korzystnie na sprzedaż. Łask. of. upraszam przesłać pod „F. M. 1879" jako pocztowo leżące. Chojnice (Pomorze). (19483

Kamienica
dwupiętrowa w rynku z 2 interesami, wielkie wystawne okna podług nowego systemu w bardzo handlowym mieście w Poznańskiem zaraz na sprzedaż. Cena podług ugody. Gdzie? wskaże Dz. Bydg. (19523

Majątek
116 morgów w poznańskim, dobrej ziemi, 10 morg. łąki, dom nowy o 6 pokojach, przy szosie i stacji kolejowej, bez żywego i martwego inwentarza. Majątek prywatny. Cena 10000 zł lub zamian na dom. Wiadomość biuro Pogoń, Dworcowa 80.

Dom II ptr.
z interesem nowszy w centrum miasta Bydgoszczy, czysty bez długu, wjazd, podwórze stajnie, spichlerz i t. p. dochodu 500 zł. miesięcznie, wolne będzie pomieszkanie z interesem. Cena 22.000 zł i wiele innych bardzo korzystnych poleca Biuro Pogoń Bydgoszcz Dworcowa 80.

Willę
z dużym ogrodem owocowym z powodu wyjazdu na sprzedaż. Kościuszki 7. (19520

Dom
(wila) z ogrodem, dwa mieszkania 3-pokojowe, cały wolny na sprzedaż. Z powodu wyjazdu cena zniżona Wiadomość u właściciela, Schopina 8 (19552

Dom
II p. na przedmieściu w Bydgoszczy, ogród, stajnia i wozownia, 15 minut od dworca i tramwaju sprzedam tanio. Michniewski, Ossolińskich 10 19415

Ogródek
szreberowski zaraz na sprzedaż. Wiadomość 20 Stycznia 30 I ptr. wprost. (10521

Moje
masywne wielkie ubikacje fabryczne (dawniej browar) z urządzeniem słodowni, wraz z wolnem mieszkaniem i 5 morgów ziemi, nadające się na każdy rodzaj fabryki lub przedsiębiorstwa, sprzedam za 28 tysięcy zł. Zakryś, Nowe, Pomorze. (19512

Skład
kolonjalny i delikatesów na Pomorzu z towarem i urządzeniem z powodu wyjazdu zaraz na sprzedaż. 2 okna wystawne, 2 pokoje i kuchnia z meblami kompletnie za 5000 zł. Of. pod „10003" do Dzien. Bydg. (19581

Tylko
Hurtownia Tapicerska wyrabia meble tapicerskie jak: kanapy, leżaki, otomany, materace, klubowe garnitury i inne na dogodnych warunkach spłaty, robota pod gwarancją. Bydgoszcz, Mazowiecka 6. (19330

Tanio
można kupić garderobę, obuwie, meble wszelkiego rodzaju, rzeczy przechodzone w dobrym stanie, 2 minuty od tramwaju, ul. Dworcowej i Gdańskiej. Upr. się wiedzących o wskazanie mojego Domu Komisowego, Pomorska 6. (18466

Bufet
w dobrym stanie korzystnie na sprzedaż. Of. pod „Bufet" do Dz Bydg. (19444

Kanapa
kryta pluszem, rozkładana do spania na dwie osoby sprzedaje się. Ul. Gdańska 151, podwórze prawo, II ptr. Niewiarowski. (19492

Motocykl
używany w dobrym stanie tanio sprzedam. Obejrzeć Grunwaldzka 107 Wylęgała. (19567

Jadalki
tanio na sprzedaż. Lipowa 2. (19562

Motocykl
2-cylindrowy, 4½ K. M. z 2-ma biegami i sterterem z powodu wyjazdu sprzedam bardzo tanio. Ulica Łokietka 8c, 2 ptr. (19547

160 par
drewniaków korzystnie do nabycia. Skład skór, Szpitalna 2. (19540

Nowe
dębowe i mahoniowo polerowane sypialki tanio na sprzedaż. Lipowa 2 (19561

Fretki
do oddania, sztuka 15 zł. Teodor Karabasz, Szubin, Plac kościelny. (19339

Dobermany
8 tygodniowe korzystnie na sprzedaż. Golisch, Sienno p. Kotomierz. (19441

Wilczki
młode, rasowe na sprzedaż. Chopina 9. (19427

KUPNA

Poszukuje
biuro moje różnych objektów tak wiejskich jak miejskich interesów handlowych i t. p. Dla reflektantów spiesznie decydujących zgł. Biuro Pogoń Bydgoszcz, Dworcowa 80.

Wannę
emaljowaną, używaną kupię. Oferty Niewiarowski, Bydgoszcz. Poznański Bank Ziemian. (19943

Kupuję
siodła oficerskie używane. Oferty z podaniem ceny do Dzien. Bydg. pod „St. W. Z". (19367

Młyn
wodny lub motorowy kupię. Of. do Dz. Bydg. pod „Młyn". (19457

Poszukuje
się kupna domu w Bydgoszczy. Wpłata 7 do 8000 złotych. Oferty pod „Wpłata" do Dz. Bydg (19225

Dom
z przedsiębiorstwem jakiemkolwiek i ogrodem kupię, ewtl. wydzierżawię. Zgł. do Dz. Bydg. pod „Dom 100". (19513

Magiel
używaną, dobrze utrzymaną poszukuje celem kupna do Nakła. Oferty pod „Magiel" do Dzien. Bydg. (19504

Kupię
dom z piekarnią parową w większem mieście w Poznańskiem lub na Pomorzu. Zgł „PAR", Toruń. Szeroka nr. 46 pod „7750". (19511

Drut kolczasty.
Pracownia Rybacka Państwowego Naukowego Instytutu Rolniczego zakupi 5 centnarów starego drutu kolczastego, francuskiego lub niemieckiego. Of. z podaniem ceny za jeden centnar należy składać bezzwłocznie w Pracowni Rybackiej Państwowego Naukowego Instytutu Rolniczego w Bydgoszczy. Zacisze 8 I ptr. (19525

Która
fabryka może dostarczyć miesięcznie 5000 sztuk wycieraczek kokosowych 50×30 cm., brzegi kolorowe. Oferty pod „Wycieraczka" do Dz. Bydg. (19528

LEKCJE

Buchalterji
wyuczają listownie kursa Sokołowicza, Warszawa. Żórawia 42. Po ukończeniu — egzamin, świadectwo. Żądajcie prospektów.

S. Zmijewskiego kursy handlowe
koncesjonowane. Wykłady od 6 do 9 wieczorem podług programu zatwierdzonego przez Ministerstwo. Początek 1 września. Wykładają pierwszorzędne siły profesorskie. Zapisy Chocimska nr. 2, I ptr. od 7—9 wiecz. (18885

POSADY

Do
mojej parowej cegielni poszukuję pierwszorzędnego mistrza cegiarskiego, tylko pierwszorzędne referencje będą uwzględniane. Właściciel majątku i parowej cegielni K. Przybylski, Zboże, powiat Sępólno. (19541

Szofer
monter na autobus Forda zaraz potrzebny. Zgłosz. Letnisko i komunikacja Wyrzysk. (19421

Kupca
rutynowanego z branży maszyn rolniczych tylko siły pierwszorzędnej, biegłego w korespondencji polsko-niemieckiej, zdolnego do zastąpienia szefa, poszukuje natychmiast. Posada stała, wynagrodzenie dobre. Leon Studziński, skład maszyn, Kościerzyna (Pomorze). (19456

Fotografistka
i kopistka potrzebna zaraz. Czernacz, Gdańska nr. 153. (19563

Fabryka
kapeluszy damskich i męskich ul. Gdańska 40, W. Guttmejer i Ska przyjmie za az dyplomowaną dyrekteryzę i 10 zdolnych modystek. (19385

Pracowita
i uczciwa służąca może się zgłosić zaraz. Rycerska 17/18 II ptr. lewo. (19538

NA RATY!

: Dogodne warunki :
Ubrania męskie
Płaszcze damskie
i męskie.
Lucjan Szulc
Ul. Długa nr. 65.

Podróżujący
kawaler, możliwie z rowerem potrzebny. Zgł Gdańska 153 II piętro. (19564

Poszukuję
2 dzielnych czeladników szewskich na stałą pracę Konrad Pałczyński, Lniano pow. Swiecie. Wiadomość Strykowski, Podgórna 27. (19452

Panna
która może pomagać w sobotę w interesie rzeźnickim może się zgłosić. Zgł. do Dzien Bydg. pod „Stella". (19548

Samodzielna
książkowa oraz stenotypistka mogą się zaraz zgłosić. Hurt. Towar. Włok. R Stobiecki, Stary Rynek 2. (19437

Niania
do rocznego dziecka potrzebna, może być starsza. Toruńska 181 ptr (19566

Biuralistka
(kasjerka) z kaucją do 1000 zł natychmiast do przedsiębiorstwa fabrycznego potrzebna Zgł do Dz. Bydg. pod „Biuralistka-kasjerka". (19600

Uczennice
do składu kapeluszy potrzebne zaraz. E. Nieruszewicz, mistrzyni. Poznańska 26. (19506

Służącą
starszą, najchętniej ze wsi poszukuje od 15. 8. Wojciechowska, Chocimska 17 1 ptr. (19524

Uczeń
uczciwych rodziców może się zgłosić natychmiast. W Melin, Mrocza, skład kolonjalny i wyszynk. Telefon 27. (19439

Pomocnik
cukierniczy potrzebny zaraz Zgłosz. Wytwornia cukrów Delekta i Wakowski, Sniadeckich nr. 13-14. (19484

Młoda
panienka, która umie gotować i cokolwiek szyć, poszukuje od 1. 9 rb. u samotnego małżeństwa odpowiedniej posady. Zgł. do Dz. Bydg. pod „Panienka 100". (19580

Dziewczę
do dzieci i posług do mowych przyjmie Fischerowa, Dąbrowskiego 7 I ptr. (19539

Młody
zdolny człowiek, były współwłaściciel firmy poszukuje jakiejkolwiek posady biurowej lub innej pracy. Kaucję mogę złożyć Oferty proszę pod „Młody, zdolny 5299" do Dz. Bydg. 19423

Pomocnik
handlowy z branży kolonjalnej i delikatesów, który ukończył naukę 1. 4. 25. poszukuje posady. Zgł. do Dz. Bydg pod „K. C." (19554

Buchalter-Bilansista
samodzielny organizator, ma godziny wolne. Adr. ul. Jasna 29a m 6, II ptr. lewo. (19259

Pomocnik
kupiecki, młodszy z branży kolonjalnej poszukuje posady zaraz lub od 1. 9. 25. Of. pod „Pomocnik" do Dzien. Bydg (19543

Starszy
pomocnik biurowy władający językiem polskim i niemieckim poszukuje posady, najchętniej w dziale zbożowym. Zgł. do Dzien Bydg. pod „Handlowiec". (19542

500 zł.
kaucji złożę przy otrzymani posady kierowniczej lub pierwszego ekspedjenta branży kolonjalnej, były udziałowiec poważnej firmy. Na żądanie przedłożę świadectwa. Łaskawe ofertv pod „Posada", Dworcowa 12, „Informator". (19526

Osoba
przystojna i gospodarna szuka posady lub gospodyni u samotnego pana. Zgł. pod „999" do Dzien. Bydg (19120

Lepsza
panienka, umiejąca szyć, gotować i prać, poszukuje posady, najchętniej u samodzielnego państwa Pens a miesięcznie 30 złotych. Zgłoszenia do Dz Bydg. pod „W. D." (19514

DZIERŻAWY

Skład
kolonjalny z mieszkaniem i towarem lub bez towaru natychmiast do odstąpienia. Zgłosz. przyjmuje Jan Ciżmowski, Sępolno (Pomorze), Rynek 6. (19356

Mniejszego
składu z warsztatem, 2—3 pokoi i kuchni w ruchliwej ulicy poszukuje bezdzietne małżeństwo zaraz tylko od gospodarza domu Zgł. pod „F. B." do Dz. B (19342

Ubikację
biurową wydzierżawię. Pomorska 32b, róg Hetmańskiej, właściciel. (19377

Dla optanta
do wydzierżawienia domek z 5 morgami ziemi i ogrodem za 500 złotych. Brdyujście - Bydgoszcz. Witebska. (19272

Skład
rzeźnicki dobrze zaprowadzony wraz z warsztatem do wynajęcia. Of. pod „Skład" do Dz. Bydg. (19505

Dom
ze składem w dobrym punkcie w mniejszym mieście do wydzierżawienia lub sprzedam tanio. Of. pod „Dom 55" do Dzien. Bydgoskiego. (19569

Poszukuję
ubikacji na pracownię tapicerską Zgłosz. pod „Pracownia" do D ien Bydg. (19570

MIESZKANIA

Mieszkanie
6 pokojowe poszukuje zaraz za zapłatą czynszu przedwojennego, ewentualnie zamienię na takież w Inowrocławiu. Of. upr. kom. sądowy Kozłowski, Dworcowa 29. (19212

Optant
poszukuje 2—3 pokoi z kuchnią, płaci z góry 300 zł. za umorne. Zgł. do Dzien. Bydg. pod „Krawiec". (19551

Mieszkanie,
również dom w Inowrocławiu zamienię na takowe w Bydgoszczy. Wiadomość Hennemann Św. Trójcy 14b, firma Br. Ramme. (19537

Mieszkanie
4 pokojowe z łazienką, w centrum oddam zaraz z urządzeniem. Of. pod „Pilne" do Dz B. (19418

POKOJE

Pokój
umebl. w dobrem domu przy ul. 20 Stycznia do wynajęcia. Gdzie? wskaże Dz. Bydg. (19307

Pokój
umebl. ewtl. z całem utrzymaniem do wynajęcia. Cieszkowskiego 17 I ptr. prawo (19350

Poszukuję
przyzwoitej stancji z utrzymaniem w dobrym domu dla 20-letniej panienki, uczenicy Lic. Handl. od 1. 9. 25. Zgł. z podaniem ceny odwrotnie skierować Wejherowo (Pomorze) Zakład Głuchoniemych. (19442

Uczni
lub uczennice przyjmę na stancję, opieka troskliwa, czystość i pożywny pokarm zapewnione. Warunki przystępne. Lipowa 3 II ptr. prawo. (19073

2 pokoje
umeblowane dla pana cywilnego do wynajęcia. Grosse, Zduny 17. (49572

Uczennicę
przyjmę na stancję, opieka rodzicielska, staranne wychowanie, pomoc w nauce i pożywna dobra kuchnia. Ceny umiarkowane. Jagiellońska 23 II ptr. prawo. (19579

Pensja
polecona przez Dyrekcję Szkół, przyjmie młodszych chłopców. Pomoc w naukach, opieka troskliwa. Gdańska nr. 90, II ptr. lewo front. (19557

Stancja
polecona przez Dyrekcję Szkół przyjmie chłopców. Pomoc w naukach, językach. Opieka rodzicielska. Staranne wychowanie. Dom obywatelski Chocimska nr. 2, I piętro, 7—9 wieczorem. (18884

Uczennica
z dobrego domu znajdzie pomieszczenie w domu poważnej rodziny. Fortepjan i konwersacja francuska w domu. Ul. 20 Stycznia 30 I ptr. wprost. (19520

Panienki
uczęszczające do wyższych szkół, znajdą pomieszczenie, zapewniające zdrową i obfitą kuchnię, spokój do nauki, fortepian w domu i macierzyńską opiekę. Bronisława Majewska, ul. Gdańska 24. (19174

Uczni
lub uczennice przyjmę na stancję, opieka dobra i staranne wychowanie. Zapytać Król. Jadwigi nr. 7a ptr. lewo. (19519

Uczni
przyjmę na stancję, opieka troskliwa, czystość i pożywny pokarm zapewnione. Warunki przystępne. Lipowa 3 II ptr. prawo. (19073

Stancja
dla uczenic, opieka wzorowa. Pomoc fachowa w naukach, konwersacja francuska. Zgłosz. osobiste lub piśmienne. Zduny 7, Drozdowska (śródmieście). (19363

1-2-3 lub 4 pokoje
umeblowane z komfortem i telefonem zaraz do wynajęcia przy ul. Gdańskiej na biura lub dla kawalerów. Zgł. do Dz. Bydg. pod nr. 333. (19410

Pokój
umeblow do wynajęcia Lewandowski, Chocimska 10. (19507

Dwaj
kawalerzy poszukują 2—3 pokoje umeblowane, niekrępujące, z całkowitem dobrem utrzymaniem. Oferty do Dzien Bydgoskiego pod „Niekrępujące". (19553

Pokój
dobrze umebl. do wynajęcia od 15. Toruńska 189 II ptr. prawo. (19559

Pokój
umebl. do wynajęcia od 15 8. Mazowiecka 33 I prawo. (19532

Grafolog
fizjognomistka w przejeździe z Zakopanego zatrzymała się na kilka dni w Hotelu Wiktoria, Dworcowa 37, pokój 30. Pracując dłuższy czas w sądzie jako grafolog-hiromantka, przepowiadam z charakteru pisma i z ręki. Przyjmuje od godz. 11—2 i 4—8. (19198

Pokój
umebl. do wynajęcia. Paderewskiego 7 parter lewo. (19534

Pokój
umebl. do wynajęcia. Sniadeckich 7 III ptr. prawo. (19533

Pokoju
umeblowane tanio do wynajęcia. Sniadeckich nr. 29 I ptr lewo. (19462

Pokój
ładnie umebl. dla 1lub 2 osób zaraz do wynajęcia Cieszkowskiego 2. III ptr. (19488

Pokój
umebl. z używaniem kuchni samotnej osobie do wynajęcia wprost od gospodarza. Hetmańska 20 I ptr. (19560

Pokój
umebl. frontowy dla 2 panów do wynajęcia, tamże wykonuję garderobę damską i dziecięcą po niskich cenach. Babska, Pomorska 57 I ptr. (19545

2 słoneczne
dobrze umeblowane pokoje z balkonem, zarazem z używaniem kuchni sa zaraz do wynajęcia dla porządnych panów, względnie pań. Chłopickiego 1. II ptr. prawo. (19517

MATRYMONJALNE

Panna
brunetka, 29 lat, posiadająca interes rzeźnicki z mieszkaniem i 4000 zł. gotówki poszukuje fachowca w celu matrymonjalnym. Panowie również posiadający powien majątek zechcą się zgłosić pod „Brunetka" do Dzien. Bydg. (11902

Baczność!
Która wdowa lub panna z kapitałem 2000 zł. chce wstąpić do przedsiębiorstwa, wielki zysk zagwarantowany jako czynna. Późniejszy ożynek nie wykluczony. Zgł. pod „Ważne" do Dzien. Bydg. (19527

Baczność!
Wszelkie furmanki przyjmuje i wywóz śmieci. Jan Celle, Toruńska 8 (19555

2000—3000 zł.
poszukuje za gwarancją pierwszorzędną, procent według umowy. Zgł. do Dzien. Bydgoskiego pod „Chippre Z. Ł." (19366

1000 zł.
pożyczki poszukuje za gwarancją pierwszorzędną, procent podług umowy. Of. pod „150 K. L." do Dzien. Bydg. (19480

3000—5000 zł.
pożyczki poszukuje, płacę procent, gwarancja zapewniona, zwrot w wysokości dolara. Oferty Grundtke, Bydgoszcz, Pomorska 43. (19322

Poszukuję
wspólnika do założenia interesu zbożowego z kapitałem. Okolica bogata, do miasta daleko, stacja kolei na miejscu. Posiadam 2 duże spichrze. Oferty proszę nadesłać pod „Rolnik" do Administracji Dzien Bydg. (19531

Unieważniam
zaginione papiery wojskowe na nazwisko Walenty Sadowczyk, Warszawska 24. (19454

†

W dniu 12 sierpnia rb. o godzinie 445 rano zasnęła po krótkich lecz ciężkich cierpieniach moja najukochańsza żona, nasza droga matka, moja jedyna córka, nasza siostra

ś. p.

z Mendelskich

Emilja Majewska

przeżywszy lat 27, o czem donoszą w ciężkim smutku pogrążeni

Mąż z dziećmi i rodzina.

BYDGOSZCZ, MARGONIN, dnia 12 sierpnia 1925 r.

Pogrzeb odbędzie się w sobotę, dnia 15-go b. m. o godzinie 3-ej popołudniu z domu rodzinnego w Margoninie, ul. Strzelecka 25. (19599

---

†

Dnia 11 sierpnia r. b. o godz. 5 po poł. zasnęła w Bogu, opatrzona Sakramentami św. moja najdroższa żona i ciocia

ś. p.

Józefa Pondel

przeżywszy lat 50, o czem donoszą w ciężkim smutku pogrążeni

19570 **mąż i bratanica.**

Pogrzeb odbędzie się w piątek 14 bm. o godzinie 5 po południu z domu żałoby, ul. Ugory 44, na cmentarz przy ul. Kossaka.

Sprzedaż przymusowa.

W piątek, dnia 14 sierpnia o godz. 11 przed poł. będę sprzedawał w Bygdoszczy przy ul. Szpitalnej 8 w lokalu p. A. Sredniego, najwięcej dającemu i za gotówkę:

1 regał do towaru i 2 stoły składowe.

Preuschoff
kom. sądowy w Bydgoszczy. 19577

Państwowe Nadleśnictwo Osusznica

poczta **Lipnica,** powiat i stacja kolejowa Chojnice wydzierżawi w leśnictwie **Modrzejewo** położony tam **młyn wodny** turbinowy z budynkami mieszkalnym i gospodarczym oraz 7,119 ha roli i łąki na lat 12 i to od 16 lipca 1925 do 15 lipca 1937 r. Oferty ostemplowane 12 zł w zalakowanych kopertach z napisem „Submisja na młyn wodny w Modrzejewie", należy nadesłać do nadleśnictwa Osusznica najpóźniej do **25. VIII. b. r.** do godz. 11 przed południem. Otwarcie ofert nastąpi tego samego dnia o godz. 11 przed południem w obecności ewentualnie przybyłych oferentów w kancelarji nadleśnictwa. Wysokość rocznego czynszu dzierżawnego należy podać w złotych w liczbach i słowach z całego objektu dzierżawnego z oświadczeniem, że znane są oferentowi warunki dzierżawne, które może przejrzeć w godz. służbowych w kancelarji nadleśnictwa i bez zastrzeżeń się takowym poddaje i że obowiązuje się postawić potrzebne maszyny młyńskie odpowiadające nowoczesnym wymogom techniki.

Zatwierdzenie ofert zastrzega sobie Dyrekcja Lasów Państwowych w Bydgoszczy. (18634

Nadleśniczy.

Najniższe ceny!! (19387

Towar należący do

masy upadłościowej
firmy Deręgowski i Zwierzycki
ul. Dworcowa nr. 74

wyprzedaje się detalicznie od 2—6 popoł.

Krajowy Zakład dla Ociemniałych w Bydgoszczy

ul. Krasińskiego 2

poleca jako wyroby wychowanków:

szczotki i kosze wszelkiego rodzaju,
prace igliczkowe.

Również przyjmuje się **włosie na wyroby** oraz **kupuje takowe** na rachunek własny. (19530a

Sprzedaż detaliczna przy ulicy Reja 5.

Składnicze magazyny i place

dla każdego celu — w różnych wielkościach — ma do oddania (19568

F. Wodtke, Bydgoszcz,
Gdańska 131-32, telefon 15, 16, 2.

B. Sommerfeld

Fabryka fortepianów

Magazyn sprzedaży w BYDGOSZCZY
tylko przy ul. Gdańskiej 56
narożnik ul. Gdańskiej. — Tel. 883. [9983

Przyjmuję

zastępstwo przed Wyższym Urzędem Ubezpieczeniowym w sprawie **rent oraz wszelkich ubezpieczeń socjalnych**

i sporządzam

odnośne wnioski. (19510

Karol Mizgalski,
zaprzysiężony znawca w sprawach ubezpieczeniowych
TORUŃ, Szopena 24. Telefon nr. 241.

PASY z sierści wielbłądziej jak i **skórzane pasy zapędowe**
dla młockarni oraz wszelkie
OLEJE maszynowe cylindrowe motorowe i samochodowe (19430
prawdziwy tran norwejski
smary do osi i tłuszcze do maszyn
poleca tanio i przy dogodnych warunkach
Ernst Schmidt
fabryka pasów, oleju i tłuszczy technicznych
BYDGOSZCZ, ul. Dworcowa nr. 93.

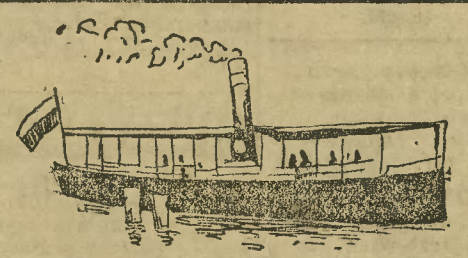

Wycieczka parostatkiem do Chełmna

odbędzie się (19489

w sobotę, dnia 15-go sierpnia 1925 r.

Odjazd z Bydgoszczy o godz. 6 rano, powrót do Bydgoszczy około godz. 10 wiecz.

Cena przejazdu w obydwie strony

dla dorosłych	**4 zł**
dla dzieci do lat 12	**2 zł**

Bilety nabywać można w głównym biurze T-wa przy ul. Grodzkiej 28 do piątku 14 sierpnia do godz. 3 po południu.

Uwaga: O ile nie zgłosi się 120 osób, wycieczka nie odbędzie się i nastąpi zwrot pieniędzy.

Lloyd Bydgoski (Bromberger Schleppschiffahrt) **Tow. Akc.**

Resursa Kupiecka

Codziennie (19565

KONCERT

orkiestry 16 p. ułanów.

Powrócił (19340
Dr. Eckert,
Okoc.

Skład cukierków kupię lub wydzierżawię odpowiedni lokal w dobrem położeniu miasta (możliwie z mieszkaniem). Pośrednicy wykluczeni. Łask. of. pod „Skład cukierków 2217" do biura ogłoszeń **„Reklama Polska", Poznań, Aleje Marcinkowskiego 6.** (19267

Krojczy

z dłuższą praktyką na miarową pracę męską poszukuje posady od 1. 9 Zgł. pod „Krojczy" do Dz. Bydg. (19515

Podaję do wiadomości moich Szan. Odbiorców, że p. **Władysław Pyttlik** z dniem 7 sierpnia rb. **został zwolniony** z zajmowanej posady podróżującego mojej firmy.

Ponownie **ostrzegam** Szan. Odbiorców, aby p. Pittlikowi nie wypłacali żadnych pieniędzy za dostarczony im towar, gdyż wpłaty te nie będą przezemnie uznane, ponieważ **p. Pyttlik** nigdy nie był upoważniony do inkasa moich należności.

W krótkim czasie wydeleguję na teren bydgoski mego podróżującego p. **Sylwestra Jana Jasińskiego** i proszę Szanown. Odbiorców zarezerwować mu swe łaskawe zamówienia dla mojej firmy.

ARTUR GAEDE **Najstarsza fabryka wódek i likierów** dawn.: J. Prochownik — założ. w r. 1816
Poznań, ul. św. Wojciecha nr. 29-30. (19549

18998

Kto chce mieć czystą i śnieżno białą bieliznę,

niech używa do prania **jedynie**
PROSZEK MYDLANY

„PRALNIK"

który się składa z najlepszych surowców a bielizny nie niszczy

UWAGA! W każdej dwudziestej skrzyni znajduje się w jednej paczce „Pralnika" **bon na premję wart. 20—150 zł.**

Modelarzy

fachowców do naszej stolarskiej modelarni poszukujemy zaraz. Zgłoszenia skierowywać

Zjednoczone Fabryki Maszyn Tow. Akc.
„UNIA"
dawn. C. Blumwe i Syn
Bydgoszcz - Wilczak. (19516

Towarzystwo Akcyjne **poszukuje zaraz** trzeźwego

SZOFERA

dobrego mechanika

który wykazać się może dłuższą praktyką. Zgłoszenia z odpisami świadectw i podaniem referencji złożyć należy pod „Szofer" do biura ogłoszeń **„Par" Bydgoszcz, Dworcowa 72.** 19556

Kolnik - Więcbork
poszukuje do natychmiastowego wstąpienia

dzielnego zbożowca

na stanowisko członka Zarządu, obeznanego dokładnie z książkowością amerykańską oraz ustawieniem bilansów. Łaskawe zgłoszenia z odpisem świadectw, referencji oraz żądanej pensji skierować do Prezesa Rady Nadzorczej **Kazimierza Rywolta Zabartowo** poczta Więcbork. (19344

Starszego karmelkarza

który może się wykazać świadectwami pierwszorzędnych firm, do samodzielnego prowadzenia działu karmelkowego poszukuje natychmiast **Fabryka cukrów i czekolady „Carmel"** Bydgoszcz, ul. Dworcowa 65 Telefon 1732. (19389

Maszynista-ślusarz

znający dokładnie motor ssący „Deutz'a" oraz ryflowanie walców młyńskich **potrzebny zaraz.**

Zgłosz. z odpisami świadectw nadesłać do

Młyn w Miasteczku Tow. Akc.
powiat wyrzyski. (19550

Poszukuję zaraz lub od 1 8. rb. dla większego przedsiębiorstwa branży spożywczej w Toruniu

1 biuralistkę

obeznaną z pisaniem na maszynie, stenografją, rachunkowością i książkowością. Reflektantki winny być biegłe w językach polskim i niemieckim, oraz posiadać dłuższą praktykę.

Oferty z odpisem świadectw proszę skierować pod **nr. 167** do ekspedycji Dz. Bydg. (19419

Szofer

do 1½ To. wozu ciężarowego potrzebny zaraz.

Szwajcarski dwór,
Sp. z ogr. odp.
Bydgoszcz, (19598
ul. Jackowskiego 25-27.

Poszukuję zaraz dobrze poleconego (19558

szofera

do ciężarówki Forda 1½ P. O. Zgłoszenia przyjmuje

Gertner, Gdańska 152.

Pociechę

sprawia... owoc, zaprawiony z

Kühnego

winnem octem!

Patrz na wystawne okna —

19010) a dostaniesz go.

19575

Na co się smucisz?

Czy ty nieznasz **Wicka Kujawskiego** **przy ul. Fordońskiej nr. 1?**

Idź tylko do niego!

Tam zapomnisz o wszelkich troskach i smutku
Tam jest koncert artystyczny
Tam jest Dancing do godziny 3 rana
Tam zobaczysz wszelkie piękności
Tam możesz pograć w kręgle do godziny 3 rana
Tam dotąd możesz jechać od kościoła Klarysek autobusem za 50 groszy i to: o godz. 11, 11½, 12, 12½, 1, 1½, 2, 2½ i 3 w nocy
Tam stąd jechać możesz z ulubioną pół godziny autobusem za 50 gr do domu
Tam znajdziesz dobrą i wybor. kuchnię
Tam znajdziesz wybor. napoje i zakąski
Tam jest wstęp wolny

Więc... pójdziemy — do grubasa —

Wicka Kujawskiego

Zjednoczone Tow. teatralno-amatorskie jak

Grono Przyjaciół Sceny Bydgoszcz

Wielkopolska Grupa Teatralna Gniezno,

Tow. teatralno-amator. „Oświata" Inowrocław

urządzają (19579

w dniu 15 bm. w Kruszwicy
w Hotelu pod białym Orłem
WIELKIE

Przedstawienie Konkursowe

z wręczeniem nagrody.

Wyjazd z Bydgoszczy do Inowrocławia rano o godz. 6^{08} i 10^{40} następnie wyjazd z Inowrocławia autobusami do Kruszwicy.

O liczny udział szanownych gości uprasza

Komitet.